DZIS 32 STRONY DRUKU.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 5 września 1937 Nr. 246

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom składamy z okazji Nowego Roku serdeczne życzenia

שנת טובה ומבורכת

REDAKCJA „NOWEGO DZIENNIKA"





Bielscy Zwolennicy Rabina Blitmana w Przemyślu, wzruszeni Jego chorobą i wyjazdem do Wiednia, życzą Mu z okazji Nowego Roku szybkiego wyzdrowienia i jaknajrychlejszego powrotu.

לשנה טובה תיכתבו

ZWOLENNICY

OZJASZ THON ז"ל

KU WOLNOSCI! *)

Kazanie wygłoszone w pierwszym dniu Rosz Haszana 5667 (1906)

W DWOJAKI SPOSÓB patrzeć można na ten kompleks zjawisk i stosunków, uczuć i czynów, działań i cierpień, na to wszystko, co w sumie nazywamy życiem ludzkim. Kiedy spoglądamy na nie wolnym okiem, widzimy drobny tylko odcinek, jedną tylko małą chwilę. To co było, minęło już, to, co będzie, jeszcze się nie pojawiło, pozostaje więc tylko, to, co jest w danej chwili. Patrząc w ten sposób, widzimy nie tylko mało, ale mamy przed oczyma też rozpaczliwie smutny obraz. Pogodne niebo, jaśniejsze chwile — to zjawisko w życiu społecznym bardzo rzadkie. Gdy widzimy więc tylko drobny wycinek bez żadnego „przed" i bez żadnego „po", powstaje w duszy beznadziejny jakiś fatalizm, rozpaczliwy smutek, rodzi się myśl, że „to co jest, było już i nie ma nic nowego pod słońcem", że nic się nie zmienia i nic się nie zmieni w ustroju społecznym.

Tego rodzaju fatalistyczne słowa, nacechowane beznadziejną rezygnacją, słyszy się rzeczywiście bardzo często: „Cóż robić? Taki już porządek świata, nigdy inaczej nie było, nigdy też inaczej nie będzie". Do pewnego stopnia słowa te są zrozumiałe. Ktoś naprzykład pozbawiony pamięci, może w zimie przypuszczać, że śniegi i mrozy nigdy już nie ustaną. Pamięcią historyczną zaś jest właśnie to doświadczenie, jakie daje życie człowiekowi, to wnikanie w otaczające nas zjawiska. Całkiem inaczej bowiem patrzy na życie oko, uzbrojone w takie rozjaśniające szkło, jakie dostarcza głębsze myślenie. Wtedy nie widzi się chwili, ale szerokie widnokręgi. Wtedy pojęcie „teraz" staje sę czymś niesłychanie nikłym, a iskry, wykrzesane z dalekiej przeszłości rozjaśniają ogromne obszary i pozwalają patrzeć w daleką przyszłość.

Stałym zjawiskiem w życiu ludzkości jest właściwie tylko sama forma bytu, a zatem owa bezustanna zmiana i wieczne falowanie. To jest życie. Nie ma w ludzkości beznadziejnych nizin, ale nie ma też ponad miarę wyniosłych, wiecznych, niebotycznych szczytów. Tego sposobu patrzenia na świat uczy nas wszelka filozofia moralności czy to religijna, czy to naukowa. Obie one są w samej swej istocie zupełnie identyczne, zmierzają bowiem do jednego celu — do prawdy, chociaż nieraz różnymi drogami.

Dzisiejsza Haftara, która jest radosnym hymnem, zdaje się nas właśnie uczyć, jak trzeba, pod kątem wieczności, spoglądać na życie ludzkości. W tym świetle wieczna zmiana okazuje się jedyną stałą formą bytu. Głód dzisiejszy stanie się jutro dosytem, wczorajsza nędza jest dziś bogactwem, poniżenie zmieni się w wywyższenie, a moc dzisiejsza w niemoc. „Łuk bohaterów załamuje się, a słabi nabrali sił". Te słowa z pieśni Hanny zawierają pocieszającą prawdę, bez której człowiek popadłby w rezygnację.

Gdyby nie ta prawda, nie byłoby niezawisłej, wolnej duszy ludzkiej. Na początku bowiem była pięść. Ona stanowiła jedyną regułę, jedyną logikę, jedyne prawo i jedyną moralność. Ta żelazna pięść ciążyła jak olbrzymie brzemię na zgrzybiałych i schylonych grzbietach, uginały się coraz bardziej, coraz niżej ludzkie karki. A choć coraz mniej było pięści żelaznych, to jednak coraz więcej było grzbietów pochylonych, bo wielkie masy ludzkie po prostu ze schylonym grzbietem już się rodziły.

Tak to powstały potężne trony wschodnich tyranów i rzymskich cezarów, kąpiących się w złocie. Ale przez wieki to trwać nie mogło. Bo nagle w duszy jednego z tych niezliczonych niewolników zapłonęła jakaś boska iskierka. I wyruszył on do braci niedoli i rzekł: „Słuchajcie bracia, byłoby to dla nas rzeczą bardzo wielką, gdybyśmy chociaż trochę mogli głowę podnieść. Patrzcie, jaki świat jest piękny, jakie słońce jasne, jak błyszczą gwiazdy! Patrzcie, co to za cud!" Mądrzy, starzy niewolnicy ruszyli na to ramionami. Najpierw przelękli się tej zuchwałości, lecz po chwili pouczyli marzyciela, że słońce i gwiazdy nie są dla nich stworzone, że im tylko nisko głowy schylać, bo — tłumaczyli marzycielowi — tak już zawsze było i tak zawsze będzie.

Ale iskra boża dalej tliła w sercu niewolnika, a z czasem wielki ogień wziął z niej początek — i zachwiały się trony tyranów. Wprawdzie zdwoili mocarze swe okrucieństwa, ale w ostateczności runęły ich dumne zamki i rozsypały się w gruzy. Tak było i tak jest do dnia dzisiejszego: nie ostoi się żadna tyrania. Bóg bowiem chciał w tym wspaniałym kwiecie stworzenia, jakim jest człowiek, widzieć wolną istotę, nieskrępowaną i niezakutą w kajdany. A gdy widzicie, że mocarze napinają swe łuki, wiedzcie i wierzcie, że „łuk bohaterów załamie się, a słabi nabiorą sił".

I na innym odcinku też nie było inaczej. Były czasy, kiedy człowiek mógł się tylko czymś urodzić, ale nigdy nie mógł czymś się stać. Nic nie znaczyły osobiste zasługi ani wrodzone zdolności. Tam gdzie człowieka postawiło urodzenie, tam też znajdowała go śmierć. Jakby żelaznym pierścieniem obejmowała kasta wszystkich swoich członków. Nie można było nigdy wybić się, dźwignąć się. I znowu zapłonęła w wybranej jakiejś duszy boża iskierka, a dusza ta poczęła rwać się ku światu, wyżej. Wszak — mawiała — „jest po prostu obowiązkiem każdego człowieka powiedzieć: Dla mnie świat został stworzony!" W tym wielkim, boskim państwie każdy człowiek ma nieograniczone prawa swojszczyzny, tu wszyscy są jakby w domu jednego ojca, tu wszyscy są równi, tu nie powinny istnieć żadne kasty! Tak mówił ów marzyciel, a starzy i mądrzy towarzysze niedoli, ruszając ramionami, perswadowali, że inaczej być nie może, bo — zawsze tak było.

A jednak tak nie zostało, pękły żelazne pierścienie, znikły kasty, ale — w miejsce kast przyszły klasy. I znowu istnieją tacy mędrcy, którzy myślą, że tak na wieki zostanie, bo tak jest dzisiaj, że zawsze przywileje posiadać będzie ten, kto w dzieciństwie miał złotą kołyskę, a kto z nędznej chaty pochodzi, zawsze, przez całe życie, pozostanie upośledzony. Myślą, że stale będzie istnieć podział na panów z urodzenia i sług z urodzenia. Myślą, że zawsze będzie mocny uciskał słabszego, ale mylą się grubo. My wierzymy w słowa Hanny, że „łuk bohaterów załamie się a słabsi nabiorą sił".

A i u nas, w naszym własnym społeczeństwie, nie było inaczej. Zamknięto nas na długie wieki w ciemnych ghettach, a grube, zczerniałe mury nie przepuszczały ani jednego jasnego promienia. I tak się już oko do ciemności przyzwyczaiło, że po prostu nie mogło ścierpieć światła. Ale gdy mury ghetta runęły, niejeden z naszych marzycieli począł rwać się do światła, pociągając za sobą innych. Lecz tego znieść nie mogli wielcy mocarze ciemności — a władze ciemności są potężne. Kto wie, może niejeden z nas na własnej skórze odczuł owe bezwzględne i dzikie prześladowania, jakimi te ciemne moce zniszczyć go chciały, może niejeden z nas słyszał, jak starzy i mądrzy radzili: „Nie wszczynaj z nimi walki!" Oni są mocni, a poza tym — nie można zmieniać biegu rzeczy, tak już pozostanie, bo tak pozostać musi.

A jednak tak nie pozostało! Ówczesna młodzież, pełna zapału i wzniosłego idealizmu, wyszła zwycięsko z tej ciężkiej walki, a niejeden zdobył dla siebie szczytną placówkę w słonecznej krainie ducha ludzkiego. A choć jeszcze silne są owe moce, choć wciąż jeszcze szykują się do wielkiej walki, w imię świętej ciemności, to dziś chyba wszyscy wiemy, że niedaleki jest dzień, kiedy się spełni i tu, co tyle razy już się spełniło: „Łuk bohaterów załamał się, a słabi nabrali sił".

Ten nowy prąd i do nas zawitał, najpierw powoli, skromnie, a potem z żywiołową siłą. Powstają więc liczni i mówią: Tak, jak jest, dalej pozostać nie może! Powinno być inaczej i będzie inaczej! Żydzi nie pozostaną pariasami wśród społeczeństw ludzkich. Czyż to niemożliwe, aby żydostwo było narodem wśród narodów, równym między równymi, by było wiernym sprzymierzeńcem, a nie najętym sługą? Czyż nas Bóg nie obdarzył jasnym rozumem, gorącym sercem i silną wolą? Czy mniej jak inni jesteśmy warci, czy mniej jak inni jesteśmy zdolni? „Czy Izrael jest niewolnikiem, czy domownikiem jest? Dlaczego ma być wzgardzony?"

Mądrzy i starzy pouczają wprawdzie, że nie może być inaczej, bo tak już jest od dawna, bo zawsze tak już było. Twierdzą oni, że jesteśmy otoczeni dookoła wrogami, więc tylko schylać się musimy, a nie prostować, nie rzucać się w oczy, bo oni są silni, a my słabi. Ale na te wszystkie „mądre" słowa my odpowiadamy: „Łuk bohaterów załamie się, a słabi nabiorą sił".

Oto zbawienna, pocieszająca prawda, jakiej nauczyliśmy się. Wiemy, że życie ludzkie nie jest beznadziejne i wiecznie skute w kajdany. Przeciwnie, coraz świeże rodzą się siły, a one zdobędą jutro! Kto dziś słaby, jutro będzie silny! Dla słabych szeroka droga stoi otworem: Naprzód ku światłu, naprzód ku wolności!

---

*) Z pierwszego tomu kazań, który ukaże się niebawem w wydawnictwie dra S. Seidena w Krakowie.

— Z powodu uroczystego święta Rosz Haszana następny numer „Nowego Dziennika“ ukaże się w środę o zwykłej porze.

Prez. Roosevelt składa Żydom życzenia z okazji Nowego Roku

Waszyngton, 4. 9. ŻAT. Z OKAZJI ROSZ-HASZANA PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH FRANKLIN D. ROOSEVELT WYDAŁ NASTĘPUJĄCE ORĘDZIE NOWOROCZNE DO ŻYDÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH:

WYSOKO OCENIAM DONIOSŁOŚĆ OBCHODU ROSZ-HASZANA I PRAGNĘ WYRAZIĆ SZCZERĄ NADZIEJĘ, ŻE PRZYPADAJĄCY OBECNIE POCZĄTEK NOWEGO ROKU STANIE SIĘ ZARAZEM DNIEM, ZNAMIONUJĄCYM POCZĄTEK WZROSTU DOBROBYTU I SZCZĘŚCIA NIE TYLKO DLA NASZYCH ŻYDOWSKICH WSPÓŁOBYWATELI, ALE I DLA CAŁEGO NARODU WSPÓLNEGO NASZEGO KRAJU.

Życzenie noworoczne premiera Australii

Melbourne, 4. 9. ŻAT. Premier Australii, Joseph A. Lyons, wydał z okazji Rosz-Haszana następujące życzenie noworoczne dla ludności żydowskiej:

Rad jestem, iż mam sposobność złożenia ludności żydowskiej mych najlepszych życzeń. Stanowiąc liczebnie nieduży odłam ludności Australli, Żydzi wydali przewódców, wykazujących wysoki stopień zmysłu obywatelskiego, na którym stoi także ogół społeczeństwa żydowskiego.

Życzenia noworoczne gubernatora stanu New York, Herberta Lehmana

Nowy Jork 4. 9. ŻAT. Z okazji Rosz - Haszana gubernator stanu New York, pułkownik Herbert H. Lehman, ogłosił następujące życzenie noworoczne dla żydów amerykańskich:

Stoimy u progu Nowego Roku. My, Żydzi amerykańscy, mamy powód do głębokiej wdzięczności za błogosławieństwa pokoju i za przywilej życia i pracy w kraju, który gwarantuje wszystkim swym obywatelom równość wyznaniową i polityczną.

Wielkie te przywileje nakładają na nas dużą odpowiedzialność, którą my jako Żydzi — jestem o tym przekonany — zawsze potrafimy ocenić i z której lojalnie wywiązywać się będziemy w granicach naszych najlepszych możliwości.

Zgodnie z tradycyjnym duchem żydowskim uważać winniśmy dobry nasz los za dar, którym dzielić się musimy z naszymi mniej szczęśliwymi braćmi w naszym własnym kraju jak i w krajach innych. Pomoc nasza jest szczególnie potrzebna naszym współwyznawcom za granicą. Są oni przygniatani brzemieniem fanatyzmu, nienawiści i nietolerancji, których nigdy jeszcze nie znały dzieje świata i które lojalnych i patriotycznych ludzi zepchnęły na dno nędzy i rozpaczy. Pomoc nasza jest im dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebna.

Nie wolno nam unikać spełnienia naszego wobec nich obowiązku.

Winniśmy złożyć dowód, że oceniamy nasze przywileje, z których korzystamy w naszym błogosławionym kraju — i to przez spieszenie z pomocą tym, którzy są mniej od nas szczęśliwi.

Życzę wam szczęśliwego i dobrego Nowego Roku.

Wydmy piaszczyste i moczary -- urodzajną ziemią



POCHÓD CHALUCÓW (obraz symboliczny, umieszczony w pawilonie palestyńskim na Wystawie paryskiej.

I. SCHWARZBART

JAK OD LAT TYSIĘCY...

ILEKROĆ STAWALIŚMY w ostatnich latach u progu Nowego Roku, aby jednym rzutem oka uchwycić bilans położenia narodu żydowskiego na olbrzymiej przestrzeni jego rozprószenia po kuli ziemskiej, tylekroć zdawało się nam: oto kielich goryczy już jest przepełniony! A tymczasem — nie! Mamy znowu jeden rok za sobą, znowu przymocowujemy jedno ogniwo do bezkresnego niemal łańcucha kilku tysięcy lat naszego istnienia i z przerażeniem stwierdzamy: ten rok był jeszcze cięższy niż poprzednie. Pod każdym względem: moralnie, gospodarczo, politycznie. Ale równocześnie stwierdzamy znowu: wróg męczył nas, ale znowu nas nie zgiął, nie złamał, nie pokonał. Nie jeden granat upadł w nasze okopy obronne i strzaskał schron ale w całości utrzymaliśmy pozycje.

Bezsprzecznie: cierpienie było bez porównania większe niż w latach ubiegłych. Gdybyśmy samą chłodną logiką analizować mieli niektóre chwile tego cierpienia, możnaby rzeczywiście dojść do granic rozpaczy. Ale wróg nie docenia naszej siły irracjonalnej. Wróg w swym namiętnym zaślepieniu przeocza, że każdy naród, a zwłaszcza naród o tysiącletniej przeszłości posiada w sobie siły, których ani dosięgnąć ani zmiażdżyć nie można. Przeciwnie: ucisk, cierpienie potęgują te siły. Nie przez pychę, nie przez butę, ale z bogatej krynicy naszych tylowiekowych doświadczeń dochodzimy do przeświadczenia, że i w nas, jak w każdym cywilizowanym narodzie o wielkiej przeszłości itnieje jakaś moc nieśmiertelna, której ani rozumem ani cyrklem nie zmierzy. Tej prawdy wróg do nas zastosować nie chce. Tu leży źródło wielkiej pomyłki jego rachub i nadziei zgładzenia nas. A któryż naród na świecie przeszedł taką szkołę cierpień jak my, Żydzi? Któryż naród na świecie ma w dziejach swych silniejsze pokłady tej siły mistycznej, która właśnie tworzy — cierpienie? Nie tylko w dziełach historyków żydowskich ale i w dziełach historyków chrześcijańskich, którzy dziejami naszymi się zajęli, ta fenomenalna zagadka naszego istnienia i wytrwania stanowi jeden z najbardziej interesujących tematów biologii narodowej. Ten właśnie frapujący, racjonalistycznymi argumentami wyjaśnić się nie dający, niesamowity opór narodu naszego przeciw przygotowywanej mu zagładzie jest może jedną z głównych przyczyn, które antysemityzm ekscytują, drażnią, rozamiętniają... Wrogowie nasi stworzyli sobie cały szereg kłamliwych, do gruntu fałszywych, zmyślonych teoryj o roli naszej na świecie, aby tymi teoriami utrzymać w czujności, w ciągłej aktywności, w ciągłej ofensywie, w ciągłym rozpędzie instynkty antyżydowskie, bo wrogowie nasi świetnie zdają sobie sprawę z tego, że objektywna, rzeczowa ocena roli 16-milionowego narodu, rozproszonego po całej kuli ziemskiej, ocena porównawcza naszych zalet i wad nie jest w stanie uzasadnić przekonania o naszej destruktywności. W długim łańcuchu teoryj antysemickich, które przez wieki służyły podsycaniu nastrojów antyżydowskich, ostatnio wygrzebano i odświeżono znowu teorię rasistowską, teorię krwi... Ona to właśnie ma z kolei spełnić rolę środka podniecającego, zmęczoną bestię antysemicką do — skoku...

I spełnia — ją...

Jak pająk krwiożerczy rozsnuwa misterną sieć, aby zaplątać w nią i zdusić swą ofiarę, tak — i rasizm, z centralnej swej siedziby rozsyła nici na cały świat, aby zdusić w swej sieci — naród żydowski...

Czy rzeczywiście — naród żydowski? Czy rzeczywiście — naród żydowski jest celem — imponującej, rozgałęzionej akcji hitleryzmu?

Śmieszne! Misję — wśród ludzkości wzięli na siebie Prusacy? Od kiedy to?

Teoria rasistowska, którą hitleryzm uderza w żydostwo, jest niczym innym, jak narzędziem politycznego pangermanizmu niemieckiego — jest niczym innym, jak pretekstem do wciągnięcia narodów w orbitę swych wpływów, aby ziścić sen butny o nordyckiej hegemonii nad światem.

Ale w tej chwili — cierpimy my... Przyjdzie czas, gdy i narody zatruwane dziś rasizmem, przejrzą, że same były ofiarą jednej z najbardziej wyrafinowanych akcyj politycznych, jakie zna historia nowoczesna...

Ale dziś na linii strzału jesteśmy my, Żydzi... A tak gruntownie zdołał hitleryzm propagandą swą, rozporządzającą dziesiątkami milionów osaczyć, oplątać i zatruć fragmenty narodów, że stworzył powolną dla siebie międzynarodówkę, koncentrycznie uderzającą w nas...

Ta równoczesność uderzenia na szerokiej peryferii naszego bytu jest cechą, która wyróżnia obecne nasze cierpienie od cierpień dawnych.. Przez tę równoczesność pragnie rasizm złamać wewnętrzną pomoc jednych części narodu naszego dla drugich... Ta równoczesność ataku była też znamieniem gasnącego roku naszych dziejów...

Ona utrudniła nam samoobronę, ona spotęgowała skalę naszych cierpień, ale też ona splotła w ubiegłym roku jak już dawno nie, we wspólnocie losu — rozdarte części naszego narodu... Bez porównania głębiej, żywiej, elementarniej, ofiarniej reaguje dziś Żyd w Waszyngtonie, Londynie, Johannesburgu na ból i cierpienie Żyda w Berlinie, w Kiszyniewie, Czerniowcach czy innej metropolii środkowo lub — wschodnio europejskiej...

Wróg chciał rozedrzeć części narodu naszego i w ten sposób naród nasz zdeptać, a w rezultacie — złączył, zespolił, skuł te części w tę właśnie powstawającą jedność wyższego rzędu której na imię: Naród... W tę wspólnotę, która może znowu być kontynuatorką tych wiecznych, irracjonalnych sił, żywiących, wzmacniających nasz instynkt samozachowawczy, naszą świadomość jedności, naszą współodpowiedzialność.

Największe niebezpieczeństwo, jakie groziło nam u schyłku XIX wieku i z początkiem XX — to było niebezpieczeństwo krystalizacji wielu, odrębnych, egocentrycznych, egoistycznych — żydostw.. Przypomnijmy sobie tylko wrogą obojętność żydostwa węgierskiego, niemieckiego na dolę — innych części żydostwa... Przytaczam tylko dwa jaskrawe przykłady... Zamknięcie dopływów imigracyjnych ze Wschodu do Anglii, Ameryki, Francji, do innych krajów — groziło skostnieniem tych części narodu w sobkostwie, w sytości, w obojętności wobec całego zagadnienia teraźniejszości i przyszłości żydowskiej jako całego narodu historycznego. Nie tylko Palestyna, ale i zagadnienie bytu narodu w rozprószeniu stawało się tym „żydostwom" obce....

Z lękiem i bólem spoglądaliśmy na ten proces dziejów naszych. A do tego dołączał się obraz groźby zaniku rosyjsko-ukraińskiej części żydostwa, choć z innych zupełnie motywów.

Staraliśmy się przeciwstawić temu procesowi, któryby można nazwać — materialistycznym, pierwiastki i siły idealistyczne. Całą gamę tonów ideowych starał się syjonizm wydobyć z duszy, sumienia — materializującego się żydostwa. Ale wiedzieliśmy, że jest to walka nierówna w bezprzykładnych w dziejach narodów warunkach, w jakich żyły rozdarte części społeczeństwa żydowskiego. I dlatego wiedzieliśmy że walka ta trwać musi długo, może całe pokolenia, zanim samą siłą argumentów pozytywnych wskrzesimy w rozbitych fragmentach narodu — poczucie wspólnej odpowiedzialności za los, całość i wspólną wolę budowania przyszłości jednego narodu...

Odtrącaliśmy w tej walce — atak antysemityzmu jako argument. Tylko w prognozie mówiliśmy o nim, ale nigdy nie wołaliśmy narodu do przebudzenia się dlatego, że jest atysemityzm... Mimo trudności naszej drogi apelowali śmy zawsze do sił idealnych, do poczucia obowiązku, do reminiscencyj narodowych w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.. To była i jest moc syjonizmu. I może dlatego właśnie zdobył on nam — czasem otwarty, czasem — ukrywany respekt, ale zawsze respekt...

I w takiej właśnie chwili przełomowej zmagania się sił idealistycznych ze zmaterializowanymi w żydostwie idei jedności narodu i wspólnoty losu z definitywną atomizacją narodu — prowadzącą do zagłady całości poprzez egoizm jego części w takiej właśnie chwili — antysemityzm z całą furią uderzył i uderza w żydostwo, nie odrzucając żadnych środków, aby rozbić nas do reszty, zniszczyć, zmiażdżyć koncentrycznym, równoczesnym atakiem we wszystkich krajach — zlikwidować opór żydostwa, przeciw zagładzie i jego wolę do dalszej walki. Z niebywałą intensywnością, ogniem huraganowym — przeprowadza wszechantysemityzm ten swój plan strategiczny przeciw bytowi naszego narodu.... Zastraszający wzrost szowinizmów narodowych, głęboka przemiana moralności i kultury politycznej, bezprzykładne znieczulenie wobec haseł humanitaryzmu, rozrost „totalizmów" nie tylko w sferze polityki ale i kultury duchowej, jakich jesteśmy obecnie świadkami, sprawiły, że antysemityzm jako wykwit sił pierwotnych, wyrosłych z nienawiści i areligijności duszy ludzkiej — mógł być świetnie włączony w ten rozszalały proces reakcji, jaki obecnie hula po świecie — jako integralna część tej reakcji, mającej zasięg daleko głębszy i szerszy niż sam antysemityzm....

Pod osłoną tej reakcji antysemityzm szedł i dziś idzie do ataku. W ten sposób nasza samoobrona przeciw antysemityzmowi na bezpośrednim froncie naszego bytu jako narodu staje się częścią walki przeciw reakcji wogóle i z losem tej walki jest związany także los naszej walki.

Ale już dziś można stwierdzić: to właśnie, co osiągnąć pragnęliśmy na froncie wewnętrznym żydostwa, co twardą, ciernistą drogą uzyskaliśmy w części idealistycznymi siłami, to — przyspieszył antysemityzm — wbrew swej woli: złączył nas szybciej, prędzej niżby się to było stało w ewolucyjnej walce naszej o dusze nowoczesnego żydostwa...

I to jest przekleństwo, jakie ciąży na antysemityźmie. To jest jego tragedia: pragnie nas złamać a łączy nas, zespala i uodpornia.. Pragnie zabić w nas wolę do życia zbiorowego, a — hartuje tę wolę, wzmacnia naszą wieczność.

Tak było też w roku, który dziś zamykamy.. Nie jesteśmy antysemityzmowi bynajmniej wdzięczni za to. Jak zawsze, tak i dziś ostro odgraniczamy się od jego drogi... Pójdziemy naszą drogą budzenia sił narodu, drogą budzenia jego woli do życia, nie dlatego, że antysemityzm nas prześladuje, ale dlatego, bo wobec Boga i ludzkości mamy prawo do życia... my, naród o tysiącach lat dziejów.

Ale — stwierdzić wypada, że antysemityzm celu swego nie osiąga i nie osiągnie. Wręcz przeciwnie: od celu swego się oddala.

I to pragniemy stwierdzić także dziś — przy bilansie ostatniego roku.

Prawda: cierpimy bezbrzeżnie... To jest radością antysemityzmu. Cierpienia nasze mogą wrogowie nasi nawet jeszcze zwiększyć. Mogą nawet naigrawać się i szydzić z naszych cierpień... Mogą niszczyć nasze dobra materialne. Mogą obrażać, szkalować... Mogą maltretować i poniżać...

Triumfu nie zaznają.... Narodu naszego nie zmogą... Spotęgują tylko tę moc nieśmiertelną, jaką rodzi cierpienie. Z rozdartego narodu — tworzą naród — jeden, silny, hardy, wyprostowany, choć cierpiący.

A przede wszystkim: nie zabiją w nas — tego cudownego, irracjonalnego optymizmu żydowskiego, który nawet wśród bezmiaru cierpień dzisiejszych, wierzyć nie przestaje, że nadejdą znowu lepsze, piękniejsze, moralniejsze czasy.

A do tej pory będziemy wśród cierpień — kuć naszą siłę. Jak od lat tysięcy...

Salomon Dykman

MELECH ELION*)

Pan nad pany!
Wszechpotężny — cieniem chmury
Okrył niebios dumne góry;
Słowem wznosi — słowem gnębi —
Słowem ziemię wysnuł z głębi!
Berłem darzy królów świata —
Miłosierny, mgłą owiany —
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

Nie masz krańca Jego mocy —
Pomny wieków w dziejów nocy
Zgłębił przyszłe tajemnice,
Myśli Jego — błyskawice —
Rozdzwoniły pieśń wszechświata,
Dłonią miota gwiazd tumany
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

Wszechmogący — chwałą strojny,
Miłosierną łzą upojny —
O dzieciątkach swych pamięta —
Pasterz — karmi swe jagnięta...
Choć przed nami w cień ulata
Nie masz rzeczy dlań nieznanej —
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

Wzrokiem objął dni minione,
Zna ciemnice niezgłębione —
Tajnie głuche słyszy wokół,
Duchy w ciemni, widy w mroku —
Słowem chmurną dal oplata,
Błękit niebios zadumany —
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

W nieb poświacie jaśni w bieli,
U podnóży — śnią anieli...
Któż Mu równien w mgle przestworza?
W niebios dali? W toni morza?
Nad Nim słońca jaśń bogata,
Pod Nim gniewne oceany —
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

Osnuł brzegiem kłębów dale,
Chmurne wełny, szumne fale —
Wód bezmiary rozhukane,
Toń bezkresną, wściekłą pianę;
Ciszą bława lśni poświata,
On — w jej błękit zasłuchany —
Król Niebieski po wsze lata
Pan nad pany!

Niepojęty — gromem włada,
W gwiazd kurzawie burzą spada,
Blaskiem groźnym — Nieodgadły —
Skrą urąga ćmie pobladłej;
Gna obłoki, chmury zmiata —
Niebios władarz — Pan Świetlany,
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

Chmury wiedzie na uprzęży,
Wokół skroni płomień wstęży,
Pod Nim łuna, iskier strzępy,
Chór aniołów, słońc zastępy...
Gwiezdne smugi — pieśń skrzydlata;
Wiedzie w złocie skier rydwany
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

Śle na ziemię karm obfity —
Drzew owoce — strug błękity;
Chwałę pieje Mu na przemian
Hojne niebo — żyzna ziemia,
Ze zielenią mży jej szata,
Że obfite dał jej łany
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

Święty, Groźny, Chmurny w gniewie —
Cudem zalśnił w jasnym niebie —
Cudem żywot dał ziemicy
W boskim czarze, w tajemnicy;
Życiem tryska pierś pękata;
Żar i chłód jej dał w odmiany
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

Dziś wysłucha nas Łaskawy,
Przyjmie, Ojciec, tren nasz łzawy,
Więc przepomni żalu, gniewu
I przebaczy ziemi, niebu —
Pierwszy był w zaraniu świata
I Ostatni — Nieprzejrzany,
Król Niebieski po wsze lata,
Pan nad pany!

*) Modlitwa odmawiana w święto Rosz Haszana.

APOLINARY HARTGLAS

5698

PEŁEN ZAGADEK staje przed nami nowy rok 5698, ale patrzymy weń z otuchą, wierząc, że rokuje nam nadzieje lepszej przyszłości. Wrodzonym jest człowiekowi, że pewne daty kalendarzowe uważa za słupy graniczne pomiędzy etapami swego życia — do takich słupów należy corocznie moment, gdy się stary rok kalendarzowy kończy, a rozpoczyna nowy. Wierzymy wówczas, że wraz z przekroczeniem tej kalendarzowej granicy coś się w naszym życiu zmieni, zmieni na lepsze, że odpadną stare troski i stare kłopoty i wzejdzie słońce nowego, szczęśliwszego życia. I życzymy sobie nawzajem szczęśliwego roku.

Tym razem, zdaje się, mamy realne podstawy do przypuszczenia, że sytuacja naszego narodu zmieni się na lepsze. Bo złe, pełne nieszczęść były dwa minione lata. W Palestynie cała druga połowa 5696 roku ubiegła pod znakiem terroru i rozruchów. Społeczeństwo żydowskie się nie poddało, nie ustąpiło ani na krok. Jiszuw zacisnął zęby, powstrzymał się od aktów ślepej zemsty, osiągnął nawet poważne zdobycze gospodarcze i prestiżowe. Ale codzienne prawie wiadomości o nowych trupach, o nowych ofiarach — musiały w końcu wywołać pewną depresję i rozdrażnienie. Z tym uczuciem depresji, z uczuciem rozczarowania i nieufności do władz mandatowych, z obawą o przyszłość naszego dzieła w Palestynie wkroczyliśmy w rok 5697, który przeszedł cały pod znakiem Komisji Królewskiej, jej badań i niepewności co do wyników jej dochodzeń. W diasporze w 5696 i 5697 r. wzmógł się antysemityzm Przykład Norymbergi podziałał zachęcająco na mniej wartościowe żywioły w innych krajach. Antysemityzm zoologiczny przekroczył granice państwa bojaźni Bożej. Antysemici wszystkich krajów podali sobie ręce. Nawet Szwajcaria, wolna Szwajcaria, nie oparła się tej zarazie. Nieludzko surowy wyrok w Chur na Frankfurtera świadczy najdobitniej o tym. Nawet w Anglii lord Mosley mógł się pochlubić „wyczynami" w stosunku do Żydów. Fala ekscesów i pogromów zalała Polskę. Przytyki i Czyżewy, Brzeście i Częstochowy, bałagan akademicki, procesy o „lżenie narodu polskiego" „odruchy" wobec oficjalnego prawie uznania zbiorowej od powiedzialności Żydów, a ostatnio areszty pod zarzutem odwetowego nawoływania do bojkotu przez Żydów — stały się chlebem powszednim. Ofiary padały za ofiarami, Czy to Minkowscy w Przytyku czy Jeleń w Czyżewie, czy trupy z rąk Szaniawskiego lub Antczaka w Łodzi, czy Cylich w Mińsku Mazowieckim, czy wielu, wielu innych. Zdziczenie zaczęło się szerzyć pod wpływem rozwydrzenia pewnych żywiołów: handlarzowi Kozie wykłuwa się oczy scyzorykiem, Żyda - akademika wrzuca się do Wisły z bulwaru Kościuszkowskiego (tak: Kościuszkowskiego) w Warszawie; innego Żyda się znowu wiesza, jeszcze innemu podpala się brodę; Żyda - furmana gdzieś w Garwolińskim przytrzymuje się na rynku za ręce, a tymczasem napastnik spod „znanego" znaku wypuszcza mu spokojnie kiszki nożem. Sądy schwytanych przestępców ukarzą — ale faktu zdziczenia to nie zmieni. W Niemczech prześladowania Żydów też się wciąż wzmagają. Jęki narodu żydowskiego w diasporze zaczynają rozbrzmiewać coraz częściej coraz bardziej — słuch i sumienie czynników i instancji międzynarodowych, społeczeństw kulturalnych stopniowo tępieje wobec tej częstotliwości, jak już stępiało na widok rzezi w Abisynii, Hszpanii, czy w Chinach. Wszystko to, naturalnie, nie złamie naszego narodu; wszystko to przeminie. Gorsze rzeczy przeżyło już żydostwo w swojej dwutysiącoletniej historii, i wyszło z nich cało, jeszcze odporniejsze, jeszcze żywotniejsze. — Ale tymczasem, żyjące obecnie pokolenie cierpi.

Taki był przebieg dwu ostatnich lat. Lecz już ku końcowi roku 5697 zaczyna się zarysowywać pewna zmiana ku lepszemu. W Polsce coraz częściej i liczniej rozlegają się głosy co lepszych jednostek przeciwko gwałtom antyżydowskim i zdziczeniu, coraz częściej zdarzają się fakty czynnego przeciwstawiania się chłopów i robotników komendzie oenerowskiej. Na Węgrzech jeden z głównych przywódców kursu antysemickiego publicznie uznaje swoją politykę za błędną. Głosy opamiętania dochodzą z Rumunii. Nawet w Niemczech ustają aresztowania i bezpośrednie gwałty. Opinia cywilizowana w Ameryce i w Europie Zachodniej zaczyna się interesować znowu problemem żydowskim, nawoływać do zawrócenia z błędnej drogi antysemityzmu. Zaproszenie księdza Trzeciaka do Niemiec zwalczających jawnie katolicyzm i polskość, i chrześcijaństwo w ogóle wtrącających księży katolickich do więzień, do Niemiec nazistycznych zwalczanych przez kard. Faulhabera i przez Watykan — tylko podkreśla groteskowość międzynarodówki antysemickiej i kompromituje jej wyznawców we wszystkich krajach: wszakże jednocześnie coraz więcej książąt Kościoła i coraz więcej wybitniejszych duchownych wszystkich chrześcijańskich wyznań (z wyjątkiem patriarchy rumuńskiego) występuje publicznie przeciwko obłędowi antysemickiemu. To wszystko zapowiada poniekąd zbliżanie się kresu fali obłędu i pozwala żywić nadzieję, że w nadchodzącym roku jeżeli nie ustanie on zupełnie, to przynajmniej nasilenie jego się zmniejszy.

Ale co najważniejsze — to rezultat prac Komisji Królewskiej w Palestynie. Obawialiśmy się, że może ona zawyrokować zupełne odjęcie nam praw do Palestyny, ograniczyć naszą imigrację do pewnej stałej normy, odmówić nam praw do narodowego życia. Tymczasem się okazało, że redukując w istocie treść deklaracji Balfoura i zakres mandatu, Komisja powiedziała coś, o czym

Dawid Szymonowicz

A W JOKNEAM NOCĄ...

Z oryginału hebrajskiego przełożył: Perec Nowomiast.

A w Jokneam *) nocą, w górzystym Szomronie
Dwa druhy stanęły w ojczyzny obronie.
I jeden i drugi to chwat, jakich mało:
I tęgi do pługa i gibki do strzału.
Więc razem stanęli na nocnej swej straży,
By ziemi ojczystej przed wrogiem strzec
wrażym.

Na górze Efraim, gdy zmrok już zapada,
Wróg czyha zza skały i cicho się skrada...
„Gdy zginę — wtem Joasz z uśmiechem tak
prosi —
To syn twój, Izaku, me imię niech nosi..."
„Synowi twojemu — ten śmieje się z druha —
Dasz „Izak" na imię, gdy ja oddam ducha!"...

Gdy Jokneam nocą w pomroczach już tonie,
Wciąż sypią się kule, świstają w tej stronie:
Grad strzałów tam huczy i syczy i praży...
Gdy dwaj przyjaciele czuwali na straży
I razem na polach ojczyzny swej strzegli —
Zginęli samotnie i razem polegli.

A wszyscy przysięgli na druhów swych cienie,
Że synów zwać będą poległych imieniem.
Lecz które z dwu imion nadadzą pierwszemu?
Obydwa im drogie — pierwszeństwo któremu?
Bo obaj, jak jeden, w ich serca się wryli
I razem do śmierci kochali się, żyli.

A w Jokneam nocą, w górzystym Szomronie
Raduje się serce i rośnie i dzwoni:
Tam wieść się cudowna, jak lotem, rozchodzi,
Że matka bliźnięta, że chłopców dwóch rodzi!!
Jak razem druhowie do śmierci czuwali,
Tak życie tych znowu połączy i scali!...

Na świat przyszli razem i zwarli swe dłonie
Dwaj bracia — dwa druhy — w ojczyzny
obronie!
I jeden i drugi, to zuch co się zowie:
I Joasz i Izak tryskają już zdrowiem!!
Rośnijcie na chwałę, wy zuchy-chłopaki,
Ojczyzna was wzywa, najdroższe junaki!!

*) W Jokneam, gdzie kończy się Karmel, a zaczynają pasma gór Szomronu, znajduje się Kibuc „Hazorea". (Przyp. tłum.)

EMIL SOMMERSTEIN

Na przełomie roku — na przełomie dziejów

OD LAT SZEREGU w „Nowym Dzienniku" robię bilans roku starego i stawiam horoskopy i wskazania na rok nowy.

Lecz nigdy nie było to dla mnie tak ciężkim zadaniem, jak w chwili obecnej, w chwili osobliwej, na przełomie nie tylko roku starego i nowego, lecz na przełomie 2-ch epok naszych dziejów, i tu w kraju, i w Erec.

Któż łatwiej ode mnie zrobi bilans naszego bytowania w roku ubiegłym, gdy przecie o mnie uderza, do mnie dochodzi rozdrganym echem bólu i męki każde cierpienie naszego społeczeństwa jako całości i każdego poszczególnego Żyda, gdy ode mnie w każdym ataku na cześć, na godność, na życie, zdrowie, mienie, domaga się pomocy, odporu, interwencji, gdy u mnie łka każda skarga, żal serdeczny, by przynajmniej bez przeszkód wykrzyczeć swój ból i usłyszeć słowo pociechy, otuchy, wiary w przetrwanie, wiary w przyszłość.

I oczyma duszy widzę różne obrazy, straszne obrazy, wyłaniają się one koszmarnie z protokołów, z memoriałów, z listów, z fotografii, z opisów dziennikarskich, z wniosków i interpelacyj sejmowych, ale przeżywam w pierwszym rzędzie sceny, których byłem naocznym świadkiem w moich wędrówkach po tak dobrze znanych miejscowościach, które stały się symbolem żydowskiej męki i żydowskiej gehenny.

Widzę maszerujące w ordynku wojskowym oddziały — białe koszule — berety — mieczyki w klapach, a bronią drągi, kastety, żyletki, petardy, bomby — hasłem bojowym: wiara i ojczyzna, t. zn. śmierć i zniszczenie dla milionów współobywateli za ich przynależność narodową, widzę sieroty nad trumną rodziców, a z ich niemej skargi — zda się — idzie do niebios wołanie przepotężne: Dlaczego? Za co?

Widzę starca o wyłupionym oku, — zrobili to młodzi chłopcy; widzę bandażowane głowy, wykręcone ręce, posiniaczałe ciała, widzę domki nędzne, sterczące bez szyb, bez futryn, bez drzwi, a wewnątrz brukowane wrzuconymi kamieniami, widzę poguchotane, podarte w strzępy, podeptane, podpalone resztki nędznego dobytku.

Nie chcę robić bilansu, ale chcę złożyć wyrazy podziwu i najwyższego uznania pod adresem szarych mas żydowskich, tych maluczkich, co we wszystkich tych małych miasteczkach a zwłaszcza po wsiach, trwają, nie uciekają, nie dają się porwać do czynów rozpaczy, wierzą w siły i przeznaczenie swego narodu, wierzą, że naród żydowski zginąć nie może.

Mianem bohaterstwa pasować należy naszą młodzież akademicką, która po przez wszystkie bezeceństwa i barbarzyństwa w najcięższych warunkach dzierży wysoko sztandar godności narodowej i trwa w obronie swoich praw i honoru.

Pominąć nie mogę stron ciemnych, wewnętrznego rozdarcia, wzajemnego szkalowania, braku racjonalnego odporu wobec bojkotu gospodarczego, braku tej nadzwyczajnej ofiarności na cele ogólne, na obronę całości, jakiej wymagają obecne nadzwyczaj ciężkie warunki bytowania żydostwa.

Za te grzechy w dniach pokuty i w dniu wielkiego Sądu uderzyć się muszą w piersi i ślubować poprawę nie tyle masy, ile szczyty w partiach i organizacjach.

Jesteśmy na przełomie dziejów nie tylko tu w kraju, ale i w Erec.

Państwo Żydowskie! Po dwóch tysiącach lat niewoli, upodlenia, rozproszenia padają te dwa zaczarowane słowa nie tylko jako wyraz najwyższej tęsknoty i wiekowych marzeń umęczonego narodu bez ziemi i państwa, ten transparent zabłysnął na forum międzynarodowym, we wszystkich stolicach, w gabinetach dyplomacji, przed Ligą Narodów.

Kto w żydostwie całego świata — o sercu żydowskim i duszy żydowskiej — nie pragnie państwa żydowskiego. Głośno wołają o to państwo prześladowane masy, a sekundują im i ci, co te prześladowania inspirują albo przynajmniej tolerują.

Po przez kłębowisko swarów partyjnych, czy frakcyjnych, po przez złą wolę zaprzańców, czy nieporozumienie doktrynerskie, zdrowy instynkt narodu domaga się jak najrychlejszego konstytuowania państwa żydowskiego na odwiecznej ziemi ojców, nie rezygnując z praw historycznych i praw wynikających z aktów międzynarodowych, jednocząc siły narodu dla wywalczania koniecznych warunków żywotności tego państwa.

Geniusz narodu wiecznego podźwignie je wzwyż ponad miarę potrzeb masy żydowskiej, prześladowanej, czy upośledzonej w krajach rozproszenia, wytyczy właściwą drogę rozwoju.

Prawo i sprawiedliwość. W pochodzie wieków nie jeden naród czekał długo, nim dlań wybiła godzina prawa i sprawiedliwości. Dowodem obecna karta Europy. Najdłużej jednak czeka naród żydowski.

Ale moment dziejowy się zbliża. Właśnie w największym nasileniu niedoli narodu żydowskiego wyłaniają się kontury państwa żydowskiego.

Ono nie jest tylko „w drodze", ono jest, ono będzie.

Ale nie ma państwa żydowskiego bez narodu żydowskiego.

Pamiętać musimy o słowach wielkiego polskiego uczonego, dla którego prawo i sprawiedliwość nie były nigdy formułą polityczną dla pokrycia bezprawia, o słowach śp. prof. Oswalda Balzera, że narodu nie można zabić, że naród ginie tylko od samobójstwa.

Na przełomie nowego roku, na przełomie nowych dziejów tu w kraju i w Erec dajmy wyraz naszej niezłomnej woli, umocnienia się, skonsolidowania, dajmy wyraz naszej woli walki, naszej woli życia.

---

jako o osięgnięciu, marzyliśmy dopiero w odległej przyszłości. Komisja Królewska wystąpiła z propozycją utworzenia suwerennego Państwa Żydowskiego. Wprawdzie bardziej, niż szczupłe są projektowane przez Komisję granice tego państwa; wprawdzie odcięte mają być od niego ogniska energii gospodarczej; wprawdzie przekreśla się na razie nasze prawa do całości Erec, i dreszcz obawy nas przenika, czy owo Państwo Żydowskie będzie zdolne do życia i do obrony — nie mniej jednak stał się fakt: padła propozycja utworzenia suwerennego żydowskiego państwa w naszej historycznej ojczyźnie. Czynniki prawa publicznego i instancje międzynarodowe wysunęły ten postulat — i już to nowe hasło nie zamrze bez śladu. Został zapoczątkowany nowy etap w dziejach historii naszego narodu. Po dwóch tysiącach lat — znowu Państwo! My na granice i warunki tego Państwa zgody nie wyraziliśmy. My będziemy się jeszcze procesowali i z rządem brytyjskim i z Arabami. Proces będzie długi i ciężki — może na razie go nie wygramy, może wygramy tylko częściowo — ale fakt pozostanie faktem: Państwo Żydowskie będzie; nowy etap w naszej historii zostanie zrealizowany; odskocznia do dalszego narodowego rozwoju zostanie stworzona. Wejdziemy do rodziny narodów normalnych, zajmiemy tam pewną pozycję, skończymy wreszcie z rolą narodu - widma. Dano nam szansę, jakiej nie mieliśmy w ciągu 2 tysięcy lat — od nas zależeć będzie ją wykorzystać. Dano nam możność swobodnej budowy ojczyzny w ciągu jakich 20—30 lat — dano nam okazję do wykazania naszych zdolności twórczych!

To zapowiedział nam koniec roku 5697; — to będzie, to powinno być zrealizowane w roku 5698. Będą jeszcze trudności, będą przeszkody, ale etap został już zapoczątkowany, słup graniczny przekroczony. Wszelkie dane wróżą, że w 5698 roku Państwo Żydowskie, małe, młode, słabe — ale państwo, żyć już zacznie. Czy to nie wystarczy, by wejść w ten rok 5698 z wiarą, z nadzieją, z chęcią do czynu i pracy? Czy to nie wystarczy, by uznać, że ten rok jest krokiem naprzód w stosunku do poprzednich, że będzie lepszym od nich?

Dr ALFRED NOSSIG

LORD LIONEL W. ROTSCHILD

Z dziejów pacyfizmu żydowskiego

KORZYSTAJĄC Z ZAMIŁOWANIA szerokich kół czytelników do artykułów o charakterze pamiętnikarskim, chciałbym powiedzieć dziś słów parę na tle wspomnień osobistych o zgasłym co dopiero lordzie Lionelu Rotschildzie. A czynię to tym chętniej, ile że zetknąłem się z mężem tym o rzadkim pokroju w zakresie żydowskiego ruchu pokojowego, któremu życzyćby należało nowego zaktywizowania ze względu na doniosłą konstelację dziejową, otwierającą się dla narodu żydowskiego w Palestynie.

Niedługo po powstaniu „Żydowskiego Związku Pokojowego" oraz „Wspólnoty Wyznań dla Pokoju" w Berlinie wybrałem się jako przedstawiciel tych organizacji do Londynu, by zainicjować i tam zawiązanie żydowskiego stowarzyszenia pokojowego. Było to w roku 1928. Misja moja spotkała się z najżyczliwszym przyjęciem przede wszystkim ze strony Chief - Rabbi dra Hertza. Ku miłemu zdumieniu memu dowiedziałem się atoli od dra Hertza, że Żydzi angielscy wyprzedzili nową inicjatywę, gdyż utworzyli już w roku 1914, tuż przed wojną, pierwszą zapewne w świecie „Jewish Peace Society". Towarzystwo to wprawdzie nie rozwiązało się formalnie, lecz od lat już istniało tylko na papierze. Dr Hertz i inni zwolennicy żydowskiej pracy pokojowej uważali tedy za bardzo pożądane, by dzięki nowemu impulsowi zrekonstruować ową organizację i wznowić jej działalność.

Urzeczywistnienie tego zamiaru nie było łatwe. Wbrew rozpowszechnionej opinii, że „każdy Żyd jest pacyfistą" okazało się, że w Anglii, podobnie jak w Niemczech, trzeba było zwalczać opozycję pewnych grup i jednostek. By dojść do celu i zapewnić organizacji już u początku większy rozmach, uchwalono poczynić starania o pozyskanie najwpływowszych osobistości jako „promotorów". Tu jednak wystąpiła nowa trudność związana specjalnie z środowiskiem londyńskim.

Istniały w gminie londyńskiej dwie główne grupy, a na ich czele dwie osobistości najwybitniejsze: grupa konserwatywna pod wodzą lorda Lionela, i grupa radykalno - liberalna, której głową był sir Claude Montefiore. Dwie te osobistości, jak „na przeciwnych biegunach bogowie" (— by nie powiedzieć „wrogowie" o co je podejrzywano —) nigdy jeszcze ręki sobie podać nie chciały dla współpracy. Dr Hertz rzucił śmiałą myśl, by w imię idei „pokoju" uczynić w tym wypadku próbę skojarzenia obu tych potentatów. On sam objął rokowania z Rotschildem; ja z Montefiorem, którego znałem od dawna.

Ku ogólnemu zdumieniu usiłowania nasze uwieńczone były skutkiem pomyślnym. Zaproszenia nosiły podpisy Rotschilda, Montefiorego i dra Hertza. Co więcej, pierwsze zebranie urządził Rotschild w banku swym New Court. Z góry pewni całkowitego sukcesu, zaprosili inicjatorowie nie tylko śmietankę żydostwa londyńskiego, ale też najwybitniejszych przedstawicieli gmin żydowskich w Manchester, Birmingham, Glasgow i td.

Było to więc zebranie ze wszech miar zajmujące. Rotschild przewodniczył. Mnie jako referentowi wskazał miejsce po prawej swej stronie. Podczas zagajenia miałem sposobność przypatrzenia mu się — widziałem go bowiem wówczas po raz pierwszy. Byłem nieco zdziwiony jego typem. Lord Lionel był małego wzrostu, miał rysy żydowskie nie pronονsowane, ale jednak charakterystyczne, mały orli nos, usta dość pełne, wąsy jasno rudawe, słowem, jeden z rozpowszechnionych typów Żydów niemieckich. Porównywałem go w myśli z paryskim baronem Edmundem Rotschildem: postać wyniosła, rysy arystokratyczne, o charakterze wschodnim, lecz nie specyficznie żydowskim. Po chwili atoli przypomniał mi się wiedeński kuzyn lorda Lionela, baron Louis Rotschild: wszak



to profil podobny, i również rudawy wąsik — jeno że figura arystokraty wiedeńskiego. W każdym razie lord Lionel był mniej reprezentacyjny niż ci krewni jego; ale miał duże inne zalety.

Sprawami, które go zainteresowały, zajmował się bardzo gruntownie, a równocześnie krytycznie, sposobem uczonego. Referatowi memu przysłuchiwał się uważnie. Gdy jednak po nim wywiązała się dyskusja, która widocznie mniej go zajmowała, obserwowałem rzecz szczególną. Manuskrypt referatu mego leżał tuż obok niego na stole, w odwrotnym porządku. Lord Lionel rzucił okiem na ostatnią stronicę; potem przeczytał przedostatnią, a następnie przejrzał tym sposobem idąc ciągle wstecz, raz jeszcze cały referat, chcąc widocznie zapoznać się gruntownie z całym ujęciem sprawy.

W zebraniu tym brał też udział Nahum Sokołów. Kiedy zaczął przemawiać, lord Lionel, widocznie zainteresowany tym, co powie miarodajny przedstawiciel Organizacji Syjonistycznej, podniósł głowę i przysłuchiwał się z napięciem. Otóż Sokołów, rozwijając dużo temperamentu, przedstawił nasamprzód wszystko, co przemawia za pokojową działalnością Żydów, następnie zaś, nie mniej wymownie sformułował argumenty przeciwne: nie doszedł atoli do żadnej konkluzji. Wówczas lord Lionel zwrócił się ku mnie, i otwierając jakby bezradnie ręce, szepnął: „Nie wiem, czy pan Sokołów jest za, czy przeciw?"

Byli jednak inni, którzy wyraźnie mówili przeciw, przytaczając znane argumenty, zaczerpnięte z psychiki asymilatorskiej. Żydzi nie powinni eksponować się, broniąc ideologii, z którą część społeczeństwa chrześcijańskiego się nie zgadza. Pacyfizm Żydów interpretowany będzie jako tchórzostwo. Chcąc dowieść patriotyzmu, Żydzi powinni raczej występować jako nieustraszeni militaryści.

Głosy przychylne były liczniejsze. A kiedy po wspaniałym przemówieniu dra Hertza wyjaśniającym całą głęboką treść żydowskiej tradycji pokojowej a równocześnie wielkie korzyści moralne, wypływające dla Żydów z krzewienia jej, lord Lionel jako przewodniczący poparł myśl zorganizowanej działalności pokojowej Żydów tak samo gorąco, jak to w Berlinie uczynili Oskar Wassermann i Einstein. „Jewish Peace Society" odżyła w Anglii pod świetnymi auspicjami.

Zważywszy, że w Anglii nie nastąpił przewrót podobny do tego, który w Niemczech zdławił wszelką działalność pokojową, „Jewish Peace Society" do dziś dnia istnieje. Uważam to za rzecz nader korzystną ,gdyż może to ułatwić zaakcentowanie żydowskiej idei pokojowej także w związku z przyszłą, wielką akcją żydowską w Palestynie. Należy tu odróżnić dwa punkty widzenia.

Nie sądzę, by rokowania z Arabami w duchu idei pokojowej obecnie mogły osiągnąć jakiekolwiek znaczenie praktyczne. Próba w tym kierunku, uczyniona przez Magnesa i Ruppina w ramach stowarzyszenia „Brith Szalom" nie powiodła się i powieść się nie mogła, gdyż w wzajemnym stosunku Żydów i Arabów zbyt dużo już nagromadziło się przeszkód.

Skoroby zaś doszło do ukonstytuowania państwa żydowskiego, choćby w skromnych na razie granicach, otworzyłaby się możność, co więcej, powstałby dla nas obowiązek głoszenia idei pokojowej w innym, szerszym znaczeniu. Państwo Żydowskie powinno jak najrychlej, już „in statu nascendi" powołać się na przeznaczenie swe zostania duchowym ośrodkiem pokoju światowego, a po ukonstytuowaniu wielką, uświęconą religijnie myśl tę jaknajrychlej urzeczywistnić, w czym wielkie odłamy ludzkości chętnie mu będą pomocne.

Są pewne grupy w Organizacji Syjonistycznej, które dla koncepcji tej nie mają zrozumienia, ani sympatii. Psychice ich odpowiada wyłącznie polityczne traktowanie całej naszej sprawy palestyńskiej. Należy jednak zdać sobie z tego sprawę, że o ile świat cywilizowany popiera naszą sprawę nie z motywów niechęci, pragnąc wyprzeć nas z siedzib dotychczasowych, lecz z życzliwości i z pobudek ideowych, to dobre zamiary te opierają się właśnie na tym, że jesteśmy narodem biblii i pokoju.

I polityce nasi zrozumieją, jak doniosłym będzie fakt, że państwo żydowskie, podkreślając posłannictwo swe pokojowe, nabierze charakteru nietykalności religijnej, podobnie jak owe święte miejsca, które i Arabowie respektować muszą. Życzyć by tylko należało, by owe nasze koła, które powołane będą do czynności państwowotwórczej myśl tę zgłębiły i przeprowadziły z ową zręcznością polityczną, której po nich spodziewać się można.

A. ALPERIN

Kolonia im. Leona Bluma w Palestynie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, we wrześniu.

PODCZAS OBRAD KONGRESU syjonistycznego w Zurychu, dowiedziano się, że organizacja robotników żydowskich w Ameryce rozważa plan założenia w Palestynie kolonii ku czci Leona Bluma. A już wtedy, choć wszystkie umysły zaprzątnięte były powagą rozpatrywanych problemów, plan ten wywołał powszechne zainteresowanie i ogólną sympatię.

Obecnie zanosi się na to, że projekt ten już wkrótce doczeka się realizacji, a w ten sposób uwiecznione zostanie w kraju żydowskim nazwisko wielkiego Żyda i Francuza, socjalistycznego przywódcy i męża stanu, który w niejednej już ciężkiej sytuacji służył swoją pomocą w sprawie Palestyny i wciąż dalej gotów jest służyć ideałom palestyńskim. Kolonia Leona Bluma stanie się jedną z najpiękniejszych ozdób nowej Palestyny i chlubą żydowskiego ruchu robotniczego.

Na czele kampanii, przeprowadzanej w Ameryce, stoi jeden z przywódców narodowych robotników żydowskich, Louis Segal. Opowiadał on nam, że plan ten zrodził się po powrocie amerykańskiej delegacji rzemieślników żydowskich z Palestyny, która oczarowana była zdobyczami robotników palestyńskich i dziełem Żydowskiego Funduszu Narodowego.

W drodze powrotnej delegacja ta przyjętą została w Paryżu przez ówczesnego premiera francuskiego Leona Bluma, który raz jeszcze dał wyraz swej sympatii dla Palestyny i dla robotnika palestyńskiego, zapewniając, iż gotów jest w ramach swoich możliwości służyć temu dziełu. Kiedy delegacja wróciła do Ameryki i zastanawiała się nad tym, jak robotnicy żydowscy w Ameryce mogą współdziałać w odbudowie Palestyny, wypłynął projekt utworzenia kolonii robotniczej imienia Leona Bluma, aby w ten sposób wyrazić równocześnie uczucie wdzięczności i sympatii dla przywódcy socjalistów francuskich.

Plan ten napotkał na żywy oddźwięk w centrali Żydowskiego Funduszu Narodowego w Ameryce. Już do tej chwili zdołano przeprowadzić kilka akcyj masowych w tym kierunku na rzecz Keren Kajemetu, a w krótkim czasie osiągnięto 15.000 funtów dla lasu Sziplakowa, zmarłego przywódcy narodowych robotników żydowskich w Ameryce.

O planie tym departament robotniczy przy centrali Ż. F. N. w Ameryce doniósł Leonowi Blumowi, prosząc go o udzielenie swej zgody.

Niebawem nadeszła telegraficzna odpowiedź Bluma, iż zasadniczo wyraża zgodę, prosi tylko o dalsze szczegóły planu. Wówczas przystąpiono do dokładnego opracowywania projektu, w porozumieniu z całym szeregiem żydowskich instytucyj i osobistości w Ameryce, którzy wszyscy żywo się tym zainteresowali. Do akcji przystąpili odrazu: prof. Einstein, redaktor „Forwertsu", Ab. Kahan, redaktor Rogof, przywódcy robotników żydowskich w Ameryce Dubiński, Hochman, Roz i inni. Wystosowali oni list do Leona Bluma, a odpowiedź jaką otrzymali od szefa gabinetu Bluma z dnia 2 sierpnia b. r. przesłana została natychmiast delegacji robotników amerykańskich, bawiącej w Zurychu na Kongresie.

Odpowiedź ta brzmi jak następuje: „Prezydent Leon Blum był głęboko wzruszony przyjacielską inicjatywą Waszego komitetu, który zwrócił się do niego z prośbą, aby zezwolił na nazwanie jego imieniem jednej z kolonii w Palestynie, mającej powstać przy współudziale Keren Kajemetu. Zbyteczne podkreślić, że wicepremier przyjmuje ten patronat z największą przyjemnością i jest szczęśliwy, iż w ten sposób może złożyć dowód swego zainteresowania dla tak ludzkiego dzieła, jakie Panowie przedsięwzięliście. Podpisany: Dyrektor gabinetu".

Z Nowego Jorku nadeszła do Zurychu wiadomość o olbrzymim wrażeniu, jakie ta odpowiedź wywarła. W Zurychu też już przystąpiono do pierwszych przygotowań. Prezes Keren Kajemetu w Ameryce dr Israel Goldstein, dr Stephen Wise i inni amerykańscy przywódcy syjonistyczni odbyli specjalną naradę i powzięli uchwałę, że należy już wkrótce przystąpić do szerokiej akcji, która zapoczątkowana zostanie w październiku br. Zanim to jeszcze nastąpi, odbędą się w Nowym Jorku konferencje przedstawicieli związków robotniczych z różnych miast Stanów Zjednoczonych, poczem proklamowana zostanie kampania celem osiągnięcia sumy 100.000 dolarów. Już teraz można się spodziewać, że ta akcja cieszyć się będzie dużym powodzeniem. Być zresztą może, że w międzyczasie sam Blum zawita do Ameryki, dawno bowiem już zapowiedziany został jego wyjazd do Waszyngtonu. W takim wypadku tu na miejscu wręczonoby Blumowi osobiście ten oryginalny podarek, jako wyraz uznania ze strony narodu żydowskiego.

Istnieją też widoki, że Blum przybędzie do Palestyny na uroczystość, związaną z założeniem nowej kolonii jego imienia. Wiadomo bowiem, że dawno już Blum nosi się z zamiarem zwiedzenia Erec Izrael.

Dr H. PFEFFER

Sąsiad zaginął po drodze...

I.

NA PLACU TARGOWYM, na ulicy, na publicznej drodze — wszędzie jest ghetto. Ma swój stygmat, swe własne piętno, a jest nim: życie bez sąsiada. Bez przyjaciela można w końcu się obejść, ale jakże pożądany, jakże konieczny jest sąsiad, człowiek, który nie chce sprawiać przykrości drugiemu sąsiadowi, lecz który wszelkie jego wysiłki życzliwym okiem śledzi! — A my tego właśnie sąsiada straciliśmy.

Te słowa, cytowane przez lorda Melchetta, w jego ostatniej książce „Thy Neighbour" (London, Frederic Muller Ltd.), odsłaniają w całej nagości naszą obecną sytuację. Pogłębia się otchłań, rośnie przepaść, coraz rzadziej napotkać można szczerego, dobrego sąsiada, który szanuje tradycje zgodliwego, sąsiedzkiego współżycia.

Od tylu lat już trwa nieprzerwanie z naszej strony dążność przekonania wszystkich i udowodnienia wszystkim, że Żyd nie jest identyczny z wizerunkiem rogatego diabła, ambasadora piekielnych mocy, jak go średniowiecze przedstawiało. Na darmo? Na nic nie zdały się wieki postępu i kultury?

Tak trudno, mimo wszystko, w myśli nawet przyznać, że niestety przeważnie trzeba obecnie twierdząco odpowiedzieć na powyższe pytania. I dlatego bierze się do ręki z tym większym zadowoleniem każdą książkę, która problem żydowski rozpatruje z innego punktu widzenia, gdzie nie ma jadu, gdzie nie sączy się zabójcza nienawiść.

Zagadnienie żydowskie, jako całość, we wszystkich formach i przejawach, naświetlić chce francuska publikacja Raymonda A. Diora „Les Juifs" (Wydawnictwo: „Le Crapouillot" Paris). W sposób skondensowany, lecz z iście francuską przejrzystością roztacza obraz barwny, urozmaicony, a tragiczny, kreśli sytuację żydostwa, do której autor ma podejście, pełne serdecznego współczucia.

Można ostatecznie wybaczyć nawet niektóre nieścisłości i niedociągnięcia, jakie zdarzają się tu często, zwłaszcza kiedy mowa o żydowskim dziele kultury. Na całości publikacji nie zaważą takie przykre nawet „przeoczenia", jak te, że redakcja talmudu trwała do roku 1400 po Chr., że kodeks rytualny nazywa się „Schilkhan Arasch", że „miszna i gemara są najpopularniej szymi komentarzami Talmudu i że Tora, czyli Pięcioksiąg, spisana jest na pergaminowym zwoju, by Żyd mógł w każdej chwili odnaleźć... modlitwę, na dany dzień przeznaczoną. Nie na to bowiem główny akcent położono. O wiele bardziej interesuje nas moment, że tak powiemy „światopoglądowy", który dochodzi do głosu na dwóch główne odcinkach, gdy mowa o antysemityźmie i o — rozwiązaniu kwestii żydowskiej.

Stara prawda o antysemityźmie została raz jeszcze jaskrawo i dobitnie wypowiedziana. — Przedstawiono go tu jako chroniczną chorobę, która wybucha nie tyle wśród ludu, ile wśród jego przywódców, każdorazowo, kiedy tylko popadają w jakąś trudność i szukają kozła ofiarnego, na którego można zwalić wszystkie winy. Zmieniają się tylko preteksty, nie zmienia się istota. Zatruwanie studni i komunizm, mord rytualny i pacyfizm, lichwiarstwo i masoneria — drobna tylko różnica. Bezkrytyczne masy, podjudzane bezustannie, nie kierują się zdrowym rozsądkiem, a „góry" cieszą się, że zapomniano o właściwej, prawdziwej przyczynie zła.

A i przywódcy są zawsze ci sami. Żydom mają zazwyczaj wszystko do zawdzięczenia, a potem oni pierwsi szczują na swych chlebodawców. Taki n. p. Drumont, jeden z pierwszych apostołów zoologicznego antysemityzmu we Francji, zajęty w żydowskim domu bankowym braci Pereire, pisał o nich dosłownie, że „ich działalność wzbudzić musi tyle zdumienia i podziwu, co działalność Napoleona I". Ale po jakimś czasie „nawrócił się", ział ogniem nienawiści, pluł jadem i żółcią, w tej mierze, że jeden z jego przyjaciół pogratulował mu, mówiąc: „Winszuję ci do wspaniałego apetytu Dotychczas jadłeś tylko chleb Żyda. Teraz chcesz zjeść Żyda całego".

Cały antysemityzm dzisiejszy w niczym nie różni się od tego „pięknego" wzoru. O tym zdaje sobie autor sprawę, ale gdy dochodzi do rozwiązania zagadnienia, widzi jedyną możliwość w asymilacji. „Największymi wrogami Żydów — twierdzi — są ci, którzy dążą do odrodzenia narodu żydowskiego. Naród? Nie ma narodu żydowskiego"!

Dyskusja — niecelowa. Trudno zacząć jeszcze raz na nowo. Iluzja. A szkoda, że ci, którzy tyle mają zrozumienia dla naszej przeszłości i dla naszej ciężkiej sytuacji w teraźniejszości, każą nam wyprzeć się samych siebie, jeszcze dziś — 20 lat po Balfourze.

II.

Iluzją niemniejszą choć z punktu widzenia głosiciela bardziej zrozumiałą, jest idea, z jaką występuje znany francuski duchowny Joseph

ZYGMUNT REICH

Wielka polityka wśród lodów Arktydy

NAUKA SOWIECKA TORUJE DROGĘ.. FLOCIE.

Z zapartym tchem śledzi cały świat cywilizowany bohaterskie wysiłki lotników kilku państw, kórzy w regionach polarnych poszukują zaginionego lotnika sowieckiego Lewoniewskiego. Z uznaniem chyli ten świat głowę przed heroizmem rosyjskiej ekspedycji polarnej, umieszczonej pod biegunem na kruchej krze lodowej. Zapatrzeni w te wielkie prace pionierskie nauki sowieckiej w regionach arktycznych, zapominamy jednakże bardzo często, że nauka sowiecka jest w tym wypadku (jak zresztą w szeregu innych i to nietylko w Sowietach) jedynie wierną służebnicą innych czynników — strategii i polityki.

Dziś w obliczu wielkich zmagań na Dalekim Wschodzie i nad Pacyfikiem problem połączenia między Moskwą a Pacyfikiem via Ocean Lodowaty nabiera pierwszorzędnej doniosłości. Władcy Moskwy wiedzą dobrze, że gdyby w r. 1904 flota Roźdżestwieńskiego nie musiała opływać Afryki, dążąc pod Czuszimę, wypadki przybrałyby może inny obrót. I w Moskwie zdają sobie również sprawę, że kleszcze japońskie zaciskają się coraz to mocniej dookoła linii Bajkał—Władywostok. I choć Sowiety są zdecydowane na granicy Mongolii zorganizować pierwszą linię oporu przeciw ekspanzji japońskiej), to jednak główna lądowa arteria komunikacyjna Moskwy z Pacyfikiem t. j. kolej transsyberyjska nie przestaje być ciągle zagrożoną i może być na skutek jednego szczęśliwego manewru przerwana czy choć tylko poważnie uszkodzona. Nic przeto dziwnego, że wielkie centra przemysłowe Rosji Azjatyciej a wraz z nimi granica osiedlenia w ogólności przesuwają się coraz bardziej ku Północy i że w ślad za tym, Moskwa szuka gorączkowo nowego połączenia z Pacyfikiem — uciążliwego, być może, ale dla japońskiej floty morskiej i powietrznej niedostępnego.

„MINISTERSTWO ARKTYDY" PRZY PRACY..

Samolot i radio oto główne narzędzia techniczne tego wielkiego dzieła odkrywczego i politycznego. Znaczenie samolotu dla badań arktycznych przewidział już wielki odkrywca Arktydy — Fritjoz Nasen — stwierdzając, że krainy polarne nadają się do urządzenia lądowisk. Jednakże szlachetny Norweg nie przypuszczał, że te zdobycze geniuszu ludzkiego mogą kiedykolwiek być wprzągnięte w czyjąś inną służbę, niż w służbę — nauki. Po badaniach prof. Schmidta i ekspedycjach sowieckich łamaczy lodów problem zasadniczy wydaje się być rozwiązany: jest możliwe odbycie drogi między Murmańskiem a nawet Archangielskiem a Władywostokiem w okresie wolnym od lodów t. j. między czerwcem a końcem września. Uzyskane doświadczenia i wyniki są zużytkowane przez specjalną instytucję t. zw. „Główny Zarząd Północnej Drogi Morskiej", której zadania są nietylko naukowe lecz również gospodarcze i organizacyjne (zakładanie stacji węglowych, lotnisk, punktów dla obserwacji ruchu lodów). Wspaniałe rozwiązanie współpracy między samolotami a łamaczami lodów to jedno z głównych osiągnięć tego sui generis „ministerium dla Arktydy", zatrudniającego ogromny sztab najwybitniejszych specjalistów.

Uzupełnieniem tych prac jest ogromny rozwój polarnych linii lotniczych. Główna linia lotnicza transsyberyjska posiada dziś cały szereg pionowych odgałęzień, wybiegających ku wybrzeżom Oceanu Lodowatego. Biegną one mniej więcej wzdłuż głównych rzek syberyjskich t. j. Obu, Jenisseju i Leny. Dokoła ujść tych wielkich arterii wodnych powstają dziś centra miejskie i portowe, stanowiące najbardziej północne placówki, realizujące wielki plan industrializacji Syberii.

STANY ZJEDNOCZONE RÓWNIE ZAINTERESOWANE.

Przedstawione tu prace i wysiłki są wszystkie podporządkowane jednemu wielkiemu celowi: umożliwienie bezpiecznego transportu sowieckich sił morskich i powietrznych na Daleki Wschód, na wody Pacyfiku, niezależnie od łaski czy niełaski mocarstwa, sprawującego kontrolę nad Kanałem Suezkim. Integralną częścią składową tego wielkiego planu jest oczywiście kanał, łączący Bałtyk z Morzem Bia-

---

Bonsirven w swej książce „Juifs et Chretiens" (Flammarion, Paris).

I ks. Bonsirven ubolewa nad dolą Żydów. „W Niemczech — pisze — żyją Żydzi w hańbiących warunkach epoki żelaza, pozbawieni praw obywatelskich, wypędzani z placówek publicznych, pod groźbą wygnania i wszelkiego rodzaju udręki". A szukając rozwiązania, on ze swej strony, widzi tylko jedno, dla niego zresztą zupełnie logiczne — chrzest.

Nie będziemy tu podawać tych wszystkich szczegółów i cyfr, przytoczonych przez autora, a świadczących o tym, ile energii i zachodu, ile pieniędzy i wysiłku wkładają różne, na całej kuli ziemskiej działające organizacje misyjne, w to, by „znaleźć rozwiązanie" dla kwestii żydowskiej. Jeśli się nad tym zatrzymujemy, to tylko dlatego, że ten ksiądz rozumie jednak, że nawet misjonarz, musi dziś liczyć się z tym, że żydostwo, to nie religia tylko, ale i — naród. Rozumie, że nic nie szkodzi tak tym planom, jak antysemityzm, „który szlachetnych ludzi bardziej tylko zbliża do ich prześladowanej religii i narodu. We Francji sprawa Dreyfussa właśnie rozbudziła poczucie narodowe u nieuświadomionych dotychczas Żydów".

W konsekwencji więc dochodzi do dziwacznej konkluzji, czyby nie należało tworzyć kościołów judeo-chrześcijańskich, gdzie narodowe cechy żydowskie zostałyby zachowane i gdzie — jak to w Londynie praktykuje reverend Levertoff — duchowny nosiłby tałes, zarzucony na ornat i odprawiałby mszę w języku hebrajskim, przy wtórze melodyj synagogalnych...

Zatrzymaliśmy się nad tą „propozycją", która jest prawdziwym curiosum, o tyle jednak znamiennym, iż nawet ci szermierze iluzji zdają sobie sprawę, że narod. uświadomienie jest dziś już istotną, nieodłączną cechą Żyda współczesnego.

Nie rozumieją oni jednak tego, że narodowo uświadomieni Żydzi, nie mogą uczynić i nigdy nie uczynią z żydostwa swego przedmiotu koniunktury i sprawy handlu wymiennego. Z tego punktu widzenia wychodząc, musieliśmy ostatnio n. p. surowo i bezwzględnie potępić głośną już, a jakże niefortunną ofertę Samuela Untermayera, choć człowiek ten dla braci swych wiele już dobrego zdziałał. I z tego samego punktu wychodząc musieliśmy z głębokim i szczerym szacunkiem odnosić się do dzielnej postawy lorda Melchetta, który ma może mniejszą tradycję żydowską od Untermayera, ale za to właśnie więcej — narodowego uświadomienia.

III.

Dziś też z tym większym zaciekawieniem bierze się do ręki wspomnianą już na samym wstępie książkę Melchetta. Choć on sam w niej rzadko swoją wysuwa osobę, choć sam kryje się dyskretnie za faktami i wydarzeniami historycznymi, to jednak jest ona — spowiedzią. Ma ona dać w przekroju historię Żydów, a daje właściwie historię Żyda — Melchetta. Wciąż czuć, że nie pisze tego „bezstronny" obserwator, nie martwa mumia, który dla prawd zarzutem subiektywizmu, ale człowiek z krwi i serca, ale Żyd z duszy i uczucia. I słyszy się, jak coraz znowu załamuje się jego głos, jak trzeszczy pierś, ściśnięta w kleszczach bólu. Ileż to kosztować musiało tego angielskiego lorda, który w rozważaniach na temat palestyńskiej polityki Anglii, dojść musi do zwątpienia w to, czym jego ojczyzna tak bardzo się szczyci, w dżentelmeńską grę, w fair play!

Melchett szuka wszędzie tego sąsiada naszego, którego przecież mieliśmy kiedyś, a którego nagle straciliśmy. Szuka a nie znajduje. Przynosimy Arabom kulturę i dobrobyt, a oni — odpowiadają terrorem. Wzbogacaliśmy przez tyle lat dorobek narodowy Niemców, w każdej dziedzinie, a dziś odpowiada się tam tym dzieciom w szkole, w których czasem odzywa się jeszcze ...ienie i które argumentują, że wszak i Żydzi st...orzeni zostali przez Boga:

— Robactwo też stworzone jest przez Boga, a jednak należy je tępić!

A w Polsce? Kogóż dziś obchodzą słowa, zawarte w artykule 35 Statutu Kaliskiego, że „chrześcijanin, który w nocy usłyszy głos napadniętego Żyda, wołającego o pomoc, a nie pośpieszy z pomocą swemu żydowskiemu sąsiadowi, ukarany zostanie grzywną w kwocie 30 zł"? Gdzież dziś jest taki chrześcijański sąsiad, którego wzrusza głos napadniętego Żyda? Czy więc dobre sąsiedzkie stosunki obowiązywały tylko w 13. wieku? Czyżby okrzyczane barbarzyńskie średniowiecze było jednak bardziej ludzkie niż wiek kultury i postępu?

IV.

Jakby dalszy ciąg tych dręczących pytajników znajdujemy w ostatniej książce Edmunda Flega: „Israël et moi" (Nouvelle Reveu Française, Paris). Zdaje się, jak gdyby wszelkie moce sprzysięgły się przeciw nam. W Niemczech ginie żydostwo w ucisku, w Rosji marnieje w zapomnieniu, w Palestynie szaleje przeciw niemu dziki gniew synów pustyni.

Czy należy więc zwątpić? Czy wolno zwątpić?

Należy raczej wsłuchać się w rytm dziejów, by wyzwolić się z rozpaczy i zaniechać załamywania rąk! Może, w nawale nieszczęść, stępiony został nasz słuch na głos tyle razy już przez historię dowiedzionej Prawdy, że naród żydowski ostaje się i trwa dalej, że dłuższy jest jego żywot, niż żywot przeciwności, które zdają się mu zagrażać.

My może tylko nie słyszymy chwilowo tego głosu, ale z tego nie wynika, że ta Prawda oniemiała. My może tylko wśród gęstych ciemności zamykamy przez chwilę oczy i nie widzimy tego Światła, które na jakiś czas zasłonięte zostało, a które jednak świeci wciąż i świecić będzie znowu silniej i jaśniej.

A prędzej czy później, utracony sąsiad odnajdzie się.

łym, ukończony już przed kilku laty. Jest on wymownym dowodem dalekowzroczności dyplomacji sowieckiej. Droga morska z Leningradu do Archangielska została przez wybudowanie tego kanału skrócona o przeszło 2000 mil.

Zwycięskiemu pochodowi badaczy i lotników rosyjskich wychodzą naprzeciw analogiczne dążenia Stanów Zjednoczonych, drugiego mocarstwa zagrożonego na Pacyfiku w swych najżywotniejszych interesach przez imperializm japoński. W cieśninie Beringa, między Alaską a Kamczatką spotykają się dążenia obu mocarstw, zmierzających do wybudowania wału ochronnego przeciw „żółtemu niebezpieczeństwu“. Nie jest tedy wynikiem przypadku ani żadnych czysto „sportowych“ ambicyj, że ostatnie loty sowieckich lotników odbyły się względnie miały się odbyć na trasie Moskwa—Stany Zjednoczone. Bo Waszyngton jest na równi z Moskwą zainteresowany w „sforsowaniu“ drogi morskiej, północnej.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że każdemu zaostrzeniu sytuacji nad brzegami Pacyfiku towarzyszy wybitne ocieplenie atmosfery między Moskwą a Waszyngtonem. Uznanie Sowietów de iure przez Biały Dom nastąpiło wszak pod wrażeniem usadowienia się Japończyków w Mandżurii. Jednakże nadzieje, jakie zwłaszcza strona rosyjska przywiązywały do tego zbliżenia po waszyngtońskiej wizycie Litwinowa nie spełniły się na ogół, ani pod względem politycznym ani handlowym. Nastąpił okres martwoty i zastoju, którego widomym przejawem było odejście z placówki moskiewskiej ambas. Bullita.

Dzis Kreml i Biały Dom ‚zbliżyły się‘ (sit venia verbo) znowu ku sobie. Najwymowniejszym zaś symptomem tego zbliżenia jest może nie tyle wizyta eskadry amerykańskiej we Władywostoku, ile zgoda rządu USA na wybudowanie przez stocznie amerykańskie pancerników dla Sowietów. Droga z Moskwy do Waszyngtonu wiedzie dziś jeszcze przez bezmiar Pacyfiku, ale jutro już może pięcioramienna gwiazda spotka się z 48 gwiazdami Stanów Zjednoczonych nad ośnieżonymi polami Arktydy. Lotnik Mattern, który wśród tych pól szuka zaginionego Lewoniewskiego, to symbol rodzącej się współpracy dwóch mocarstw Pacyfiku zagrożonych w swych interesach, a nawet w swym bycie zdobywczym pochodem pułków mikada.

Dla pokrzepienia serc

Orędzie noworoczne Reprezentacji żydowskiej w Niemczech

Berlin, 4. 9. ŻAT. Reichsvertretung der Juden in Deutschland wydała z okazji Rosz-Haszana następujące orędzie do ludności żydowskiej w Rzeszy Niemieckiej.

Z okazji Nowego Roku reprezentacja Żydów z Rzeszy Niemieckiej śle serdeczne życzenia wszystkim swym gminom, wszystkim ich członkom, starym i młodym, mężczyznom i kobietom.

Żyjemy w czasie, pełnym dziejowej doniosłości i siły. Chwila wymaga — a to jest najważniejsze — abyśmy doniosłość tę pojęli, abyśmy siłę tę w sobie znaleźli. Jest koniecznością naszego życia żydowskiego, abyśmy dosięgli wielkiej wytycznej, wielkiej linii. Małość i małostkowość byłyby właściwym naszym niebezpieczeństwem. Tylko z wysokości naszej świadomości własnej, tylko z tego wzniesienia się ku temu co jest nasze własne i szczególne prowadzi droga do naszej przyszłości.

Dla każdego z nas świat się rozrósł — co było bliskie stało się dalekim. Ale odległe i obce byłoby tam tylko, gdzie Żydzi zatracili to co żydowskie, gdzie zatracili siebie i tym samym — jeden drugiego. Gdy każdy jest świadom swej duszy, wtedy jeden jest świadom swego bliźniego, wtedy wszyscy są złączeni jedną wspólnotą. Świadomi swego judaizmu, pokonywujemy wszystko co nas dzieli — także przestrzeń; całość łączy wszystko poszczególne.

Żyjemy w okresie, w którym dni szybko się zmieniają; każdy rok jest jakby rozdziałem historii. Co przyjść może, to leży w ręku Wiekuistego. Ale czym my mamy być we wszystkim, co się stanie — oto nasze zadanie. Oczekujemy po sobie — nas samych. Wydarzenie i człowiek stykają się wzajemnie, aby nakaz Boży stał się rzeczywistością.

I dlatego życzenie nasze dla ogółu i każdej tego ogółu jednostki wyrażone jest w słowie Psalmisty, którym witamy Nowy Rok:

Ufaj w Panu; bądź silny, a utwierdzi się serce twoje, przeto ufaj w Panu. (Psalmy 24, 14).

MIRIAM HARRY

BRAMA NADZIEI

Wrażenia z pawilonu palestyńskiego na paryskiej Wystawie

NA SAMYM KOŃCU boulevard Deleessert wznosi się wspaniała brama w egipskim stylu, a na niej widnieje napis „Pavillon d'Israel en Palestine".

Ta brama, przypominająca gmachy Faraonów, wznoszone przez Żydów w czasach „twardej służby" czyż nie ma ona znaczenia symbolu? Czyż to nie jakieś czarodziejskie marzenie, które przemieniło „cegły wyrabiane z gliny i słomy" w nowoczesną emalię szmaragdowego koloru? Czyż to nie jakieś czarodziejstwo przeistoczyło bramę więzienia w bramę nadziei, przez którą wraca do siebie Izrael po 20-tu wiekach ciężkiej niewoli u wszystkich Faraonów świata?

A wraca z radością, z wiarą.

Ach, jakaż podniosła jest teoria tych młodych chaluców, tych pionierów, uzbrojonych w łopaty i kilofy, wyruszających do pracy o świcie palestyńskim, wtedy, kiedy za nimi widnieje profil górskich pasm i kiedy boska Szechina, spogląda na nich uśmiechnięta poprzez lazurowe niebo!

Te obrazy, rozwieszone po salach opowiadają o nadludzkim wysiłku, o cudownym odrodzeniu narodu i biblijnej ziemi. Głoszą wieść o wysuszeniu śmiercionośnych bagien o zalesieniu skalistych gór, o użyźnieniu piaszczystych gruntów, o uregulowaniu zbuntowanych rzek, o budowaniu dróg, mostów i portów, o utworzeniu kolonii, o wybudowaniu miast, kąpielisk, szkół, fabryk, szpitali, banków i bibliotek. Izrael był zawsze „Narodem Księgi". A oto nagle wody Jordanu i jeziora Genezaret przemieniono w dostawców elektrycznej energii!

Tak to opowiadają rozwieszone na murach dokumenty o tym małym kraju, nieco większym niż Szwajcaria, o tej nieurodzajnej glebie palestyńskiej, ożywionej nowym tchnieniem, powołanej do nowej, wielkiej aktywności.



Wejście do pawilonu palestyńskiego na Wystawie Paryskiej

I przychodzą mi na myśl słowa Herzla, w tej sali, w której wywieszony jest jego portret o bladej twarzy proroczego marzyciela: „O państwie stanowią nie przestrzenie terytorialne, ale ludzie zjednoczeni wspólną myślą".

Swój prawdziwy jednak koloryt, właściwy swój aromat — tak jest aromat — daje nam Palestyna w części pawilonu, ozdobionej obrazami Maksy Nordau, córki wielkiego syjonisty.

Oto wspaniały krajobraz Tel Awiwu, tego cudownego miasta, które powstało na piaskach 20 lat temu, a dziś liczy ponad 150 tysięcy dusz. Oto pola pomarańczowe, które wysyłają na świat cały miliard małych wonnych słońc rocznie.

A oto złocone mury Jerozolimy, okolone dawną chwałą. Dookoła zaś wesołe, nowoczesne przedmieście, a na samym krańcu biała kopuła Uniwersytetu Hebrajskiego.

Spogląda na mnie kilka typów tradycyjnych Żydów, bucharskich kabalistów w jedwabnych strojach i młodych Jemenitów, pochylonych nad Torą.

— A Mur Płaczu? Czy o nim zapomniano?

— Mur Płaczu! — odpowiada Maksa Nordau. — Nie ma więcej Muru Płaczu w Jerozolimie. Są tam tylko ogrody, w których kwitnie radość.

— A jednak ostatnie wydarzenia, krwawe konflikty między Żydami a Arabami?

— Należy zawsze ubolewać nad rozlaną krwią. Ale dla nas miały rozruchy arabskie w porcie jaffskim nieoczekiwanie szczęśliwy rezultat. W wyniku tego rząd zgodził się na to, czego nie można było uzyskać przez rokowania w ciągu lat 20: dał zezwolenie na port w Tel Awiwie. Najpierw mała kładka, potem tama, basen, a za rok będziemy mieli może port obszerny, głęboki, znacznie lepszy, aniżeli skalista Jaffa, port, do którego przybijać będą okręty z całego świata.

A stary kolonista palestyński dodaje:

— Kiedy my będziemy mieli swój Kanał Sueski, tak jest swój kanał, biegnący od Gazy do Akaby, łączący Europę z Indiami z ominięciem Kanału przekopanego przez Lessepsa... Z Akaby właśnie, biblijnego Ecjon Gewer flota Salomona wyruszyła do Afryki południowej po złoto, diamenty... A dziś Palestyna na nowo rozpoczyna swe wspaniałe dzieje.



Model portu tel-awiwskiego wystawiony w pawilonie palestyńskim

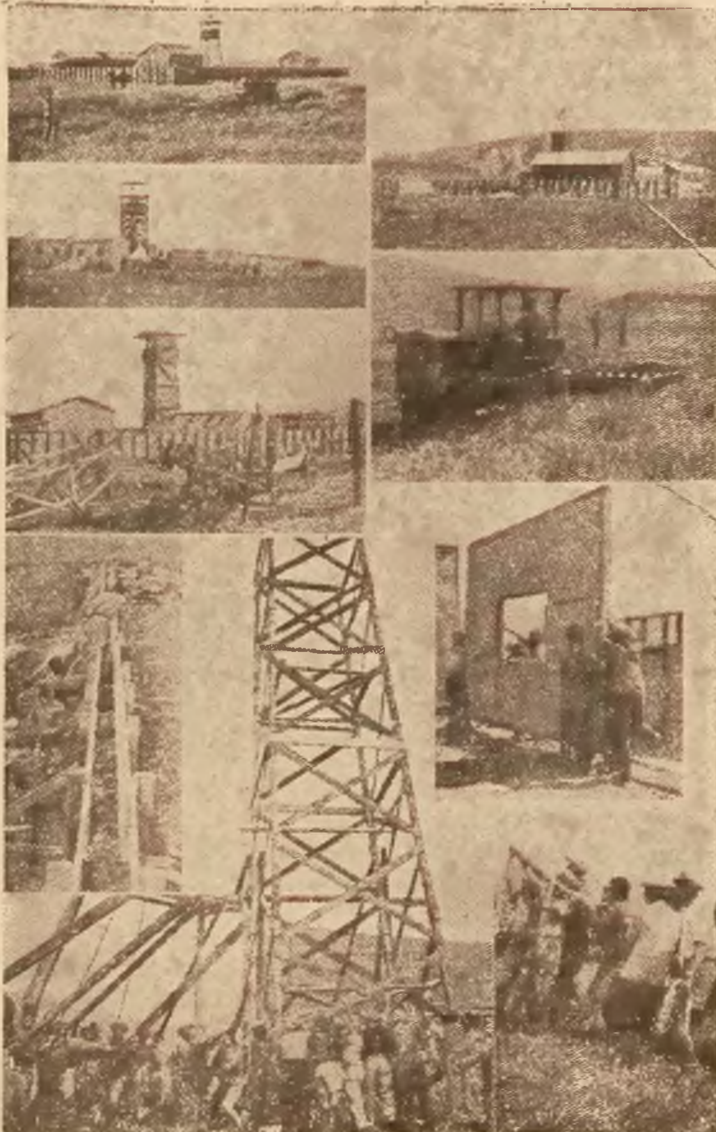
D. ŁAZER

NOWY WSPANIAŁY EMEK

Droga do Bet Alfy

Ciężarowe auto „Tnuwy", odwożące codziennie mleko z Bet Alfy do przetwórni mlecznej w Ejn Charod, nie należy do zbyt wygodnych środków lokomocji. Ale nie ma innej komunikacji, chyba że się chce pieszo przejść dobrych parę kilometrów w prażącym słońcu sierpniowym. Kiedy auto wiezie z powrotem puste blaszanki, przygodny pasażer może za uprzejmym przyzwoleniem szofera zająć „miejsce" na jednej z nich. Jak długo jedzie platforma po równej drodze, siedzi się jako tako. Na skręcie, lub gdy droga zaczyna schodzić gwałtownie w dół, puste blaszanki rozpoczynają taniec, wyprawiając niesamowite harce w aucie. Usiedzieć na nich wtedy jest dosyć trudno, tym bardziej, że i rozpalone są porządnie. Palestyńskie słońce sierpniowe wysyła swe promienie niemal że prostopadle w dół, a Bet Alfa leży już w depresji wynoszącej 70 m. poniżej poziomu morza. Żar leje się z nieba nielitościwy. Ale taka jazda w gorące południe na trzęsących się blaszankach od mleka ma swój urok!

Szczęśliwie dojeżdża się jakoś do stacyjki kolejowej Szata (biblijne Ejn Haszita), a stąd już bardzo bliziutko do Bet Alfy — świetnie zagospodarowanego kibucu szomrowego, który jeszcze bardzo do niedawna był najdalej na południowy wschód wysuniętą placówką kolonizacyjną Emeku. Był to już punkt kresowy — dalej, ku Bejt Szan, ku Jordanowi, na dalekiej przestrzeni rozciągały się stepowo-pustynne pola beduińskie, hojną ręką ofiarowane Beduinom przez „naszego" Herberta Samuela w czasach jego urzędowania w rezydencji rządowej w Jerozolimie. Dopiero od stacji Rutenberga zaczynał się na nowo jiszuw żydowski, sięgający aż do obu Daganii i jeziora Kineret. W pośrodku była ogromna beznadziejna pustka.



Zwycięstwo na całej linii

Z uzasadnioną dumą patrzą ludzie Bet-Alfy, ci, do niedawna rycerze kresowi Emeku, na dorobek swej 15-letniej pracy pionierskiej, osiągnięty w ciężkim klimacie subtropikalnym, u stóp góry Gilboa. Kiedy w roku 1922 przybyli tutaj, zastali bagna i moczary, i dziką okolicę beduińską. Dziś ze szczytu wieży obserwacyjnej jak okiem sięgnąć, widać pola uprawne, winnice, pardesy i sady. Malaria, na którą w początkach zapadało 33 procent osadników, znikła bezpowrotnie. Liczna gromada dzieci chowa się doskonale w swoim komfortowym dziecińcu. Panuje dostatek, można powiedzieć nawet — nadmiar wszystkiego. Bet Alfa mocno ugruntowała byt swój na tej wysuniętej placówce. Przezwyciężyła malarię, bohatersko oparła się wszystkim atakom band terrorystycznych, odniosła zwycięstwo na całej linii.

„Podbój" ziemi

Swój okres heroicznych zmagań ma już Bet Alfa za sobą. Granica jiszuwu heroicznego (nie lękajmy się tego słowa, choć nie lubią go nasi chalucim w Emeku) przesunęła się dalej na wschód. Dawno już w sztabie głównym Keren Kajemeth rzucono oko na żyzne pola Bet Szan, leżące odłogiem chyba od czasów niepodległego państwa żydowskiego. Długo i opornie toczyły się rokowania o nabycie tego kompleksu gruntów, z którymi Beduini, obdarowani przez żydowskiego „namiestnika", tak długo nie wiedzieli co począć, aż wreszcie odstąpili je jednemu z wybitnych notablów arabskich, bratankowi samego muftiego Jerozolimy, zajmującemu wysokie stanowisko w sądownictwie palestyńskim. Sprzeda, czy nie sprzeda? Sprzedał — w okresie największego nasilenia rozruchów arabskich w Palestynie. Kiedy w obozie arabskim czyniono mu z tego powodu zarzuty, tłumaczył się, że ziemię sprzedał „fikcyjnie", że pieniądze wziął, ale grunt ów za nic na świecie nie odda.

Oddał. Wzięto je w posiadanie w pewną noc jesienną, na temat zaś tego całkowicie pokojowego podboju ziemi krążą już dziesiątki legend w Emeku. Zaszczyt i zasługa tego czynu przypadły w udziale kibucowi Tel Amal, który raz już próbował osiedlić się tutaj, lecz musiał cofnąć się pod naporem dzikich hord terrorystów. Nauczeni pierwszym doświadczeniem, długo przemyśliwali członkowie kibucu jak w tym pustkowiu, wśród bagien i moczarów, obronić się najskuteczniej przed najazdem. Aż zrodziła się myśl otoczenia całej osady murem obronnym (chomat magen), którego typ przyjął się odtąd i znalazł zastosowanie we wszystkich założonych później nowych punktach kolonizacyjnych w dolinie Bet Szan.

Nocą więc wyruszyły pod eskortą uzbrojonych gafirów auta ciężarowe i traktory z Ejn Charod. Na pomoc nowym osadnikom pospieszyli ochotnicy z całego Emeku. Chodziło o to, by w ciągu jednego dnia wystawić wieżę obserwacyjną, drewniane zabudowania i ów mur obronny — podwójny, wypełniony wewnątrz kamieniami dla ochrony przed kulą nieprzyjacielską. Eksperyment udał się znakomicie — wszystko było gotowe co do minuty. Przed zachodem słońca umilkły ostatnie uderzenia młotów i kilofów, a nazajutrz ruszyły traktory, by rozpocząć orkę na odwiecznych ugorach i cierniskach.

Sachne

W najbliższym swoim sąsiedztwie ma Tel Amal wieś arabską Sachne, wsławioną w czasie zeszłorocznych rozruchów niezwykle zuchwałym zrabowaniem karabinu maszynowego i mundurów kilku żołnierzom angielskim, którzy byli na tyle nieostrożni, że w tym gnieździe terrorystów chcieli zażyć kąpieli w przepływającej tam rzeczce, pozostawiwszy karabin maszynowy własnemu losowi na brzegu. Musieli potem w adamowym stroju maszerować do Bet Alfy. Sachne i dziś jeszcze jest niespokojna — bez uzbrojonej eskorty nie przejeżdża się przez tę wieś. Dobrze też pilnuje swej osady strażnik z wieży Tel Amalu. Nocą reflektor oświetla całą okolicę i żaden podejrzany ruch nie ujdzie uwagi uzbrojonych strażników.

Noc w twierdzy warownej

Niestety, trudności komunikacyjne stanęły na przeszkodzie zwiedzeniu tej warownej twierdzy w dolinie Bet Szan. Przed wieczorem nie można się tam już dostać. Traf szczęśliwy zrządza natomiast, że mogę zwiedzić nieco młodszą od Tel Amalu kwucę „Hasade", której osadnictwo na polach Bet Szan dokonało się w sposób może bardziej jeszcze romantyczny, aniżeli bratniego Tel Amalu. Opowiadają o tym z ożywieniem członkowie kibucu, którzy wracając z całodziennej pracy w kamieniołomach obok Ejn Charod, zabrali mnie z sobą na noc do swojej „warowni".

Kiedy pociąg linii hedżaskiej zatrzymał się przed tablicą, na której w trzech alfabetach wypisana była nazwa osady, zmrok już zapadał. Dwaj uzbrojeni gafirzy oczekiwali przyjeżdżających na przystanku. Za 20 minut byliśmy na miejscu. Dzień był wyjątkowo uroczysty w kibucu, tego dnia bowiem inżynier przysłany przez Agencję wyznaczył miejsce pierwszego domu murowanego, którego budowa miała się niebawem rozpocząć. Było to ważne wydarzenie w dziejach kibucu, po tylu przejściach i przeprawach — pierwszy murowany dom! Wieczorem, w dość ciasnej sali jadalnej, przy wieczerzy o ileż skromniejszej niż w dobrze już zagospodarowanych kibucach, snuje się wspomnienia o pierwszej nocy, którą osadnicy musieli spędzić na miejscu w ulewnym deszczu, pod gołym niebem. Tu bowiem nie poszło tak łatwo jak w Tel Amal. Samochody ciężarowe, wiozące materiał do wybudowania wieży obserwacyjnej i crifów, ugrzęzły w roztopach i ani rusz nie można ich było wydobyć. Przyszła noc a wraz z nią siarczysta ulewa, ludzie stali zziębnięci i przemoczeni do nitki, bezbronni, wystawieni na ciągłe niebezpieczeństwo arabskiego napadu. Było to przecież w samym ogniu rozruchów!

A jednak przezwyciężono pierwsze ogromne trudności i zagospodarowano się nienajgorzej. Na ciasnej przestrzeni tej warownej twierdzy, otoczonej murem obronnym i kolczastym drutem, żyje dziś kilkadziesiąt ludzi w barakach i namiotach. Element różnorodny: byli prokurenci wielkich koncernów handlowych w Niemczech i skromne urzędniczki prywatne z Wiednia, chalucim z Polski i z Czechosłowacji. Położenie materialne nie jest najlepsze: kibuc zdany jest na pracę zewnętrzną (awodat chuc), a gdy tej nie ma, trzeba porządnie zaciskać pasa i okrawać budżet przeznaczony na wyżywienie. Nadomiar nie dowiercono się jeszcze wody. Sprowadza się wodę z odległości paru kilometrów autem ciężarowym a to kosztuje! I jak tu wytrzymać w nieznośnym upale gdy wody jest bardzo skąpo, a temperatura przekracza niekiedy 40 stopni w cieniu!

Kurt Hamlet wyrusza na straż

Mimo to nastrój jest wyborny, choć skupiony i poważny. Gdy zapada noc, nikt nie usiłuje zakłócić jej ciszy — śpiewem. W jadalni i na dziedzińcu toczą się poważne i długie rozmowy. Były prokurent wielkiego koncernu zbożowego w Hamburgu Kurt Hamlet (nazwisko, nie pseudonim) zrzuca strój robotniczy i wdziewa mundur gafira. Z karabinem w ręku, w brązowej wysokiej czapie na głowie, wyrusza na szczyt wieży, gdzie pełnić będzie przez całą noc straż nad osadą. Wśród ciemnej upalnej nocy wspaniale błyszczą i migocą światełka okolicznych kolonii i osad. Tam w dali na zachód widać Ejn Charod i Tel Josef, jeszcze dalej Kfar Jecheskiel, a po tej stronie — Bejt Alfa i Tel Amal. Po stronie przeciwnej migocą blade światełka Bet Szanu, jednego z najstarszych miast w kraju. Tam to zawlekli Filistyni głowę króla Saula, gdy poniósł śmierć bohaterską na górze Gilboa. Dziś jest to miasto czysto arabskie. Wreszcie, na lewo, widać w oddali posterunek straży granicznej.

Reflektor obraca się na wszystkie strony, przerzynając gęste mroki snopem jasnego światła. Po chwili gaśnie. Teraz wołamy Tel Amal! Młoda Wiedenka, wyspecjalizowana w arkanach sygnalizacji świetlnej systemem Morse'a nadaje po hebrajsku depeszę. „Wysłać jutro dwóch dodatkowych ludzi na kwisz". Tel Amal potwierdza:

(Dokończenie na str. 17-tej)

Dr ELIASZ TISCH

„NARÓD A PAŃSTWO jako zagadnienie Polski“*)

ZNANY HISTORYK I PUBLICYSTA Olgierd Górka, profesor uniwersytetu warszawskiego, jest w Polsce inicjatorem rewizionizmu historycznego, który dokonał gruntownego odwrócenia pojęć, przyjętych i uznanych w dziejopisarstwie polskim. Jako naukowiec jest on relatywistą i pragmatystą. Ocenę wypadków dziejowych uzależnia od ich rezultatów, wysiłki teoretyczne służyć mają praktyce, kształtowaniu rzeczywistości. Te zasady stosuje prof. Górka także w swej publicystyce, stosuje je również w najnowszym swym, obszerniejszym dziele, poświęconym wzajemnemu stosunkowi narodu i państwa polskiego do siebie.

Punktem wyjścia dla autora jest nacjonalistyczne stanowisko, że naród jest właścicielem państwa. Zagadnienie i stosunek własności wchodzi w zakres prawa, państwo będzie przeto faktem prawnie określonym. Działa tu jeszcze motyw dydaktyczny. Autor chciał dopomóc powszechnemu sposobowi myślenia, wolał więc rzucić w przestrzeń konkretne wyobrażenia, obrazy, niż operować oderwanymi, skomplikowanymi pojęciami. Tak doszedł autor do śmiałej i nowej w swej zwartości koncepcji o państwie, jako nadprzedsiębiorstwie, wykazującym różnych i zmiennych właścicieli, w którym źródłem władzy jest własność na danym państwie względnie zdobyte posiadanie. Autor okazuje prawo obywatelstwa, jako udział w tym nadprzedsiębiorstwie, obywateli państwa jako zespół udziałowców, parlament jako zebranie delegatów tych udziałowców, rząd jako dyrekcję nadprzedsiębiorstwa, premiera względnie kanclerza jako dyrektora naczelnego, głowę państwa jako pełnomocnika właścicieli przedsiębiorstwa. Istota państwa, jak każdego przedsiębiorstwa o wieloosobowej własności, powoduje z nieodpartą koniecznością, że jakaś część niepodzielnych współwłaścicieli musi być zmajoryzowana. Skutkiem tego teoretyczną własność wszystkich obywateli na państwie faktycznie wykonują ci, którzy mają większość udziałów, czyli tytułów obywatelskich w swoim ręku. To też naród polski, mający zwartą i uświadomioną większość około dwóch trzecich, jest rzeczywistym właścicielem całego państwa polskiego, ma wszelkie tytuły do rządów i do ograniczenia w dopuszczaniu wszystkich do wpływu na najczulsze komórki życia państwowego. Tak to na dnie rewelacyjnego poglądu autora o państwie, jak zdaniem Jacobiego, na dnie dowodów rozumowych wszystkich prawd serca ludzkiego, leży petitio principii.

Autor usiłuje też uzasadnić drugą tezę nacjonalistyczną, że Polska jest państwem narodowym, a nie narodowościowym. O charakterze jakiegoś państwa w tym względzie rozstrzygać ma nie ilość jego ludności mniejszościowej, lecz jego ustawodawstwo. Wedle tego poglądu o ile ustrój prawny jakiegoś państwa rozdziela obywateli na poszczególne grupy o większych i mniejszych prawach, dane państwo jest narodowościowym, choćby odsetek narodu prawnie upośledzonego był znikomy. Narodowym zaś jest państwo bez względu na ilość ludności mniejszościowej, jeżeli tylko ustawy tego państwa nie czynią różnicy między obywatelami.

Autor odróżnia tak przy przedsiębiorstwie jak i przy państwie podmiot i przedmiot, właściciela i własność. Dla rozumowania jego naród państwowy, jako ta grupa udziałowców, która jest złączona najwyższą uświadomioną wspólnotą psychiczną względnie także kulturalną, odcina się jasno od samego przedmiotu swej własności, tj. od nadprzedsiębiorstwa państwowego. Każde z tych jestestw ma swoją własną sferę interesów, swoje rozbieżne potrzeby i dążenia. Dlatego służba interesowi narodowemu jako kategorii naczelnej i nadrzędnej, będąca w narodzie bezpaństwowym nakazem słusznym, twórczym i konstruktywnym, jest w narodzie posiadającym własne państwo czynnikiem destruktywnym, prowadzącym do osłabienia i rozsadzenia siły i odporności państwa. Interes narodowy nakazuje dążyć do powiększania własnego stanu posiadania i wywalczenia swej grupie etnicznej wszystkich możliwych i osiągalnych korzyści wszystkimi będącymi do dyspozycji środkami, choćby kosztem obywateli nie należących do danego narodu. Natomiast naczelnym interesem państwa jest możność dysponowania w chwilach krytycznych solidarną współpracą i gotowością wszystkich swoich obywateli, niwelowanie różnic i łagodzenie tarć między swoimi obywatelami, utrzymanie możliwie największego spokoju wewnętrznego. W zakresie spraw ekonomicznych interes państwa nakazuje dążyć do podniesienia siły zarobkowej wszystkich warstw i typów ludności. Ze stanowiska interesów narodu polskiego jest Ukrainiec, Żyd, czy Niemiec przede wszystkim konkurentem, więc przeciwnikiem, natomiast dla interesu państwa jest on przede wszystkim rekrutem i podatnikiem, a akademik żydowski, to na wypadek wojny, oficer rezerwowy.

Jak w przedsiębiorstwie tak i w państwie wszystko co leży w interesie całości wychodzi automatycznie na korzyść wszystkich właścicieli, a w szczególności na korzyść narodu państwowego Tak samo wszelka szkoda, wyrządzona państwu jest automatycznie szkodą tegoż narodu, jak wszystkich wogóle obywateli. Interes państwa nie może być sprzeczny z interesami narodowymi. Ta zasada i ten stosunek automatycznej wzajemnej korzyści państwa i narodu nie jest odwracalny. W większości wypadków, to co leży w interesie narodu nie leży w interesie państwa przez niego posiadanego, najczęściej jest dla interesu tego państwa szkodliwe. Stwierdzenie tego faktu i tego stosunku między interesami państwa a interesami narodu nazywa autor „teorią nieodwracalności interesów“.

Teza ta jest sensem całego rozumowania, ostatecznym celem dzieła. Z tezy tej wyprowadza on konsekwencje antynacjonalistyczne, zasadę nadrzędności interesu państwowego nad wszystkimi innymi, a więc także nad interesami narodowymi. Odnośne partie, wypełniające lwią część dzieła, stanowią wartość trwałą w literaturze politycznej.

Autor przedstawia na mechaniźmie stosunków w prywatnym przedsiębiorstwie, jako też na płaszczyźnie dziejów ogólnych i polskich, że ilekroć naturalny, bezpośredni interes właściciela bierze górę nad potrzebami przedsiębiorstwa, czy pań-

*) Olgierd Górka: Naród a państwo jako zagadnienie Polski. Warszawa 1937. Skład główny Instytut wydawniczy „Biblioteka polska“.

Dawid Szymonowicz

G O D Y

(Z idylli: „JARDENIT“)

Z hebrajskiego przełożył: Perec Nowomiast

Gdy potok zadzwoni i z wiosną zieloną
Zakwitną w krąg brzegi Jordanu,
Powrócę do ciebie, zawitam w twe strony,
Przypłynę do ciebie z Libanu.

Gdy róże zapłoną i zalśnią migdały,
Przeminie mój smutek głęboki,
Opuszczę me góry, porzucę me skały
I znowu usłyszysz me kroki...

Śród nocy przybędę, gdy burza wiosenna
Zaszumi na górach, na morzu — —
Ty będziesz promienna, spokojna i senna,
Jak orzeł cię zbudzę w twym łożu.

Jak orzeł płomienny tęsknotą się wzbiję,
Co pruje bezkresne błękity...
Ramieniem, jak skrzydłem, oplotę twą szyję,
Do chmur cię poniosę, pod szczyty.

Jak piękne ci gniazdo na skałach uwilem:
Nad nami rozpięte lazury!
Z obłoków niebieskich baldachim uszyłem,
Gwiazdami haftując od góry...

Tam w dali bezbrzeżnej lśni morze ojczyste
I piętrzy wzburzone bałwany — —
Z ich blasku ci utkam sukienki złociste,
A welon bielutki z ich piany.

I nocą wiosenną, gwieździstą, tajemną
Gdy świat jest kwitnący i młody,
Ty będziesz, najdroższa, radować się ze mną:
Weselne nastaną nam gody!

Niebiosa w podarku z błękitnych welonów
Wysypią na góry, doliny
Jarzące się roje swych gwiezdnych milionów
Turkusy, topazy, rubiny...

A morze wyśpiewa nam pieśń swoich tonów
Wesoło nas z dala pozdrowi,
Świat cały dokoła się echem rozdzwoni
I pieśnią odwieczną odpowie...

W krąg cedry strzeliste rozleją swe wonie
Zaszumią i zadrżą radośnie,
Wyciągną wyniosłe konary jak dłonie
Ku życiu, ku słońcu, ku wiośnie...

Potężni i jurni, skroś nieba i ziemi,
Gdzie gwiazdy na szlakach swych płyną,
Złożymy przysięgę skupieni i niemi.
Przysięgę najświętszą, jedyną.

Dokoła się pienią, tryskają potoki
I gwarzą błyszczące ich fale...
Po tafli lustrzanej spływają obłoki
I skrzą się stubarwnym opalem.

Srebrzyste swe loki w strumieniach wciąż płuczą,
Nurzając się w śnieżnej ich pianie...
Śród turni igrają, ścigają się, bawią,
Z otchłani wołają w otchłanie.

A fale się wstężą i wiją i toczą,
Aż nagle znikają pod skałą,
Jak skrzypce się żalą, to znowu bełkocą
Jak gdyby im głosu nie stało...

Lecz dźwięk mojej pieśni, płynącej wieczorem
Zagłuszy hymn górskich potoków.
A morze i błękit gwieździstym klangorem
Wtórować nam będą o zmroku...

stwa, tylekroć państwo, jak przedsiębiorstwo, ponosi szkodę, a nawet wkracza na drogę upadku. Ilustruje na przykładach takich potęg, jak przedwojenne Niemcy, Węgry i Rosja, fatalne wprost skutki używania aparatu państwowego w służbie interesów narodowych. Dla Węgrów rezultaty te okazały się wprost tragiczne, bo przedwojenny ich stosunek do swoich mniejszości przygotował brak dostatecznych sił obronnych i odporności tego państwa we wojnie światowej, skutkiem czego padło ono ofiarą rozbioru. Nacisk nacjonalistyczny, mimo szalonego nakładu energii i pieniędzy wydawał wszędzie rezultaty odwrotne od zamierzonych. Każda agresywna akcja narodowa powoduje wytwarzanie się zwartych ośrodków skupienia i oporu wewnątrz państwa. Reakcja zaatakowanego narodu ogarnia coraz to nowe dziedziny życia. Mniejszość wypierana administracyjnie i bojkotem, a zmuszona pozostać w danym kraju przesuwa się tylko z jednej dziedziny na drugą, wytwarza nowe warstwy, nowe typy ludzi i tężeje wewnętrznie w miarę powiększania ucisku. Autor wykazuje, że zmniejszenie się ludności żydowskiej w dawnym zaborze pruskim było skutkiem nie walki antysemickiej, lecz otwarcia wrót dla Żydów do całego obszaru Rzeszy niemieckiej.

Autor omawia wszystkie istotne kwestie państwa polskiego i wyznacza sprawie żydowskiej właściwe miejsce w hierarchii wagi zagadnień państwowych. Zagadnienie żydowskie nie jest ani najważniejszym zagadnieniem polskim, ani nawet najważniejszym zagadnieniem mniejszościowym, bo tym jest sprawa ukraińska. Nie jest ono również najważniejszym problemem polskiego życia ekonomicznego, — jest nim zagadnienie chłopskie. Następuje zagadnienie przemysłu i kapitału jako takiego bez jakiejś specjalnej strony żydowskiej. Zagadnienie żydowskie dominuje w sprawie handlu i specjalnie w sprawie pośrednictwa handlowego. Autor neguje też przewagę elementu żydowskiego w polskim życiu kulturalnym i intelektualnym. Wysuwanie kwestii żydowskiej na czoło wszystkich zagadnień państwa polskiego podyktowane jest doraźnymi celami politycznymi. Antysemityzm służący niewątpliwie interesowi narodowemu, jest szkodliwy dla państwa nawet tak potężnego jak niemieckie. Antysemityzm, jako obronę narodu polskiego, który nie jest niczym w odrodzonej Polsce zagrożony, uważa autor za akcję szkodliwą i zgubną. Nie może leżeć w interesie państwa ubożenie, rujnowanie ekonomiczne Żydów, ich warsztatów pracy i możliwości zarobkowania, ponieważ tym samym zmniejsza się majątek narodowy i dochód społeczny państwa polskiego. Prawne organizowanie ghetta lub wykluczenie Żydów ze służby wojskowej jest większym niebezpieczeństwem dla państwa polskiego, niż dla samych Żydów. Bezwzględne obniżenie cyfry Żydów w Polsce nie jest wcale aktualną potrzebą obecnej polskiej struktury ludnościowej.

To są wnioski z postawy nacjonalistycznej, przez autora wyrozumowane. Jak widać, autor odgradza się całkowicie od błędnego agresywnego nacjonalizmu, któryby najchętniej rozpętał w kraju walkę na śmierć i życie ze wszystkim co nie jest polskie. Ten obiektywizm, kierowanie się racją stanu, względami na interes państwa, poczytać należy autorowi w dzisiejszych warunkach za rzetelną zasługę, za czyn prawdziwie obywatelski. Tym przykrzej uderza, że w odniesieniu do Żydów tkwi on jeszcze po części w duchu szlachetczyzny, że uczony tej miary, który do wszystkich gotowych formuł i schematów myślowych nastawił się krytycznie i wyzbył się całej kolekcji fikcyjnych wierzeń, na jednym tylko odcinku żydowskim nie zdołał przezwyciężyć pewnych nałogów myślenia i hodu. je fikcje.

Tak np. uważa za pewnik niechęć Żydów do cięższej pracy fizycznej, a zwłaszcza do pracy na roli. Co gorsza, na tej podstawie wysuwa on na czoło zagadnienia żydowskiego sprawę emigracji. Wprawdzie ogranicza ją do takich rozmiarów, by przez to wzrosła względna cyfra Polaków, co leży rzekomo w zgodnym interesie zarówno państwa jak i narodu polskiego. Nie zaleca jednak emigracji żadnej innej mniejszości, jakkolwiek Żydzi ani absolutnie, ani relatywnie nie są najliczebniejszą mniejszością w Polsce. Zdaje się, że autor, skąd inąd dostatecznie śmiały i mężny, nie zdobył się na pełną dozę odwagi cywilnej wobec szalejącej nagonki narodowego frazesu. Może nawet uległ w tym względzie pseudopatriotycznej presji „plugawego karła“.

Książka cała przedstawia się jako interpretacja postaci, działalności i pism Józefa Piłsudskiego i pochwała autorytatywnego systemu rządów.

FRED ALWIN

PANOPTICUM JESIENNE

Jesienna Szopka „Nowego Dziennika"

WSTĘP

Tak się składa, że w jesieni
Ten i ów oblicze zmieni.
W chorągiewki te radośnie
Obóz naszych wrogów rośnie.
Wkoło słomianego snopka
Tańczy szopka — judofobka:

REMBIELIŃSKI

Przy ulicy Krakowskiej
Tajny rząd jest żydowski,
Co na mord świata gotuje szyki
Ma ukryte w piwnicy,
Guzy, czołgi, haubice,
A na Wiśle ma dwa pancerniki.
Każdy Żyd nosi z dumą
Fiolkę z trądem lub dżumą,
Kamień na szyję naszą ma młyński.
Samoloty ich nocą
Ponad nami warkocą.
— — — — — —
Schizofrenik? Nie, Rembieliński!

FELIETONISTA „Z WIATREM"

Gdy się rzecz wiadomą stała,
Starą prawdę tylkom stwierdził;
Czym nasiąknie cały „Pałac",
Tym cegiełka każda śmierdzi.
Zbyt się wiele o nim mówi,
Szkoda na to tyle słów i
Farby. Same się rymują zgłoski
Irzy — oraz Nowa-kowski.

PRELEGENT

„Swe ideały trzeba nosić godnie!"
Żar dostojeństwa bije od niego.
„Pierwszy ideał: ściągnąć z Żydów spodnie!"
I uśmiechnął się do Szaniawskiego.
„Niosę wam etykę, moi bracia mali
I mój obraz dzielnego Polaka!"
To rzekłszy, okiem przebiegł po sali
I uśmiechnął się do Antczaka.

VICE-FÜHRER

O gwiazdach pięcio- i sześcioramiennych
Ten ci cudeńka opowie!
O stosach (Żydem, masonem) płomiennych
Uczył się w Niepokalanowie.
Klnie Bluma „Leibę" i Romainsa „Srula",
Jaka wiedza, taka i ranga,
Z Żyda, z masona i z Marksa gulasz,
Jak uczyła go ongiś Falanga.
Dzisiaj wykłada chłopię ryże, krępe
Na „kursach" „wiedzę" o gwiazdach i Żydzie.

Z tępą powagą słucha go Z. M. P.
O! drżyjcie Żydzi! Młody Ozon idzie!

HULEWICZ

O kulturze wywody, gaduszki, tyrady,
My takich znamy już panów.
Kultura z pańskiej strony barykady,
To Ostrów, Brańsk, Szczuczyn, Ciechanów.

Słów o kulturze ma pan pełne usta,
Nasza — „nijaka" i „skrajna".
To oczywiście tylko kwestia gustu:
Wrzask pałkarza, czy cichy śpiew skrzypiec Einsteina.

Większi od pana większe plotą bzdury,
Bo to moda pańskiego jest klanu.
Więc mów pan dalej w imieniu kultury,
Co dała Brańsk, Szczuczyn, Ciechanów.

IRZYKOWSKI

Najpierw był w Robotniku i filosemitą
Nibyto.
Potem w Narodowej Myśli stał się antysemitą
Ni tamto, ni to.
A teraz wystawia w „Prosto z Mostu"
Nos tam, nos tu.
A jutro w Gońcu pokaże dorosły
Gumowy kręgosłup.

KL. HR.

Trochę krętackie i płytkie i tanie,
Perfidne, że się otrząsam aż! Brrr!
Mniejsze i gorsze Neuwerta wydanie,
Wędrowny pisarz, słynny ów Kl. Hr.

Wprzód demokrację chciał nam zapaskudzić,
A potem Kraków pod swój obstrzał wziął,
Kraków przeczytał, ziewnął i się nudzi,
A demokracja krótko rzekła: fiol!

FINALE

Różne ludzkie są narowy,
Oto jeszcze jeden dowód,
Więc się śmiejmy, śmiech jest zdrowy,
Choć do śmiechu braknie powód.

JÓZEF ROTH 100



— Czy nie czyta pan nigdy gazetki? — zapytał Trummer. Był obrażony. Od wczoraj cała historia szczegółowo wałkowana była w gazetach; jego również przesłuchiwano w komisariacie Leopoldstadt. Dziś nawet jeden dziennikarz narysował go i jutro portret dostanie się do rąk czytającej publiki. Tak było. Mizzi cały dzień siedziała na policji. Będzie wielki proces mówił pan komisarz, a przestępstwo zakwalifikowane zostało jako: usiłowanie popełnienia napadu rabunkowego i mordu. Mizzi też była przesłuchiwana, wygadała się i powiedziała, kim jest ojciec chłopca. — A teraz to „stoi" czarno na białem w gazecie. — Trummer wyciągnął z kieszeni płachtę i wskazał na jedno zdanie.

Taittinger przeczytał: „Młodociany zamachowiec jest nieślubnym owocem prawdziwie romantycznego związku miłosnego pomiędzy młodą Mizzi Schinagl i oficerem szlachetnego pochodzenia, baronem, należącym do sfer najlepszego wiedeńskiego towarzystwa..." W tym miejscu stały trzy gwiazdki.

Biedny Taittinger siedział jak skamieniały.

— Ach, po co pan dawał te nieszczęsne pieniądze, panie baronie! — rzekła Kreutzer. Postanowiła powiedzieć baronowi całą prawdę. Przedstawiła wszystkie okropności, które czekały nietylko chłopca, ale i Mizzi i samego Taittingera, gdyby doszło do procesu. Pisarz adwokacki Pollitzer, znajomy panny Kreutzer, opowiedział jej o wszystkim. W innych krajach, w Ameryce na przykład, mówił Pollitzer, sąd traktuje młodocianych zupełnie inaczej. Ale u nas, w Austrii, wszystko jest zacofane.

— Bo to prawda! — uniósł się Trummer. — Bo panowie nie mają bladego pojęcia. Na miłość Boga — psia kość!

Taittinger próbował myśleć, ale z dawna wiedział, że rozważania nigdy jeszcze nie doprowadziły do rozsądnego wyniku. Chodziło przede wszystkim o to, aby pozbyć się tej pary. Posłużył się więc metodą, której skuteczność znał z czasów wojskowych i która pozwoliła mu osiągnąć przynajmniej na razie chwilę spokoju. Wstał i powiedział:

— Przedsięwezmę konieczne kroki! — Ten wypróbowany zwrot wywarł wrażenie.

Z dumną świadomością, że zadali baronowi klęskę panna Kreutzer i pan Trummer opuścili hotel.

ROZDZIAŁ XLVIII.

W ciągu najbliższych dni przekonał się Taittinger, że w żaden sposób nie jest w stanie „przedsiębrać koniecznych kroków". Sprawa Schinagl—Trummer była już w rękach sędziego śledczego, gdy Taittinger odszukał policyjnego lekarza.

— Wiesz — mówił doktór Stiasny — u nas, na policji, zawsze jeszcze da się coś zrobić U nas, wiesz, możliwe jeszcze jest, że się tak wyrażę, spędzienie płodu, bo tu historie jeszcze są embrionami. Ale zapóźnoś tu przyszedł! U sędziego śledczego owoc dojrzewa powoli, ale pewnie i niezawodnie. I nic tu nie można zrobić. Możesz najwyżej postarać się, aby w procesie nie wymieniano twego nazwiska, pośrednio czy bezpośrednio. Tego chętnie się podejmę: doktór Blum z sali sądowej jest moim przyjacielem. Nawet gdyby w czasie procesu była o tobie mowa, nic z tego nie dostanie się do gazet. Drogi baronie, to jest to wszystko, co mogę dla ciebie zrobić.

Pułkownik Kalergi też był tego zdania, że afera jest bez ratunku stracona. Taittinger nie mógł pojąć, dlaczego miałoby być trudniej wskórać coś w sądzie niż na policji.

— Sędzia, wiesz — tak pouczył go Kalergi — to coś innego niż urzędnik policji. Oni są czymś w rodzaju aniołów wśród urzędników. Ale ciebie przecież historia tylko o tyle obchodzi, o ile mogłaby zaszkodzić twemu podaniu o przyjęcie z powrotem do wojska. Wyjedź stąd. Na razie! Ja się o to postaram, żeby wszystko gładko poszło.

Nie, Taittinger nie wyjechał. Dziwny żal go powstrzymał. Był to już niemal lęk przed sumieniem.

(C. d. n.)



NIEDZIELA 5 WRZEŚNIA.

Kraków. 8 Audycja poranna; 8.35 Pogadanka dla rolników; 8.45 Muzyka (płyty); 9 Nabożeństwo, muzyka poważna z płyt; 10.45 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Muzyka polska — poranek muzyczny w wyk. orkiestry PR. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego; 13 Transmisja z zebrania wojew. organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego; 14 Muzyka (płyty); 14.40, „Chwila Regionalna"; „Podhale" — poezja gwarowa w recytacji Ant. Wichury; 15. Audycja dla wsi: przegląd rynków produktów rolnych b) „Dożynki dawniej a dziś" — gawęda Jędrzeja Cierniaka, c) Muzyka (płyty), d) „W trosce o kulturę wsi" — pogawędkę wygł. Stefan Pawłowski; 16 Pieśni i tańce ludu wielkopolskiego w opr. Mariana Obsta. Wykonawcy: kwartet męski i kapela wiejska; 16.40 Ostatnia audycja Konkursu Letniego PR.; 17 „Podwieczorek na Targach" transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich. Wyk.: ork. Tad. Seredyńskiego, Barbara Trznadel-Kostrzewska (piosenki), Szczepko i Tońko Wesoła Piątka, rtSońć Konferencier; w przerwie ok. godz. 17.55 „Turenia" — ogród Francji — felieton wygł. Jadwiga Kiewnarska; 19 Powsz. Teatr Wyobraźni „Sprzedam kamień", oryg. słuchowisko; 19.30 Z Łodzi Reportaż z życia, straż ogniowa przy pracy: 20 „Prosimy do tańca", zespół pod kierunkieem Eila Filipowskiego — transm z ogrodu Rozgłośni Krakowskiej; 20 Program na dzień następny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20 Przegląd polityczny dziennik wieczorny; 21 „Pożar w ministerstwie" — wesoła audycja Świętopełka Karpińskiego; 21 Reportaż; 21.40 Wiadomości sportowe; 22 Sonata fortepianowa f-moll op. Brahmsa w wyk. Artura Balsama; 22.35 Muzyka (płyty); 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczorn. i komunikat meteorolog.; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 814.40; p. Kraków; 14.40 Wszystkiego po trochu—aud. dla dzieci; 15.20 p. Kraków; 20 Płyty: 20.35 Program; 20.40 „U progu nowego roku szkolnego" — przemówienie min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego; 20.55 —23.30 p Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 8—11 p. Kraków; 11 Transm. z placu Targów Wschodnich — koncert; 11.30 Płyty; 13 Przegląd filmowy; 13.10 Płyty; 14.40 „Pociecha rodziców" — humoreska St. Brandowskiego; 15.20 p. Kraków; 20 Koncert solistów; 20.35—23.30 p. Kraków.

Katowice. 8—13 p. Kraków; 13 Pogadanka; 13.10 Płyty; 14.40 „Czy robotnik śląski ma prawo do ziemi" — pogad.; 14.50 „Co słychać na Śląsku"; 15—20 p. Kraków; 20 a) „Fatalny świecznik" wg humoreski Czechowa „Dar", i b) Wiązanka pieśni śląskich; 20.30—23.30 p. Kraków.

Łódź. 8—13 p. Kraków; 13 „Egzamin teatralny Łodzi" — felieton; 13.10 Płyty; 14.40 Audycja dla dzieci; 15—20 p. Kraków; 20 Poradnik sportowy dla robotników; 20.15 Recital śpiewaczy; 20.35—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 11.45; Koncert pośw. pamięci Griega; 15.40 Dawna włoska muzyka kameralna; 16.45 Małe potpourri w wyk. solistów; 19.30 Pieśni i arie; 20 Muzyka z krajów naddunajskich; 20.30 „Zew ojczyzny" — koncert ork. dętej i smyczkowej; 22.30 Muzyka taneczna.

Mediolan. 17.15 Muzyka jazzowa; 21 Wieczór oper.

Londyn Reg. 18.50 Muzyka kameralna; 21.05 Koncert popularny.

Wieża Eiffla. 19 Słuchowisko; 20.30 Koncert symfoniczny.

Hilversum. 19.55 Koncert symfoniczny z udz. pianisty Stefana Askenazego; 21.10 Program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK, 6 WRZEŚNIA.

Kraków. 6. 15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Jamboree" audycja o Międzynarodowym Zlocie harcerskim w Holandii" w wyk. uczestników zlotu; 11.40 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Od warsztatu do warsztatu: Futrzarze; 13.55 Muzyka (płyty); 15.05 Krakowski Dziennik sportowy; 15.10 „Eksperyment w biologii" wygł. Dr. St. Skowron, doc. U. J.; 15.25 Muzyka (Płyty); 15.40 Lok. wiad. gosp. (giełda); 15.45 z Warszawy wiadom. gospodarcze; 15.55 Wiadom. z Targów Wschodnich; 16 „Jak wytwarzamy prąd elektr." — aud. dla dzieci starszych; 16.15 Lekkie piosenki i utwory fortepianowe w wyk. Łucji Guzowskiej i Neli Korwin-Korotkiewiczówny; 16.45 „Jak podróżowali dawni Polacy" — felieton wygł. prof. Kazimierz Hartleb; 17 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego; 17.50 „Nowa epoka w łowiectwie" — pogadankę wygł. Walenty Garczyński; 18 Muzyka (Płyty); 18.10 Muzyka (Płyty); 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (Płyty do Katowic i Łodzi); 18.50 Pogadanka sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Miniatury kabaretowe; 19.40 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 20 Koncert rozrywkowy. Orkiestra salonowo-jazzowa pod dyr. Eug. Baabego; w przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (wybrany fragment) recytuje Stefan Jaracz; 22 Pieśni Tatarów wileńskich w opr. Szesyfa Ajdarowa i Zbigniewa Kopalki. 22.30 Pieśni Haydna. Schuberta i Schumanna w wykonaniu Anieli Szlemińskiej, przy fort. Sergiusz Nadgryzowski; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

Warszawa. 6.15—12.15 p. Kraków, 12.15 Pogad. dla gospodyń wiejskich; 12.25—18 p. Kraków 18 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18.10—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

Lwów 6.15—14.55 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska, 15 „Węgierskie kontrasty i niespodzianki" — pogad. dr K. Kleina; 15.10 Płyty; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—18 p. Kraków, 18 „Dzisiejsza pieśń Jugosławii" — w opr. W. Budzyńskiego i Cz. Halskiego; 18.30 Skrzynka

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę
Teofili Steiglerowej
oraz tym, którzy okazali nam współczucie, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie
LEON STEIGLER Z RODZINĄ

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej nieodżałowanej Matce
błp.
z Marguliesów
ANNIE MANTLOWEJ
i nieśli nam w tych ciężkich chwilach słowa pociechy — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. 4044g
Izydor i Franciszka Landauowie
Dr. Dawid i Maria Klugmanowie

techniczna w opr. inż. Mińskiego; 18.40 Program; 18.45—23 p.Kraków; 23 Z albumu speakera.

Katowice. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 Aud. dla młodzieży szkół średnich; 13 Koncert życzeń; 15.15 Płyty; 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 „Gospodyni na progu jesieni“ — pogad.; 18.10—23.30 p. Kraków.

Łódź. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25 Płyty; 15 Literatura przez mikrofon; 15.15 O wszystkim po troszku; 15.20 Płyty; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 Felieton społeczny „Niespodzianka“ Z. Wawrzonowskiego; 18.10 Życie artystyczne; 18.15—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 12.20 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla młodzieży; 19.25 Tr. z Opery Wiedeńskiej.

Mediolan. 19 Muzyka rozrywkowa; 21 Koncert symfoniczny. 22.10 Melodie rozrywkowe.

Wieża Eiffla 18 Koncert 21 „Kawaler Srebrnej Róży“ opera Ryszarda Straussa.

Londyn Reg. 18 Koncert ork. szkockiej; 19 Współczesne pieśni szwajcarskie 21 Radioburleska z muzyką; 21.40 Koncert symfoniczny; 22.40 Muzyka taneczna.

Radio Paris 20.45 Festival muzyki francuskiej.

WTOREK, 7 WRZEŚNIA.

6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Czarodziejska lekcja“ słuchowisko Ewy Szelburg-Zarembina; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że...“ 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (Izba Rzemieślnicza); 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 „Podwieczorek pod lipą“ audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych w opr. Wandy Achremowiczowej; 16.20 Lekki koncert kameralny. Wykonawcy: S. Śniechowski (I. obój), J. Staniszewski (II. obój), J. Klukowski (rożek angielski) B. Orłow (fagot); 16.45 „Góry centralnej Polski“ — felieton wygł. dr St. Leszczycki, asyst. U. J.; 17 z Ciechocinka koncert ork Filharmonii Warsz. pod dyr. J. Oziminskiego; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 18.10 Program na dzień nast.; 18.15 Recital fortepianowy Ireny Brossówny; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 „Willa do wynajęcia“ skecz G. d'Hervillier w przekładzie M. Serkowskiej; 19.20 Piosnki i wiele w wyk. Alfr. Wdowczaka (baryton), Bolesława Erzezińskiego (gwizd artystyczny) akomp. T. Ryder; 19.50 z Warszawy: wiadomości sportowe; 20 z Teatru Wielkiego we Lwowie: „Cyganeria“ opera Puccini'ego. Udział biorą: Maria Fiorenza, Janina Okońska, Ladis Kiepura, Roman Wraga, Jerzy Czaplicki, Zenon Dolnicki: w 1-szej przerwie ok. 20.45 dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; w II-giej przerwie ok . 21.45 „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza wybrany fragment — recytuje St. Jaracz; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski. 12.25—18.15 p. Kraków; 18.15 W dniu święta Brazylii; 18.45 Dialog; 18.50—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 12.25 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska ;15 Płyty; 15.25 „Artyzm techniki powieściowej“ — szkic liter.; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.45—

18.10 p. Kraków; 18.10 Transm. z placu Targów Wschodnich; 18.40—23 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

Katowice. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące, 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18.15 p. Kraków; 18.15 Fragm. z pow. Jana Wiktora „Orka na ugorze“; 18.30 Płyty; 18.45—23.30 p. Kraków.

Łódź. 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj, 12.25 p. Kraków; 15 Kwadrans dla pesymistów; 15.15 O wszystkim po troszku; 15.20 Płyty; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18.10 p. Kraków; 18.10 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej; 18.25 Płyty; 18.45—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 19.20 „Funk ins Blaue“ — wesoły program muzyczny; 20.35 Wieczór Maeterlincka; 22.20 Muzyka rozrywkowa.

Rzym. 21 Wieczór oper.

Radio Paris. 19.15 Reportaż z Wystawy; **21 Symfonia** IX. Beethovena.

Bruksela franc. 20 „Małżeństwo pod **latarnią**“ — operetka Offenbacha; 22.10 Koncert życzeń.

Morawska Ostrawa. 19.25 „Wolny Strzelec“ — opera Webera.

Sztokholm. 20 „Tosca“ — opera Puccini'ego.

Strassburg 20.30 „Fortunio“ — opera komiczna Messagera.

Nowy wspaniały Emek

(Dokończenie ze strony 12-tej)

dobrze. Szalom. Teraz z kolei nas wzywa Ejn Charod. Wiedenka wprawnie odcyfrowuje w ciemnościach sygnały świetlne: „Czy u was wszystko w porządku“? „Dziękujemy — b'seder“. — odchodzi odpowiedź.

Kurt Hamiet skierowuje teraz reflektor w stronę Bet Szan: — Widzi pan, tam daleko za Bet Szanem — stąd nie widać — osiedliła się niedawno kwuca Rodges z Hapoel Hamizrachi. Ci zajmują w tej chwili może najbardziej eksponowaną pozycję w naszym nowym jiszuwie. Otoczeni zewsząd plemionami dzikich Beduinów, narażeni są na niebezpieczeństwo napadu. Na stu członków kibucu mają aż 30 gafirów. A poza tym dokucza malaria!

Zatarły się wszelkie odchylenia i różnice frakcyjne. Linia podziału biegnie conajwyżej szlakiem lepszego czy gorszego stanu bezpieczeństwa, warunków klimatycznych i pełnej heroizmu rywalizacji kibuców należących do różnych ugrupowań. W nowym punkcie kolonizacyjnym Maoz, założonym już po ukazaniu się sprawozdania Komisji Królewskiej na terytorium przyszłego państwa arabskiego (my też potrafimy stwarzać „fakty dokonane“), skupiły się zgodnie cztery oddzielne grupy należące do Haszomer Hacair, Akiby z Petach Tikwy, grupy młodych rodowitych Palestyńczyków (sabry) i członków lewicowego kibuc Meuchad. Za Bet Szanem pełni straż młodzież mizrachistyczna, z innej strony otaczają to miasto Masada Ejn Hakore i — „moszaw owdim“, nazwany imieniem zmarłego niedawno działacza i pisarza robotniczego Józefa Aronowicza — Bet Josef. Po tej stronie objęły wyznaczone im placówki — szomrowy kibuc Tel Amal (z którym teraz sąsiaduje nasza grupa Akiby z Chedery, zanim wyruszy na własne grunta) oraz Hasade, należące do kibuc Meuchad. Tak to wspólnym i harmonijnym wysiłkiem wszystkich powstał pierścień otaczający dawne biblijne miasto Bet Szan — „niegdyś nasze“, które kiedyś...

Może już za niedługo w miejsce dotychczasowych obozów warownych w dolinie Bet Szan powstaną piękne kwitnące osiedla nowe Bet Alfy i Ejn Charody. W okręgu Bet Szan tworzy się bowiem wśród nieludzkich trudów, poświęceń i znoju — NOWY WSPANIAŁY EMEK.

D. LAZER

Przegląd gospodarczy

Niedostateczna reprezentacja Żydów w Radach Izb Rzemieślniczych

(Żagos) W związku ze stanowiskiem Izb Rzemieślniczych w sprawie projektów zmiany Prawa Przemysłowego warto przypomieć, że we Władzach Izb Rzemieślniczych, rzemieślnicy żydowscy nie są reprezentowani odpowiednio do liczebności rzemiosła żydowskiego na terenie poszczególnych województw.

W Warszawie na ogólną liczbę 25 radców Izby jest Żydów — 7 (28 procent), podczas gdy rzemieślnicy żydowscy stanowią przeszło 50 procent ogółu. W województwie poleskim i nowogródzkim, gdzie około 3/4 ogólnej liczby rzemieślników to są Żydzi jest tylko 6 radców na 15.

W Lwowskim ta dysproporcja jest szczególnie jaskrawa. Przy przeszło 40 proc. rzemieślników żydowskich jest 3 radców Żydów na ogólną liczbę 20.

Nie ma ani jednego województwa, gdzie rzemieślnicy żydowscy mieliby reprezentację odpowiadającą ich liczebności.

Liczba studentów Żydów stale maleje

(Żagos) W związku z rozpoczynającymi się wkrótce zapisami na uczelnie wyższe, ciekawe jest stwierdzenie ilu Żydów studiuje w poszczególnych zakładach. Dane odnoszą się do roku 1935/36.

W tym czasie było na Uniwersytecie J. P. — 176 Żydów (19,5 proc.), Poznańskim 80 Żydów (1,6 proc.), Stefana Batorego (Wilno) — 592 (18,1 proc.), Uniwersytecie Jagiellońskim (Kraków) — 875 (14 proc.), i Jana Kazimierza (Lwów) — 876 (16,2 proc.).

Charakterystyczny jest spadek liczby studentów w ciągu ostatnich 5 lat. (1930/31—1935/36) w poszczególnych zakładach. W tym czasokresie spadła liczba studentów Żydów na Uniwersytecie J. P. o 19 proc. na Uniwersytecie Stefana Batorego — o 45 proc., Jagiellońskim — 53 proc., Jana Kazimierza o 56 procent.

Izba rzemieślnicza w Kielcach nie odpowiada na podania rzemieślników

(Żagos) Liczna grupa (przeszło 60 osób) rzemieślników żydowskich ze Zwolenia (woj. kieleckie) złożyła w grudniu ubiegłego roku podania do Izby Rzemieślniczej w Kielcach o przyznanie prawa nauczania terminatorów i wydanie odpowiednich legitymacyj. Podania były zaopatrzone w potrzebne dokumenty. Mimo kilkakrotnych interwencyj, rzemieślnicy dotychczas nie otrzymali żadnej odpowiedzi — minęło już 8 miesięcy od chwili złożenia podań.

Ciężki początek roku szkolnego w prywatnym szkolnictwie żydowskim

(Żagos) W żydowskich szkołach prywatnych zapowlada się w bieżącym roku ciężki pod względem materialnym początek roku szkolnego. Na skutek świąt żydowskich, które akurat przypadają na ten okres, zapisy nowych uczniów odbywają się bardzo leniwie. Również i rodzice starych uczniów nie są obecnie w stanie wnosić opłat czesnego. To też nauczyciele, którzy wyczerpali wszelkie oszczędności w ciągu 2 miesięcy wakacyj, długo będą musieli jeszcze czekać na pierwsze wypłaty.

Ulgowy przewóz świeżych owoców z Kresów

(Żagos) Na skutek starań zainteresowanych, Ministerstwo Komunikacji wprowadziło obniżkę o jedną klasę taryfy przewozowej na przewóz świeżych owoców; gruszek, jabłek i śliwek nadawanych na stacjach kresowych.

Dotyczy to miejscowości położonych na linii oraz na wschód od linii stacyj: Grajewo, Białystok Centr., Czeremcha, Brześć Centr., Łuków, Dęblin, Lublin, Rozwadów, Przeworsk, Posada Chyrowska, Sambor.

Obniżone opłaty obowiązują do dnia 15 października br.

Propaganda przemysłu belgijskiego

Belgijski Office Commercial de l'Etat rozpoczął ostatnio niezwykle intensywną akcję propagandową na rzecz włókienniczego belgijskiego. Do szeregu poczynań tego urzędu zaliczyć należy wyprodukowanie filmów dotyczących przemysłu wełnianego i lnianego Belgii.

Filmy te w najbliższym czasie rozesłane zostaną do szeregu państw zagranicznych a jednocześnie będą wyświetlane w Belgii celem spopularyzowania wśród społeczeństwa tych dwóch działów przemysłu włókienniczego.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 4. 9. PAT. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposob. spokojne. Ogólny obrót: 2972,1 ton, w tym żyta 595 pszenicy 172, jęczmienia 180, owsa 175.

Rozstrzygają się losy...

Ostatnie przemówienia w procesie spólników Parylewiczowej. — Przerwa do wtorku

KRAKÓW, 4 września.

Wczorajszą rozprawę w procesie spólników Parylewiczowej wypełniły przemówienia trzech obrońców — Woźniakowskiego, Rittingsteina i Axera. Ostatni z obrońców Leib Landau będzie przemawiał na wstępie wtorkowej rozprawy.

Rozprawa została bowiem odroczona do wtorku. Oskarżeni, którzy będą chcieli wziąć udział w nabożeństwie, są od udziału w rozprawie w tym dniu zwolnieni.

Również w czasie wtorkowej rozprawy oczekiwać należy repliki prokuratora Żeleńskiego. Z pośród obrońców na replikę prokuratora odpowiedzą adwokaci dr Axer i Woźniakowski.

Na wstępie wczorajszej rozprawy obr. dr Landau zwrócił uwagę, że proces rozpoczyna się bez udziału publiczności, gdyż drzwi na galerię są zamknięte.

Jak się okazało, przewodniczący zarządził wymianę dotychczas obowiązujących biletów wstępu, tak, że narazie nikogo nie wpuszczono. Zarządzona została przerwa w rozprawie, która trwała około pół godziny. Po tym czasie wpuszczano około 30 osób, po czym proces toczył się normalnym trybem.

Zabrał głos adw. dr. Woźniakowski, który kontynuował rozpoczęte onegdaj przemówienie. Na wstępie obrońca zastanawia się nad kwestią „kto kogo uwiódł" i dochodzi do konkluzji, że inicjatywę przypisać należy Parylewiczowej, która uwiodła nietylko Fleischerową, ale setki i tysiące pań, współpracujących z nią w różnych instytucjach. Panie te nie uważały ją za hochsztaplerkę europejskiej miary, starającą się zewsząd wydostać pieniądze, ale za osobę daleką od wszelkich podejrzeń.

„Między główną, moralną sprawczynią a przypadkową osobą..."

Hinda Fleischerowa otrzymała wprawdzie pierwszy numer w akcie oskarżenia — nie jest jednak stosem pacierzowym oskarżenia. — Podczas, gdy u Hindy Fleischerowej znaleziono całą korespondencję dotyczącą jej interwencyj, jest rzeczą notoryczną, że Parylewiczowa mnóstwo korespondencji spaliła. Jeśli Fleischerowa twierdzi, że jej znajomość z Parylewiczową imponowała, to temu dziwić się nie można, mając w pamięci, jakim nimbem otoczona była Parylewiczowa, jak setki i tysiące ludzi czuły się w siódmym niebie, gdy mogły pocałować ją w rękę, gdy mogły spotkać się z nią w kawiarni, a do kronik rodzinnych jako nadzwyczajny zaszczyt zapisywały (a potem skrupulatnie wymazały) fakt zaproszenia ich przez p. Parylewiczową na herbatkę. Czyż można się dziwić Fleischerowej, osobie o wykształceniu 4 klas szkoły powszechnej, jeśli osoby na różnych stanowiskach ulegały splendorowi jej nazwiska i wysokiego stanowiska jej męża.

Do rąk Fleischerowej nie dochodziły żadne prawie kwoty, ona skierowywała ludzi z pieniądzmi do Parylewiczowej, nie odnosząc z tego żadnej korzyści materialnej. Dlatego między główną moralną sprawczynią a przypadkową osobą, zajmującą pierwsze miejsce w akcie oskarżenia, rozciąga się olbrzymia przestrzeń, tak daleka, iż w czynie osk. Fleischerowej nie mieści się żadna istota przestępstwa.

Z kolei przechodzi obrońca do oceny wiarygodności zeznań poszczególnych świadków, kwestionując tę wiarygodność bardzo dosadnie. Świadkowie znajdowali się w tej sprawie w rozpaczliwej sytuacji, gdyż groziło im postawienie w stan oskarżenia, wobec czego nie chcieli sobie szkodzić i nie wszystko przedstawiali w sposób, zgodny z prawdą.

O zaprotokołowanie słów obrońcy

W chwili, gdy mówca wspomina o zeznaniach świadka Sobla, złożonych w śledztwie, prok. Żeleński prosi o dosłowne zaprotokołowanie odnośnego ustępu przemówienia obrońcy, do którego zwraca się z prośbą, by podyktował swe słowa do protokołu.

Adw. Woźniakowski dyktuje:

— Jeżeli Fleischerowa tłumaczyła się z tego, że przy jej przesłuchaniu przez sędziego śledczego przedstawiano jej, że Sobel zeznał o fakcie poznania pewnej osoby w Warszawie i ona okoliczność tę choć nieprawdziwą w toku śledztwa przyznała — —

Prok. Żeleński twierdzi, że obrońca obecnie zmodyfikował swe słowa, z których oskarżyciel odniósł wrażenie, jakoby padł z ust obrońcy zarzut wyłudzania zeznań od osk. Fleischerowej przez sędziego śledczego, co stanowiłoby zniesławienie władz śledczych. Dlatego prokurator prosi o ustalenie przy pomocy fungujących na sali, co prawda w charakterze prywatnym stenografów, pierwotnego brzmienia wywodów obrońcy, a to celem wyciągnięcia z odezwania się obrońcy dalszych konsekwencyj.

Adw. Woźniakowski: Mam odwagę odpowiadać za to, co mówiłem, ale nie mam ochoty odpowiadać za to, co p. prokuratorowi się zdaje... Obrońca uważa wystąpienie prok. Żeleńskiego za osobistą wycieczkę przeciw niemu.

Przew. stwierdza cichym głosem coś, czego nikt nie słyszy, zwłaszcza, że ciche słowa przewodniczącego zagłusza jeszcze turkot przejeżdżającego wozu. Słychać tylko coś o zaprotokołowaniu. Na koniec przewodniczący zwraca się do obrońcy, by nie zarzucał prokuratorowi ans osobistych, gdyż sąd w przyszłości do tego nie dopuści.

Prok. Żeleński zastrzega sobie ustalenie pierwotnego brzmienia słów obrońcy podczas przerwy, po czym adw. Woźniakowski kontynuuje swe wywody, poświęcone krytyce zeznań świadków.

„Winna być ukarana ręka..."

Opinia publiczna — kończy obrońca — ma prawo wiele żądać. Gdybym zapytał „Powiedz opinio publiczna, czy wszystko wiesz w tej sprawie?" — usłyszałbym odpowiedź przeczącą. Bo niestety, tej sprawy po za nami, obrońcami, oskarżycielami i sądzącymi nikt nie zna w całości. Dlatego opinia publiczna tak mało wie o tej sprawie.

W tej sprawie winna być ukarana ręka, która jest posądzona o przestępstwo, a nie palce tej ręki, które tutaj zasiadają na ławie oskarżonych. Proszę o wyrok sprawiedliwy.

Każdy proces sądowy uwypukla schorzenia społeczne

Z kolei zabiera głos obr. dr Rittigstein wywodząc m. in.: Każdy proces, nawet ten, który kończy się wyrokiem uniewinniającym, uwypukla pewne schorzenie społeczne. To samo z procesem Fleischerowej. Te schorzenia należy leczyć. Nie można ich jednak leczyć karami i represjami. Nie można się od nich odwracać. Zły to lekarz, który nie chce zająć się pacjentem, dlatego, że ten jest brudny.

Następnie obrońca omawia zarzuty aktu oskarżenia przeciw Józefowi Hochmanowi, wykazując brak ustawowych cech istnienia „związku".

Hochman — wywodzi obrońca — nie „zaznajamiał" nikogo z Fleischerową, tylko kogoś „zaznajomił". Nie „dawał" nikomu listu polecającego, tylko „dał" list polecający. A to jest wielka różnica.

Pan prokurator oburzał się na to, że Hochman informował się o stan majątkowy b. sędziego Michałowskiego. Ale przecież gdyby Michałowski w jakiejkolwiek kasie starał się o pożyczkę 500 zł., to badanoby również jego stan majątkowy i nikt by się na to nie oburzał.

W tej sprawie nie trzeba robić nastrojów. Pan prokurator rozdzierał szaty nad cynizmem i zepsuciem osk. Hochmana. Ale wiara prostego człowieka, że prośba potężnej pani prezesowej, skierowana do sędziego o darowanie kary osiągnie skutek, nie jest cynizmem, tylko naiwnością.

W śledztwie z góry postawiono tezę „związku interwencyjnego", a później szukano aktorów do tego związku. Rolę naganiacza powierzono Hochmanowi. Ale on tej roli nie przyjął.

W dalszym ciągu obrońca omawia sprawę Leiba Islera, wykazując, że oskarżony ten, liczący obecnie 72 lat, nie dopuścił się nigdy żadnego wykroczenia i ma za sobą nienaganny żywot.

Sędzia śledczy postanowił sprawę w stosunku do Islera umorzyć. Ale na żądanie prokuratora apelacyjnego śledztwo przeciw niemu wznowiono i w końcu objęto go aktem oskarżenia.

„Niech tnie każdy, który nie żądał protekcji w życiu"

W dalszym ciągu zabiera głos obrońca oskarżonego Hollendera dr Axer, który wywodzi m. in.: Zdaję sobie sprawę z faktu, że przemawiam do sędziów koronnych, sędziów zawodowych, sądzących na podstawie przepisów ustawy i stanu faktycznego. Dlatego też ograniczę mój wywód do omówienia przepisów ustawy i stanu faktycznego, a ominę drobnostki, nie potrzebny balast. Nie sięgnę do różu i szminki, ani do gestów teatralnych, nie przedstawię tego co jest nikczemne i niskie, za wniosłe, piękne i godne. Nie będę też surowy, bo jako człowiek praktyczny i patrzący się trzeźwo na rzeczy, wiem, że na ławie oskarżonych zasiadają ludzie, tylko ludzie ze swoimi słabostkami i wadami.

Gdyby tu zasiadła Wanda Parylewiczowa, to o ile nie znalazłbym dla niej usprawiedliwienia, to przynajmniej zrozumienie. Ten, który grzmiącym głosem wołał o srogi wyrok, który na świat patrzył się przez zwinięty w trąbkę akt oskarżenia, wołał „o miecz niech tnie". Niech tnie każdy, który w życiu nie żądał protekcji, niech wbija miecz w serce każdy, który w życiu nikogo nie protegował.

W życiu jednak jest inaczej. O ile popatrzymy się rzeczywistości w oczy zrozumiemy, że prosić o krewniaka nie jest to cynizm. Hollander Parylewiczowej nie mógł niczym imponować, ani stanowiskiem, ani ofiarowaniem posad, służył tym na co jego było stać,

Byłoby dziwnym, gdyby Parylewiczowa, która

jak ją nam naszkicował tu p. prokurator, uważała, że Bóg Ojciec dał jej ręce, by brała, przy swoim talencie nie zaciągnęła pożyczki u Hollandra.

Nasuwa się teraz pytanie dlaczego Hollander dał pożyczkę. Pamiętać należy, że udzielał Wandzie Parylewiczowej pożyczki, wtedy kiedy jeszcze p. Nuchima Kanta nie znał, wtedy kiedy mu się nawet jeszcze nie śniło, że będzie on mężem kuzynki jego żony. Udzielał pożyczki, bo bał się. Kupczyk tarnowski boi się żony prezesa Sądu Okręgowego, a później Apelacyjnego. A może się i nie bał, lub chciał sobie obok tego zapewnić protekcję p. prezesowej. Ale nie musiała to być protekcja sądowa.

Są w życiu każdego żydowskiego kupca inne sprawy, nie sądowe, gdzie mu protekcja jest potrzebna. Może ma dzieci, które chce posłać do gimnazjum, a dobre słowo p. prezesowej, szepnięte p. dyrektorowi załatwić to zdoła, a może chce dzieci posłać na uniwersytet te i wtedy może się przydać protekcja p. prezesowej.

Może miały tu wpływ wiekowe tułaczki przodków Hollandra, a może czasy, w których żyją Józefy Hollandry.

Następnie mowca przechodzi do sprawy interwencji w sprawie Kanta. Prawdą jest że żona aplikanta Kanta, Salomea, chciała by mąż jej został sędzią, miał ku temu kwalifikacje, ale ten sen Salomei szybko się rozwiał. I cóż w tym wielkiego, że p. Hollander w tej sprawie interweniował, lub jak się to urzędownie nazywa, instancjonował, a poprostu prosił. Realia były po stronie Kanta.

Była pierwsza prośba Hollandra u p. Wandy Parylewicz, by go przyjąć na aplikanta, ale w tym nic złego nie widzę. Była i druga interwencja, kiedy Nuchimowi Kantowi groziło zwolnienie. Gdy czytałem akta znalazłem protokół oględzin akt osobowych Kanta, z którego wynikło, że zwolnienie p. Kanta miało nastąpić na skutek złej opinii prezesa sądu okręgowego w Jaśle p. Wojdeckiego. Myślałem sobie wtedy, że Kant musiał być leń.

Ale w związku właśnie z tym protokołem oględzin akt osobowych Kanta muszę stwierdzić, że to śledztwo luksusowe jak je nazwał p. prokurator, przypomina pałac lśniący się od złota i bronzu, ale w którym wśród tego przepychu znajduje się pajęczyna, a stoły pełne prochu. Otóż mój poprzednik w obronie p. dr Bader nie zadowolnił się protokołem oględzin akt, lecz zażądał oryginału aktu i byłem zdumiony, kiedy się przekonałem jak w rzeczywistości wygląda to, co p. sędzia śledczy w protokole oględzin, był łaskaw nazwać ujemną opinią.

Otóż p. prezes sądu okręgowego w swojej ujemnej opinji stwierdza, że aplikantura i zdolności Kanta są dobre, pod względem moralnym bez zarzutu ale... ociąga się od pracy społecznej i brak ogłady towarzyskiej. (Kant jako świadek zeznał, że prezes Wojdecki miał mu za złe, bo przedstawił mu się w jasnym garniturze, ale fakt ten tłumaczył zaproszeniem go do siebie przez prezesa właśnie w chwili kiedy go spotkał w takim garniturze).

Ta opinia, zdaniem moim, jest wystarczająca. Bo skoro sędzia wydaje sprawiedliwe wyroki, to jest to moim zdaniem najdostojniejsza praca społeczna.

Ale nie wystarcza to. Zdawałem sobie sprawę przecież, że musi być gdzieś opinia o Kancie z strony jego bezpośredniego przełożonego, jakim był kier. sądu grodzkiego, u którego praktykował. I nie omyliłem się. Znalazłem takową z daty 8 sierpnia 1933 r. I cóż znalazłem? Bezpośredni zwierzchnik znajduje w nim wszystkie zalety potrzebne do sprawowania urzędu sędziowskiego, wskazując na jego teoretyczne wykształcenie, ogładę towarzyską dochodząc w konsekwencji do konkluzji że mógłby być dobrym narybkiem dla sądownictwa, gdyby.. poprawił sobie styl i szyk zdań. Ależ od jakiego czasu nawet akty oskarżenia pretendują do tego, by stać się dziełami literackimi.

A o ile fakt, że jeden z braci Kanta zginął w armji Żeleńskiego, a drugi jako oficer w armii polskiej walczył przeciwko bolszewikom, nie może zrównoważyć pracy obywatelskiej Kanta, to o tej pracy jego świadczą w najgorętszych słowach pisma Oddziału Strzeleckiego.

Tak luksusowym więc ten akt oskarżenia pod każdym względem jednak nie był, skoro takie opinie w protokole oględzin akt, wylazły jako ujemna opinia i basta.

„Tu panuje prawo!“

Prawdą jest, że p. Hollander trzeci raz prosił Parylewiczową i to o etat dla Kanta, który zdał egzamin sędziowski, a jego koledzy takie etaty dostali. Prawdą też jest, że na skutek prośby p. Hollander u Parylewiczowej, ta interweniowała u prez. s. o. Wojdeckiego, który zmienił opinię. Ale pytanie która opinia jest słuszna, zdaje mi się, że druga. O ile jej nie zmienił z własnej inicjatywy, by naprawić oczywistą krzywdę wyrządzoną p. Kantowi tem gorzej dla sędziego Wojdeckiego.

Następnie obrońca przechodzi do analizy prawnej i rozważań, czy to co zrobił p. Hollander jest karygodne. Nie potrafię rekordowo brać przeszkód, o ile temi przeszkodami są ustawy. Klient mój oskarżony jest o naruszenie art. 134 k. k., który broni urzędnika przed naruszeniem jego obowiązków służbowych, dlatego że mając dług u p. Parylewiczowej prosił ją o grzeczność. Życiowo miałaby wobec tego procedura jaką zdaniem oskarżenia powinien był podjąć p. Hollander skoro już był wierzycielem p. Wandy Parylewiczowej wyglądać następująco:

Zgłosić się do pani Parylewiczowej i zażądać proszę mi oddać pieniądze, które pani mi jest winna z tytułu pobranych w moim sklepie towarów, a teraz proszę mi oddać należną mi kwotę z tytułu udzielonych pożyczk, a to wszystko dlatego proszę panią, bo chcę panią poprosić o grzeczność.

Ależ karygodne byłoby to wszystko tylko wtedy, gdyby pożyczka stała w związku z interwencją i każdą taką interwencję poprzedziła pożyczka. Tylko w tym wypadku, zdaniem obrońcy istnieje związek między korzyścią materjalną a naruszeniem obowiązków bez czego nie ma przekroczenia z art. 134.

A teraz komu Hollander udzielał pożyczek? Parylewiczowej, która chyba nikomu o tym nie mówiła, a przecież dla zaistnienia tego przestępstwa urzędnik, który sprawę załatwia, musi wiedzieć, że załatwienie sprawy jest połączone z korzyścią materialną. Przecież przykładowo podaje obrońca, skoro ktoś bez wiedzy urzędnika wykupi jego weksel i zniszczy go, a po tym, zgłosi się do tego urzędnika, który nic o tym nie wie z prośbą o załatwienie pewnej sprawy, to przecież skoro urzędnik załatwiając sprawę o tym fakcie nie wiedział, nie będzie przecież znamion z art. 134.

Niesłuszny jest gniew p. prokuratora — ciągnie dalej obrońca — który grzmi niczym Achilles, Ale Achilles miał słaby punkt i tą jego piętą jest głos jego klienta, który przejdzie do historii.

Jak wysoka jest etyka Hindy Fleischerowej, zamkniętej od 14 miesięcy w więzieniu, która zasłania i odciąża swego męża w stosunku do męża Parylewiczowej który przybyłym funkcjonaruszom policji oświadczył, że czeka ich już długo i wskazał adwokata warszawskiego, u którego zdeponowany jest dokument, kompromitujący jego żonę.

Tak postąpił wobec żony, której na stułę poprzysiągł dozgonną wierność podczas radości i smutków.

Nie drżę ani ja ani mój klient przed wyrokiem. Bo tu panuje prawo, które wskaże Wam Sędziowie drogę przez dżungle 42 tomów aktów.

Na tej sali panuje pani, która ma zawiązane oczy, aby nie widziała różnic wyznaniowych czy narodowościowych.

Sąd jest niezawisły!

Przemówienie swe zakończył adw. dr Axer o godz. 3.50 pop. Po przemówieniu przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku.

Strony walczące w Hiszpanii będą zaproszone na konferencję

Londyn, 4. 9. PAT. Według informacyj z angielskich kół politycznych, projekt zwołania konferencji państw śródziemnomorskich przewiduje 1) iż państwa te zobowiążą się wystąpić z jednakową stanowczością w razie nowych faktów agresji przeciwko statkom handlowym, 2) że mocarstwa te wycofają swe łodzie podwodne ze strefy, która zostanie określona, 3) jeżeli po zawarciu układu pomiędzy zainteresowanymi mocarstwami ukaże się łódź podwodna w obrębie wyznaczonej strefy, okręty państw, które przystąpiły do porozumienia będą miały prawo zastosować środki, jakie zostaną przewidziane w układzie.

Tego rodzaju plan — zaznacza agencja Havasa — zdaje się przewidywać udział rządu w Walencji i w Burgos. Dotychczas jednak nie wiadomo, czy obie walczące strony w Hiszpanii zostaną zaproszone na konferencję. Havas dodaje do swych informacyj, iż należy je przyjąć z dużą rezerwą, ponieważ miarodajne koła brytyjskie zachowują w tej sprawie milczenie. Zresztą pomiędzy Londynem a Paryżem trwają jeszcze rokowania, a francuski charge d'affaires prawdopodobnie będzie jeszcze dzisiaj przyjęty przez Edena.

Trzecia Rzesza przeprasza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 9. (Sin) Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: W związku z bluźnierczą napaścią niemieckiego pisma „Der Arbeitsmann“ na kult Matki Boskiej Częstochowskiej ambasada Rzeszy Niemieckiej podała do wiadomości władz polskich, że przeciwko autorowi artykułu wytoczono śledztwo, zaś redakcja pisma otrzymała surowe ostrzeżenie.

Tragiczny wypadek w ogrodzie zoologicznym

Łódź, 4. 9. PAT. Dzisiaj w parku „Źródliska“, gdzie mieści się ogród zoologiczny, wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie niedźwiedź osadzony w klatce rzucił się przez kraty na 9-letniego Stanisława Franca, który stał przed klatką. Niedźwiedź przyciągnął chłopca do kraty, powodując ciężkie obrażenia głowy i obu rąk. Na krzyk chłopca dozorcy pospieszyli z pomocą i kilkoma strzałami rewolwerowymi zabili niedźwiedzia. Chłopca przewieziono następnie do szpitala, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

— **POKAZY MÓD DAMSKICH,** Wiener Modellgesellschaft odbędą się w Krakowie pod protektoratem Izby Rzemieślniczej w poniedziałek dnia 13 września 1937 o godz. 11-tej przedpoł. dla PT. Krawczyń i Krawców, o godz. 4-tej pop. dla PT. Przemysłu, Handlu oraz Patronatów i o godz. 8-mej wiecz. dla PT. Publiczności w Sali Saskiej ul. św. Jana 6, tel. 130-34. Przedsprzedaż biletów codziennie przy kasie Sali Saskiej.

KRONIKA

WRZESIEN	Wschód słońca 4 g 44 m
5	Zachód słońca 18 g 01 m
NIEDZIELA	29 Elul 5697

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu:

	złotych
Dr Fink Józef Adwokat w Mielcu	165.—
Stow. „Jad-Charucim“ Zakopane, zebrane przez tow. Einhorna Jakuba i Brauna H., wśród rzemieślników i sympatyków	53.25
Zebrane w Szczyrku przez właściciela, w Pensjonacie „Cieszynianka“ Zrząd Rozalii Fleissigowej, przy Torze i Kinot w „Tischa b'aw“	40.30
Z okazji ustanowionego dnia 29 ub. m. postu, zebrano wśród gości Pensjonatu „Zgoda“ w Krynicy przez J. Kuttenplana i O. Sterna	32.10
Lichtblau Wilhelm Tarnów	20.—
Szapiro R. Zakopane	15.—
Zebrane na zaręczynach Samuela Neugröschla z Rachelą Neugröschl w Cieniawie	11.—
Uniwersytet ludowy przy Stow. „Bnej Syjon“ Kraków, zamiast kwiatów na grób błp. N. Mifelewa	10.—
Klasa III gimn. Zimnowodów w Kielcach z okazji święta „Rosz Haszana“	6.50
Wajsman M. Sosnowiec	7.—
Z przedstawienia dzieci w Rabce z inicjatywy Treiber Sianki	5.50
Goldberger Izak Tarnawa	5.—
Zebrane na ślubie Goldman Toni z Feiwlem Fligelmanem w Leżajsku	5.—
Riedlerowie Kraków zamiast kwiatów na grób błp. N. Mifelewa	5.—
Gewerc J. Wapienica	3.—
Zebrane przez dzieci w Pensjonacie Binenfelda w Rabce	2.90
Hollander Chaim Kraków	1.—
R. O. nieprzyjęte przez Wieselmana w Wiśniczu	1.—
Zł.	388.55
dotychczas wykazano Zł.	31.676.22
Razem Zł.	32.064.77

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć“) lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Na dzień dobry

Zanim zapłoną świece...

Zanim zapłoną dziś wieczorem świece
Wspomnijmy owych przeszłych lat tysiące,
Wspomnij, nim myśli ku Bogu ulecą,
Myśl prometejską i kierz gorejący.
Daliśmy prawdę i Ducha ludzkości
I wypędzili człowieka z jaskini,
Nieśliśmy sztandar światła i miłości,
Otwarłszy wrota prawdziwej świątyni.
Dziś do jaskini wraca jaskiniowiec
I biologii szlak odwrotnie bieży,
Ale ty, Żydzie, przed modlitwą powiedz,
Że nie przestaniesz nigdy w ludzkość wierzyć!
Może na krótko zwierz zamiary ziści,
My, jak przed wieki, ducha w ludziach budźmy!
Wielu utonie w morzu nienawiści,
Lecz pozostali — pozostaną Ludźmi!

ALWIN.

—<>—

Czy powstanie Państwo Żydowskie w Palestynie?

Odczyt na powyższy temat wygłosi — na zaproszenie Zw. Akad. Haszachar-Przedświt — *Dr Ignacy Schwarzbart*, wiceprezes Syjońskiego komitetu wykonawczego — we czwartek 9 września br. w sali Saskiej (ul. Św. Jana).

Zapowiedź powyższej prelekcji ze względu na osobę prelegenta, jak również na niezwykle aktualny temat — wzbudziła wielkie zainteresowanie.

„Udział Żydów w kulturze“

Pod powyższym tytułem wydaje Związek Zawodowy Nauczycieli Żydowskich w Krakowie zbiór prac, obrazujący udział Żydów w kulturze europejskiej. Zbiór redagowany przez Dra Juliusza Feldhorna dział nauk humanitarnych i ścisłych. Pierwszy zeszyt, obejmujący udział Żydów w literaturze, muzyce i pedagogice narodów europejskich ukaże się już w najbliższym czasie. Wydawnictwo to ukaże się przy poparciu Związku żydowskich stowarzyszeń humanitarnych Bnej Brit w Polsce.

Eksplozja benzyny przy napełnianiu primusa

Wczoraj w południe wyjeżdżała krakowska straż pożarna na ul. Kopernika l. 36, gdzie nastąpiła eksplozja benzyny przy napełnianiu primusa. Właścicielka mieszkania Maria Budzyńska która nieopatrznie zbliżyła się do primusa z ogniem, spowodowała eksplozję i została dotkliwie poparzona.

Zasądzony za zniesławienie

Kilkakrotnie pisaliśmy o sprawie Teofila Hussa, b. legionisty, który odpowiadał przed krakowskim sądem za zniesławienie. Akt oskarżenia zarzucał Hussowi zniesławienie szeregu władz i osobistości.

Sprawa była kilkakrotnie odraczana. Dopiero w ubiegłym tygodniu rozprawę przeprowadzono do końca, a wczoraj ogłoszony został wyrok, zasądzający Hussa na 8 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Protest studentów przeciwko zajściom na uniwersytetach

Budapeszt, 4. 9. ŻAT. Na odbywającym się obecnie XIV Kongresie Międzynarodowej federacji uniwersyteckiej przy Lidze Narodów palestyński związek studentów złożył memoriał w sprawie ciężkiej sytuacji studentów żydowskich w niektórych krajach europejskich. Studenci palestyńscy proponują w memoriale powzięcie rezolucji protestacyjnej przeciwko przekształceniu uniwersytetów w ośrodki agitacji politycznej w ogóle zaś rasowej w szczególności oraz przeciwko wykroczeniom i aktom gwałtu na terenie uniwersyteckim. Zgłoszona rezolucja wyraża współczucie ofiarom przemocy i nawołują młodzież uniwersytecką do zerwania z niesprawiedliwymi i karygodnymi wystąpieniami.

Bombiarze hitlerowscy ujęci we Wiedniu

Wiedeń. 4. 9. (W) Policja wiedeńska wykryła tajną organizację narodowo - socjalistyczną, która zorganizowała zeszłego roku akcję podrzucania bomb cuchnących w lokalach publicznych. Aresztowano 6 osób, które odpowiadać będą przed sądem.

—<>—

Szczerbowski ponownie skazany na śmierć

Wilno, 4. 9. (C) Dziś o godzinie 12 Sąd Apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie Welwla Szczerbowskiego, oskarżonego o zabójstwo Kędziory. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że PODZIELA CAŁKOWICIE MOTYWY ZAWARTE W WYROKU SĄDU OKRĘGOWEGO, IŻ WELWEL SZCZERBOWSKI JEST NIEPOPRAWNYM PRZESTĘPCĄ I NASTĘPNIE, ŻE ZOSTAŁO STWIERDZONE W SĄDZIE OKRĘGOWYM W CZASIE ŚLEDZTWA, JAKOTEŻ PODCZAS PRZEWODU SĄDOWEGO, IŻ W CHWILI POPEŁNIENIA ZBRODNI MIAŁ ON UKOŃCZONYCH LAT 18. WOBEC TEGO PONOSI ON PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SWOJE CZYNY. W TEJ CZĘŚCI SĄD APELACYJNY PODTRZYMUJE W MOCY WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO, T. ZN. KARĘ ŚMIERCI.

Natomiast Sąd Apelacyjny uchylił wyrok w części powództwa cywilnego, uznając, że ponieważ jest on małoletni, przeto odpowiedzialności cywilnej nie ponosi.

Obrona zapowiedziała kasację. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Wilno. 4. 9. PAT. Po wczorajszej rozprawie, jaka się odbyła w sądzie apelacyjnym w Wilnie przeciwko 18-letniemu Welwelowi Szczerbowskiemu. skazanemu w pierwszej instancji za zabicie w dniu 13 maja br. w Brześciu n. B. — starszego posterunkowego służby śledczej Stefana Kędziory, na karę śmierci oraz utratę publicznych praw i obywatelskich praw honorowych oraz zapłacenie 1 zł wdowie po Kędziorze tytułem strat moralnych, w dniu dzisiejszym w godzinach południowych sąd apelacyjny wydał wyrok treści następującej:

„Zaskarżony wyrok sądu okręgowego w Pińsku w. z. w Brześciu n. B. z dnia 5 czerwca br. w części dotyczącej zasądzenia powództwa cywilnego uchylić i powództwo cywilne Bronisławy Kędziorowej pozostawić bez rozpoznania w pozostałych częściach tenże wyrok zatwierdzić od uiszczenia opłaty sądowej i kosztów postępowania w II-ej instancji skazanego Welwela Szczerbowskiego zwolnić“.

Bomba rzucona na autobus arabski

Jerozolima, 4. 9. (ŻAT). Na przejeżdżający niedaleko szpitala Hadassy w Jerozolimie autobus arabski rzucono dziś bombę. Jednak kobieta arabska została zabita, druga odniosła rany. Poza tym policjant arabski zraniony został w obie nogi. Obecni w pobliżu policjant arabski i żydowski oddali strzały do zamachowca, lecz chybili, to też zdołał on zbiec. Natychmiast po tym zamachu, policja wkroczyła do klubu rewizjonistycznego w Jerozolimie i aresztowała 3 osoby. Śledztwo w toku.

Postrzelony przez terrorystów

Jerozolima, 4. 9. (ŻAT). W drodze powrotnej z Ściany Płaczu postrzelony został z tyłu przez terrorystów arabskich rabin Eliezer Gerstein. W stanie ciężkim rabina Gersteina przewieziono do szpitala Hadassy.

Przywódca arabski -- zabity

Haifa, 4. 9. ŻAT. Dziś rano dokonano zamachu na notabla arabskiego Ibrahima El Haliba, który należy do czołowych członków stronnictwa Naszaszibich. Ciężko ranny Halib zmarł na skutek odniesionych ran. Zamachowiec zbiegł.

Jerozolima 4. 9. ŻAT. W pobliżu Kasha el Haba patrol wojskowy napotkał uzbrojonego arabskiego terrorystę. Na wezwanie, aby się zatrzymał, terrorysta odpowiedział strzałami. Patrol oddał strzały i terrorysta został zraniony.

Wauchope na urlopie

Jerozolima, 4. 9. PAT. Brytyjski wysoki komisarz Wauchope odleciał dziś do Portsaidu, skąd uda się do Anglii.

Cenzura depesz

Jerozolima, 4. 9. ŻAT. Z dniem dzisiejszym wprowadzono cenzurę depesz wysyłanych z Jerozolimy.

Do portu haifskiego zawinął torpedowiec brytyjski „Imagen“.

Głos dziennika angielskiego

Londyn, 4. 9. ŻAT. Korespondent jerozolimski „Morning Post“ donosi, że ogólna sytuacja w kraju jest bardzo niepokojąca. Ponieważ żniwa są już ukończone i wieśniacy mają obecnie więcej czasu, łatwiej ulegać oni mogą wpływom agitacji podburzającej. Ponieważ Arabowie są w dużej mierze uzbrojeni, należy się liczyć z możliwością poważnych rozruchów. Aczkolwiek nie ma dowodów, że ostatnie wypadki dokonywania morderstw na Arabach przypisać należy Żydom, wydaje się jednak możliwym, że powściągliwość, jaką Żydzi dotychczas upawniali jest już na wyczerpaniu. Prawomyślni Arabowie i Żydzi domagają się zastosowania ostrych środków wobec organizatorów terroru.

Grupa emigrantów do Palestyny

Warszawa, 4. 9. (Sin) W bieżącym miesiącu przewidziany jest wyjazd tylko jednej grupy imigrantów do Palestyny, 24 bm. wyjechać ma z Konstancy grupa imigrantów licząca 300 osób. Pozatem do Palestyny wyjedzie około 150 studentów żydowskich udających się na studia na Uniwersytet Hebrajski bądź też do szkół rolniczych.

Otwarcie Targów Wschodnich

Lwów, 4. 9. PAT. Dnia 4 bm. o godz. 10.30 w sali posiedzeń izby przemysłowo.handlowej odbyło się uroczyste otwarcie 17-tych Targów Wschodnich.

Na krótko przed terminem przybył do gmachu p. minister przem. i handlu Roman w otoczeniu pp.: woj. lwowskiego Biłyka, dyr. dep. Goepperta, dyr. dep. Kandla, naczelników Łubieńskiego, Molendy i Sokołowskiego z M. P. i H., wiceprezesa komisji obr. tow. Jastrzębowskiego oraz kilku przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych. Salę posiedzeń izby zajęli przedstawiciele cywilnych i wojskowych władz lwowskich z gen. Tokarzewskim, dowódcą O. K., i prezydentem miasta Ostrowskim na czele. Przybył również wojewoda tarnopolski Malicki. Z reprezentantów państw obcych obecny był poseł rumuński w Warszawie z konsulem gen. Rumunii we Lwowie, prezes izby przemysłowo.handlowej w Bukareszcie i inni.

Uroczystość zagaił przemówieniem prezes lwowskiej izby przem.-handlowej p. Szarski. Z kolei przemówił prezydent miasta Lwowa dr. Ostrowski, po czym — imieniem wojewódzkiej rady gospodarczej przemawiał dyr. Makowski.

Przemawiał również prezes bukareszteńskiej izby przemysłowo-handlowej Pennescu Kertsch. Przedstawił on pomyślne perspektywy żywej wymiany handlowej polsko-rumuńskiej i zapewnił o gotowości rumuńskich sfer gospodarczych do nawiązania jak najściślejszych stosunków gospodarczych z Polską.

Jako ostatni przemawiał p. minister przem. i handlu Roman.

Po akcie inauguracyjnym zebrani udali się na plac Targów Wschodnich, gdzie minister Roman przeciął symboliczną wstęgę. Pobyt ministra przem. i handlu wraz z świtą oraz przedstawicielami Targów Wschodnich na placu wystawowym trwał przeszło dwie godziny.

—<>—

Po rozwiązaniu karteli

Warszawa. 4. 9. (Sin.) W bieżącym miesiącu upłynął termin trzechmiesięcznych wymówień personalu biur syndykatów i koncernów o charakterze kartelowym, które rozwiązane zostały na wiosnę br. wskutek decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu za prowadzenie działalności szkodliwej dla życia gospodarczego. Pracę utraci około 300 pracowników umysłowych i fizycznych. Jest to jedyna ujemna strona zarządzenia kładącego kres działalności porozumień kartelowych.

Francja pod wrażeniem porażki w wyścigu lotniczym

Paryż, 4. 9. PAT. Porażka francuska w wyścigu lotniczym Istres—Damaszek—Paryż uczyniła z lotnictwa francuskiego jeden z głównych punktów zainteresowania opinii publicznej. Nie mniejszą uwagę budzi ta sprawa w kołach parlamentarnych. Wyrazem tego jest z jednej strony zgłoszona przez dep. Wiedemanna — Goiran interpelacja w sprawie polityki ministra lotnictwa a z drugiej strony artykuł b. ministra i przewodniczącego senackiej komisji lotniczej sen. Benazeta, jaki ukazał się na łamach „Le Petite Parisien“. Sen. Benazet przypomina, iż przed 10 laty Francja miała najlepsze lotnictwo na świecie, ale po tym w ciągu 6 lat utraciła 13 rekordów dla samolotów ciężkich, 7 rekordów dla wodnosamolotów i 10 rekordów dla lekkich samolotów. W ciągu ostatnich miesięcy Japonia wyprzedziła Francję w rekordzie Paryż—Tokio, Niemcy na zawodach w Zurychu, a Anglia, Stany Zjednoczone i Niemcy na linii lotniczej nad Atlantykiem północnym. Wreszcie wyścig Istres—Damaszek—Paryż wykazał wyższość lotnictwa włoskiego. Senator Benazet nie omawia przyczyn, które spowodowały, że Francja nie dysponowała w chwili tych zawodów samolotami, które mogłyby zwycięsko rywalizować z aparatami włoskimi, ale zajmuje się zagadnieniem obrony przeciwlotniczej w świetle ostatnich doświadczeń, jakie dały z jednej strony manewry lotnicze w Anglii i Francji, a z drugiej wojna domowa w Hiszpanii.

Senator Benazet stwierdza, że lotnictwo myśliwskie obecnie, gdy znacznie powiększyła się szybkość aparatów do bombardowania, nie jest w stanie przeszkodzić nalotom nieprzyjaciela. W świetle tych doświadczeń okazuje się, że lotnictwo jest bronią silną w ofensywie, ale słabą w defensywie. Należałoby przystąpić do zupełnej rewizji metod obrony przeciwlotniczej. Przede wszystkim należałoby więc położyć główny nacisk na obronę bierną i budowę podziemnych schronów. Nasuwa się również konieczność budowy podziemnych hangarów dla samolotów. Następnie należałoby przystąpić do zreferowania artylerii przeciwlotniczej. Z doświadczeń wyniesionych z wojny domowej w Hiszpanii wynika, iż artyleria przeciwlotnicza może stanowić skuteczną ochronę przed nieprzyjacielskim nalotem. Sen. Benazet sądzi, iż można by osiągnąć daleko lepsze wyniki, gdyby pieniądze wydawane obecnie na budowę aparatów myśliwskich zużytkowało się na artylerię przeciwlotniczą i domaga się odpowiedniego przedyskutowania tej sprawy, spodziewając się, że tego rodzaju środki ostrożności znacznie zmniejszyłyby niebezpieczeństwo nieprzyjacielskich nalotów.

Minister spraw zagranicznych Estonii przybył do Warszawy

Warszawa, 4. 9. PAT. Dziś o godz. 15.38 przybył do Warszawy z oficjalną wizytą pan minister spraw zagranicznych Estonii Fryderyk Ackel w towarzystwie małżonki oraz dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Estonii p. Kaasika.

Na dworcu głównym w Warszawie powitali pana ministra spraw zagranicznych Estonii Ackela, oraz towarzyszące mu osoby p. minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, wiceminister spraw zagranicznych Szembek, poseł R. P. w Tallinie Przesmycki, wojewoda Jaroszewicz, dyrektor gabinetu ministra Michał Łubieński, wicedyrektor Kobylański, zastępca dyrektora protokułu dyplomatycznego Aleksander Gubieński, przedstawiciele towarzystwa polsko-estońskiego z p. wiceprezesem Zienkiewiczem na czele.

Na dworcu obecni byli witając p. ministra Ackela, członkowie poselstwa estońskiego z p. min. Markusem.

Z dworca min. Ackel udał się samochodem w towarzystwie zastępcy dyrektora protokułu dyplomatycznego Aleksandra Łubieńskiego do przygotowanych apartamentów w hotelu Bristol.

Wizyta Mussoliniego w Niemczech

„Włochy i Niemcy są gwarantami ładu i pokoju, postępu oraz sprawiedliwości“...

Rzym, 4. 9. PAT. Cała prasa na naczelnych miejscach ogłasza komunikat D. N. B. o wizycie Mussoliniego w Niemczech oraz obszernie komentuje spotkanie szefa rządu włoskiego z kanclerzem Hitlerem.

„Piccolo“ pisze, że celem trwałego i pokojowego współżycia Włoch i Niemiec jest zjednoczenie wszystkich europejskich elementów dobrej woli, dbałych o dobro świata. Współpraca włosko-niemiecka dyktowana jest nie egoistycznymi celami obu narodów, ale troską o pokój powszechny.

„Popolo di Roma“ podkreśla, że spotkanie Mussoliniego z Hitlerem jest nowym dowodem trwałości osi Rzym—Berlin, co podniesione zostało przez Mussoliniego w jego ostatniej mowie, wygłoszonej w Palermo. „Niemcy narodowo-socjalistyczne i Włochy faszystowskie — pisze dziennik — reprezentują dzisiaj wysokie wartości, stworzone przez współczesną cywilizację, zrodzoną na gruzach starej i wymarłej ideologii. Włochy i Niemcy są gwarantami ładu i pokoju, postępu oraz sprawiedliwości“.

„Messaggero“ zauważa, że „na całym świecie spotkanie Mussoliniego z Hitlerem uważane jest jako decydujące dla utrzymania pokoju i równowagi w Europie.

W oparciu o dorobek swych rewolucyj narodowych, Niemcy i Włochy stojąc na straży instytucji rodziny, własności, honoru i poczucia odpowiedzialności, bronią zasad cywilizacji, zagrożonych przez azjatycki bolszewizm. Dlatego też porozumienie włosko-niemieckie odda olbrzymie usługi całej cywilizacji, a przeciwstawić się mu może tylko Moskwa“.

„...ku urzeczywistnieniu ideału prawdziwego pokoju w Europie

Berlin, 4. 9. PAT. „Deutsche Diplomatisch-politische Korrespondenz“ pisze m. in. na temat wizyty Mussoliniego w Niemczech:

„Niemiecko-włoskie stosunki, oparte na wzajemnym zaufaniu i solidarności dwóch narodów, rządzonych silną ręką, otrzymają przez te odwiedziny nowe i szczególnie przekonywujące potwierdzenie. Genezą tego spotkania jest coś więcej niż jedynie taktyczna wspólność interesów“.

Fakt, że kierownicy obu państw całe napięcie młodych i gotowych do przyjęcia odpowiedzialności sił skierowali ku urzeczywistnieniu ideału prawdziwego pokoju w Europie, zapewnia niemiecko-włoskiej współpracy historyczne znaczenie. Pod tym kątem widzenia należy rozpatrywać charakter i znaczenie wizyty szefa rządu włoskiego. Spotkanie to nie grozi niczym nikomu i nikogo nie powinno niepokoić, w myśl zasady i celów niemiecko-włoskiej solidarności, która przy pomocy osi Rzym-Berlin che w dziedzinie polityki europejskiej działać w kierunku łączenia i zwalczania wszelkiej izolacji.

W tym duchu czują się Niemcy ściśle z Włochami złączone i w tym duchu oczekują z całą serdecznością przybycia do Niemiec szefa rządu włoskiego.

Propaganda hitlerowska na Węgrzech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 9. (Sin). Z Budapesztu donoszą: Społeczeństwo węgierskie jest silnie zaniepokojone nową falą propagandy narodowo-socjalistycznej. Nastroje te wywołują i podtrzymują także pewne kontakty ze strony niemieckich turystów, przeciwko którym zwraca się obecnie niechęć nie tylko opozycji, ale także i kół zbliżonych do rządu. Ostatnio bawili w Budapeszcie studenci niemieccy i, będąc jako goście umieszczeni w kolegium św. Emeryka, usunęli ze sal krzyże, co wywołało silną reakcję ze strony katolików węgierskich. Należy zaznaczyć, że w węgierskim godle państwowym znajduje się znak krzyża. Uważa się za rzecz prawdopodobną, że rząd zajmie się sprawą kolportowania pism i ulotek pochodzących głównie z Niemiec i w związku z tym odbyła się konferencja między premierem a posłem niemieckim w Budapeszcie. Rząd urzędowo zaprzecza jednak, jakoby konferencja ta miała jakikolwiek związek z akcją przeciwko propagandzie hitlerowskiej.

Egzaminy kwalifikacyjne na wyższych uczelniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 9. (Sin.) Dziekanaty wyższych uczelni wyznaczyy już terminy specjalnych egzaminów kwalifikacyjnych na tych wydziałach, gdzie liczba ich jest ściśle ograniczona. Na wydziale lekarskim Uniwersytetu warszawskiego egzaminy kwalifikacyjne odbędą się 22 b. m.

Na mocy uchwały rady wydziałowej wydziału lekarskiego w nowym roku akademickim liczba uczniów na medycynie ograniczona została do 100, a to z uwagi na dopuszczenie nostryfikantów. Na wydziale farmaceutycznym egzaminy kwalifikacyjne odbędą się 25 bm. Ograniczono również ilość miejsc na akademii stomatologicznej. Na pierwszy kurs przyjętych będzie tylko 100 kandydatów, którzy złożą egzaminy kwalifikacyjne. Egzaminy te odbędą się 23 bm.

Akademia Handlu Zagranicznego we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 9. (Sin.) Ministerstwo W. R. i O. P. wydało rozporządzenie o ustaleniu terminu zastosowania postanowień ustawy z 15 marca 1933 o szkołach akademickich wobec wyższej szkoły handlu zagranicznego we Lwowie .Termin ten został ustalony na 1 października. Z dniem tym wyższa szkoła handlu zagranicznego we Lwowie otrzymuje nazwę Akademia Handlu Zagranicznego we Lwowie i otrzymuje prawo szkoły akademickiej.

Dalsze ograniczenia importowe?

Warszawa, 4. 9. (Sin). W niektórych pismach ukazały się wiadomości o rzekomym wniesieniu przez rząd na sesję zwyczajną 200 projektów ustaw. Wiadomość ta jest oczywiście nie prawdziwa. Natomiast prawdą jest, że na sesję zwyczajną wniesione zostaną projekty ustaw, zmierzające do dalszej kontroli i reglamentacji wwozu i wywozu, celem urealnienia bilansu handlowego, którego deficyt wedle mniemania sfer miarodajnych jest nieco za duży. Należy się przeto spodziewać dalszych ograniczeń importowych.

Stemplowanie zapalniczek

Warszawa, 4. 9. (Sin.) Od chwili obniżenia opłat od zapalniczek, ostemplowano już około 800.000 zapalniczek.

—<>—

KRONIKA ŁÓDZKA

Dar dla ubogich

Łódź, 4. 9. (G). Na święta konsul Maks Kohn rozdał 100 paczek z żywnością i pieniądzmi dla ubogiej ludności żydowskiej Łodzi.

Za nawoływanie do bojkotu

Łódź, 4. 9. (G). W związku z wczorajszymi zajściami na Bałuckim Rynku i na Placu Rejmonta, sąd starościński ukarał dziś 4 kobiety po 7 dni bezwzględnego aresztu za nawoływanie do bojkotu, do wystąpień antyżydowskich i rozdawanie ulotek bojkotowych. Dzisiejszy „Orędownik“ zamieszcza wiadomość, że żydzi byli sprawcami wczorajszych zajść.

Afera wekslowa w Łodzi

Łódź, 4. 9. (G). W Łodzi wykryto aferę wekslową. Mianowicie niejaki Ehrlich, znany już z podobnych sprawek zakupił u Nissenmachera przy ul. Piotrkowskiej 166 towar za 7.000 zł. i wręczył za to weksle, żyrowane przez firmę Scheibler i Grohman oraz szereg innych wielkich firm w Łodzi. W dniu płatności okazało się, że weksle te są fałszowane. Ehrlicha aresztowano.

Samobójstwo

Łódź, 4. 9. (G). Przy ul. Nowomiejskiej 26 rzuciła się z czwartego piętra Cypora Jakubowicz. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy na skutek niepowodzeń materialnych.

Sprawozdanie Komisji Mandatowej w sprawie sytuacji w Palestynie

Genewa, 4. 9. (ŻAT) Ogłoszone zostało stenograficzne sprawozdanie ostatniej sesji nadzwyczajnej Komisji Mandatowej poświęconej sytuacji w Palestynie. Sprawozdanie Komisji Mandatowej będzie jak wiadomo rozważane na sesji Rady Ligi Narodów, której otwarcie nastąpi 10 września. Stenograficzne sprawozdanie składa się z trzech części.

Pierwsza część omawia wytyczne przyszłej polityki i zawiera streszczenie różnych możliwości rozwiązania problemu palestyńskiego oraz zaleca

utworzenie dwóch obszarów mandatowych pod nadzorem angielskim

celem stopniowego przygotowania do powstania

państwa żydowskiego

i arabskiego.

Druga część omawia sprawozdanie administracji palestyńskiej za lata 1935/36. Uwagi ogólne zawierają dokładny przegląd wypadków przy czym wyszczególnione są następujące przyczyny rozruchów.

1) Silne wrażenie imigracji żydowskiej w środowisku arabskim.

2) Gwałtowna agitacja prasy arasbskiej.

3) Konsolidacja stronnictw arabskich,

4) Kampania na rzecz Rady Ustawodawczej i rozczarowanie, powstałe na skutek debaty w Izbie Gmin w sprawie Rady Ustawodawczej. Sprawozdanie zaznacza przy tym, że rozczarowanie to zostało złagodzone po tym, gdy angielski minister kolonii zaprosił do Londynu delegację arabską.

Sprawozdanie zawiera chronologiczny opis rozruchów w r. 1936 i podkreśla, że

stroną agresywną byli Arabowie,

zaś Żydzi, jeżeli dopuszczali się jakichkolwiek gwałtów, czynili to w granicach

obrony koniecznej.

Sprawozdanie wylicza różne dokumenty, które miały wpływ na bieg wydarzeń, jak deklaracja rządowa zapowiadająca surowe represje, ogłoszenie stanu wyjątkowego, apel królów arabskich itd. Sprawozdanie wskazuje, że gdy w Palestynie znalazło się dosyć wojska,

rząd mógł uniknąć wielu krwawych wypadków,

gdyby we właściwym czasie ogłosił stan wojenny.

W uwagach szczegółowych Komisja Mandatowa formułuje szereg dezyderatów, w sprawie przyszłego systemu rolnego w Palestynie. Komisja Mandatowa uważa za wskazane utworzenie rejestru bezrolnych Arabów, którzy utracili swe grunta na skutek żydowskiej kolonizacji. Wiele wagi poświęca się kwestii ograniczeń imigracyjnych, w szczególności zaś sprawie, czy postanowienie o 8,000 certyfikatów do kwietnia 1938 roku jest tylko tymczasowym zarządzeniem, czy też stanowi podstawę przyszłej polityki imigracyjnej. Wszyscy bez wyjątku członkowie Komisji Mandatowej, w tej liczbie przewodniczący Orth i wiceprzewodniczący prof. Rappard ostro zaatakowali postanowienie o owych 8.000 certyfikatów podnosząc, że

koliduje ono z mandatem.

Przedstawiciel władzy mandatowej p. Hull stwierdził, że nie widzi kolizji z mandatem, gdyż mandat nie wspomina o kryterium gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju. W wyniku dyskusji Komisja Mandatowa, wbrew stanowisku rządu angielskiego uznała, że

wspomniane ograniczenia stanowią odchylenie od przepisów mandatowych.

W następnej części sprawozdania, klasyfikowane są przedłożone petycje. Wszystkie petycje dotyczące

raportu Komisji Królewskiej

zostały odrzucone. Spośród petycji dotyczących artykułu 22 paktu Ligi Narodów rozważono petycję rewizjonistyczną i postanowiono zwrócić się o wyjaśnienie do rządu brytyjskiego. Petycja w sprawie Rady Ustawodawczej została odrzucona.

Zagadnienie panarabskie

przedmiotem obrad kongresu arabskiego

Jerozolima, 4. 9. PAT. W kongresie arabskim, który zbierze się w Bludan dla omówienia zagadnienia palestyńskiego weźmie udział przeszło 300 delegatów wszystkich państw arabskich. Emir Arslan, który będzie prawdopodobnie przewodniczącym kongresu oświadczył, że w czasie obrad poświęci się również wiele uwagi zagadnieniu panarabskiemu. Dla wprowadzenia w życie idei panarabskiej konieczną jest współpraca polityczna oraz przymierza wojskowe między państwami arabskimi.

Delegacja Transjordanii do Genewy

Jerozolima, 4. 9. PAT. Z Ammanu donoszą, że transjordański emir Abdullah zamierza wysłać do Genewy delegację, składającą się z 8-u osób, której zadaniem będzie obrona interesów arabskich w Palestynie.

Wojna toczy się między Japonią a W. Brytanią

Tokio, 4. 9. PAT. Korespondent Agencji Reutera donosi, że prasa japońska śledzi z wielkim zainteresowaniem politykę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytani w stosunku do konfliktu na Dalekim Wschodzie. Prasa japońska podkreśla z dużym zadowoleniem powściągliwe stanowisko, zajęte przez sekretarza stanu Hulla,, oskarżając równocześnie W. Brytanię o zachęcanie Chińczyków do przeciwstawiania się **słusznym i uprawnionym krokom Japonii. Jeden z wybitnych japońskich publicystów posunął się nawet do stwierdzenia, że wojna toczy się między Japonią a W. Brytanią, a nie między Japonią a Chinami, oraz że opinia niektórych kół japońskich, przypisująca W. Brytanii sympatie dla Japonii, jest szkodliwą i absurdalną.** Równocześnie wpływowe koła wojskowe żądają pogłębienia paktu japońsko-niemieckiego przeciwko Kuomintangowi.

Armia mandżurska opowiedziała się za rządem nankińskim

Szanghaj, 4. 9. PAT. Chińska agencja Central News donosi, że druga dywizja armii mandżurskiej stacjonowana w północnym Czaharze, opowiedziała się za rządem nankińskim i zostanie wcielona do armii chińskiej. Chińskie koła oficjalne stwierdzają, iż tego rodzaju nastroje w Mandżukuo nie są niczym nowym i że ludność chińska nie pogodziła się tam nigdy z panowaniem Japończyków i stara się różnymi sposobami działać na ich szkodę.

Ambasador brytyjski u min. Hiroty

Tokio, 4. 9. PAT. Sir Robert Craigie, nowomianowany ambasador brytyjski, odwiedził ministra spraw zagr. Hirotę, by omówić z nim formalności związane ze złożeniem listów uwierzytelniających cesarzowi, oraz poinformować się o sytuacji w Chinach północnych.

Autonomiczny rząd w Kałganie

Tokio, 4. 9. PAT. Dzisiaj w Kałganie rozpoczyna urzędowanie autonomiczny rząd południowego Czaharu, który będzie całkowicie niezależny od Nankinu. Do rządu tego przydzielono licznych doradców japońskich. Południowy Czahar jest zamieszkany przez Chińczyków. W północnym Czaharze, którego mieszkańcy są przeważnie mongołami, zostanie zorganizowany odrębny rząd. Prasa japońska zaznacza, iż rząd południowego Czaharu wzmocni obronę Mandżukuo przeciwko możliwości inwazji armii chińskiej z Szansi.

* * *

Tokio, 4. 9. PAT. Morscy attaches chińscy opuścili w dniu dzisiejszym Tokio. Równocześnie wyjechał z Tsen-Tao konsul japoński.

Cesarz japoński też mówi o utrzymaniu pokoju...

Tokio, 4. 9. PAT. Dzisiaj o godz. 11 odbyło się w izbie wyższej uroczyste otwarcie sesji nadzwyczajnej ciał prawodawczych. Cesarz odczytał mowę tronową, w której m. in. powiedział: Naszą największą troską było zawsze utrwalenie pokoju i stabilizacja stosunków na Dalekim Wschodzie dzięki współpracy z Chinami. Żałujemy, iż Chiny nie zrozumiały praw dziwych zamiarów Japonii i zajęły stanowisko prowokacyjne, które doprowadziło do obecnego incydentu. Żołnierze nasi wykazują obecnie swą lojalność i odwagę pomimo niezliczonych trudności, usiłując przypomnieć Chinom dawne doświadczenia i ustalić pokój na Dalekim Wschodzie. **Mamy nadzieję, iż nasi poddani uczynią wszystko co będą mogli, by osiągnąć te cele.**

Wojska sowieckie walczą w Szanghaju

Tokio, 4. 9. PAT. Agencja Domei donosi: 29 sowieckich samolotów obsługiwanych przez obywateli sowieckich znajduje się już na froncie szanghajskim, według informacyj z wiarygodnych źródeł. 18 bm. w pojedynku powietrznym został ranny oficer sowiecki, który zmarł w jednym ze szpitali w Szanghaju. Według tejże informacji w drodze do Chin ze Związku Sowieckiego znajduje się 250 samolotów, 100 armat i 100 dział przeciwlotniczych. Naczelny wódz armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie marszałek Bluecher rzekomo powrócił do Chabarowska z Ulan Bator, dokąd udał się samolotem.

Szefowie państw nadbałtyckich na manewrach w Polsce

Warszawa, 4. 9. PAT. W najbliższych dniach przyjeżdżają do Polski zaproszeni przez szefa sztabu głównego na manewry wojska polskiego, szefowie sztabów generalnych trzech państw nadbałtyckich, a mianowicie: gen. Reck Mikolaj, szef estońskiego sztabu generalnego, gen. Oesch Karol Lenard, szef fińskiego sztabu generalnego, gen. Hartmanis Marcin, szef łotewskiego sztabu generalnego. Po krótkim pobycie w Warszawie goście udadzą się do Wielkopolski, gdzie będą w ciągu kilku dni uczestniczyć w ćwiczeniach międzydywizyjnych.

Min. Ackel udekorowany wstęgą Orła Białego

Warszawa, 4. 9. PAT. W godzinach popołudniowych minister Ackel złożył wizytę u ministra spr. zagr. J. Becka. Min. Beck udekorował w imieniu Pana Prezydenta R. P. ministra Ackela wielką wstęgą Orła Białego.

Zastępca dyrektora protokułu dyplomatycznego p. A. Łubieński udekorował posła estońskiego w Warszawie p. Markusa wielką wstęgą Polonia Restituta oraz wręczył dyrektorowi departamentu p. Kaasikowi insygnia komandorii z gwiazdą Polonia Restituta.

Absolutna neutralność Stanów Zjedn. na Morzu Śródziemnym

Waszyngton, 4. 9. (B). Przedstawiciel amerykańskiego departamentu rządowego zakomunikował, że europejska flota Stanów Zjednoczonych znajduje się w pogotowiu alarmowym. Co zaś tyczy się ataków łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym oświadczono, że Stany Zjednoczone zachowają absolutną neutralność, ale wszyscy dowódcy okrętów amerykańskich na wodach europejskich otrzymali rozkaz natychmiastowego otworzenia ognia, jeśli będzie to konieczne dla celów obronnych.

Stany Zjednoczone nie życzą sobie „wojażerów" hitlerowskich

Nowy Jork. 4. 9. (B). Prasa amerykańska zwraca się bardzo ostro, podobnie jak niedawno prasa angielska, przeciw zamierzeniom Trzeciej Rzeszy ustanowienia attaches kulturalnych w Stanach Zjednoczonych. „New-York Times" wskazują na to, że dawniej stosunki kulturalne z Niemcami utrzymywane były w drodze podróży do Niemiec. Kiedy jednak Niemcy wysyłają obecnie w świat swych wojażerów celem propagowania kultury niemieckiej, wówczas skutek będzie taki, że cały świat wystąpi przeciwko Niemcom. Jeśli Hitler chce znaleźć rynki zbytu dla swych idei, niechaj pozostawi swych attaches w domu i postara się o nadanie swym ideom takiej formy, która nie wywoływałaby obrzydzenia u ludów cywilizowanych.

W Trzeciej Rzeszy -- jak za Juliana Apostaty

Wiedeń, 4. 9. (B) „Reichspost" donosi o przemówieniu biskupa berlińskiego hr. Preysinga, którego znaczenie posiada szczególną doniosłość przed kongresem norymberskim. Biskup berliński oświadczył m. in.: Ustanowiono fałszywe bóstwo na miejsce jedynego Boga. Hr. Preysing porównał obecne prześladowania Kościoła w Trzeciej Rzeszy z prześladowaniem chrześcijan w okresie cesarza Juliana Apostaty.

Nagłe posiedzenie gabinetu rumuńskiego

Bukareszt, 4. 9. (B). Członkowie gabinetu rumuńskiego wezwani zostali nagle w sobotę na nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. O przedmiocie obrad nic nie jest wiadome.

Incydent Paryż-Salamanca

Paryż, 4. 9. PAT. Incydent pomiędzy rządem francuskim a władzami rządu w Salamance na tle usunięcia z Biarritz i St. Jean de Luz 6-ciu osobistości hiszpańskich, współpracujących z rządem gen. Franco, nie został dotychczas zlikwidowany, ale też nie uległ dalszemu zaognieniu.. Jak wiadomo, rząd powstańczy na wiadomość o represjach, zastosowanych przez władze francuskie wobec wspomnianych obywateli hiszpańskich, zagroził wydaleniem z Hiszpanii szeregu obywateli francuskich, rozwijających ożywioną działalność gospodarczą na terenie San Sebastian.

Jak się dowiadujemy z Bayonny agencja Havasa, obywatele francuscy w San Sebastian nie zostali dotychczas wydaleni, jak zresztą i Hiszpanie, zagrożeni wydaleniem z Biarritz i St. Jean de Luz nie zostali dotychczas odesłani do północnych departamentów.

Warszawa, 4. 9. (A). Dziś nad ranem został napadnięty przy zbiegu ul. Niskiej i Lubeckiego żydowski kupiec Leib Goldfarb. Został on kilkakrotnie uderzony nożem w okolicę nerek tak, że nerka wyszła mu na wierzch. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Napastników nie udało się ująć.

Warszawa, 4. 9. (A). Ostatniej nocy dokonany został bestialski napad na rodzinę sadowników żydowskich pod Kozienicami. Ofiarą napastników padli 66-letni Mendel Herszfeld wraz z żoną i 65-letni Ajzyk Cymbalski, którzy od wielu lat dzierżawili tamtejsze sady. Ostatniej nocy wdarła się do ich mieszkania grupa chuliganów, która ich ciężko zraniła. W bardzo ciężkim stanie przewieziono ich do szpitala.

Pikiety w Łomży...

Łomża, 4. 9. (ŻAT). W piątek o godzinie 5 rano przybyła do Łomży grupa pikieciarzy. Pikieciarze zgromadzili się przed lokalem Stronnictwa Narodowego, poczem rozeszli się po całym mieście, demolując stragany żydowskie, bijąc napotykanych Żydów i zmuszając do zamykania sklepów żydowskich.

Do godziny 3 po południu trwało pikietowanie sklepów i bicie przechodniów żydowskich. Po południu pikieciarze rozeszli się.

...i w Sokołowie Podlaskim

Warszawa, 4. 9. (ŻAT). Gmina żydowska w Sokołowie Podlaskim komunikuje, iż w ubiegły czwartek, na który przypadł dzień targowy, przybyli licznie do miasteczka oenerowcy, którzy kolportowali masowo ulotki antysemickie, a następnie usunęli kupujących chrześcijan ze sklepów żydowskich.

Na skutek wytworzonej sytuacji, kupcy żydowscy zmuszeni byli zamknąć sklepy. Kilku Żydów poturbowano.

Posiedzenie prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej

Warszawa, 4. 9. (A). Wśród żydowskich radnych Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie wywołał wielkie wzburzenie fakt, że prezydium Izby Przemysłowo Handlowej wyznaczyło najbliższe posiedzenie plenarne Izby na poniedziałek wieczór, mimo, że tego wieczoru wypada uroczyste święto żydowskie. Jest to pierwszy wypadek, że prezydium Izby wyznacza posiedzenie w dzień uroczystego święta żydowskiego, nie porozumiawszy się przed tym z radnymi żydowskimi. Posiedzenie poniedziałkowe jest szczególnie ważne ze względu na to, że poruszone na nim będą zagadnienia obchodzące ogół kupiectwa żydowskiego, a przede wszystkim sprawa szyldów. Ostatnio władze administracyjne przesłały do Izby projekt opracowany przez kupiectwo chrześcijańskie, przewidujący, iż na każdym szyldzie będzie musiało być wypisane imię i nazwisko właściciela przedsiębiorstwa oraz, że szyldy muszą być w języku polskim. Radni żydowscy uchwalili wysłać na ręce prezesa Izby Przemysłowo Handlowej b. ministra Klarnera protest przeciwko wyznaczeniu posiedzenia w uroczyste święto żydowskie.

Finał sensacyjnego procesu

Warszawa, 4. 9. (A) W warszawskim Sądzie Apelacyjnym rozegrał się finał procesu między przedstawicielstwem handlowym Sowietów w Warszawie a kupcem żydowskim Windenbaumem, właścicielem wielkiej hurtowni futer w Warszawie. Wildenbaum przez szereg lat sprowadzał z Rosji wielkie transporty futer. Po całym szeregu transakcyj władze sowieckie zaskarżyły Wildenbauma o sprzeniewierzenie około miliona zł. Przez kilka lat toczył się proces, który był niezwykle utrudniony ze względu na to, że większość świadków musiano przesłuchać w drodze rekwizycji w Moskwie. Na podstawie zeznań świadków w Moskwie Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Wildenbauma na półtora roku więzienia. Przeciwko temu wyrokowi Wildenbaum apelował i dziś odbył się proces apelacyjny. Obrońcy oskarżonego wskazali, że sądownictwu polskiemu nie jest absolutnie znany sposób przesłuchiwania świadków przez sądy moskiewskie, a jedynie na zasadzie zeznań przed sądem sowieckim nie można skazywać obywatela polskiego na karę więzienia. Sąd Apelacyjny uznał stanowisko obrony za słuszne i oskarżonego całkowicie uniewinnił.

Niezwykłe wydarzenie

Warszawa, 4. 9. (A). O niezwykłym wydarzeniu donoszą z Zakroczymia: W ubiegły piątek miała przybyć do urzędu wojewódzkiego delegacja kupiectwa żydowskiego z Zakroczymia, która miała interweniować przeciwko ostrym wystąpieniom antyżydowskim, które ostatnio stale powtarzały się w tym mieście. Agitacja antyżydowska była kierowana przez niejakiego Franciszka Garbarczyka, który przybył specjalnie do Zakroczymia dla zorganizowania pikietowania sklepów i agitacji bojkotowej. W piątek delegacja miała przybyć do województwa, a w czwartek Garbarczyk utonął w Wiśle podczas kąpieli. Wobec tego delegacja żydowska zawiadomiła telefonicznie województwo, iż odwołuje interwencję, gdyż spodziewa się, że w miasteczku nastanie teraz spokój.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-86; Ralski Lesław, Król. Jadwigi 29, tel. 159-30; Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-25; Eisenberg Samuel, Wielopole 13/7, tel. 126-66. — Dyżur nocny: Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 160-99; Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61; Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25; Osiek Bernard, Rynek Gł. 24, tel. 141-68.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18. — Tylko dzienny dyżur: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27.

W poniedziałek mają dyżur nocny lekarze: Braciejowski Jakub, Salinarna 22, tel. 184-64; Gottlieb Izydor, Długa 38, tel. 115-00; Holländer Lina, Karmelicka 48, tel. 147-34; Kubijowicz Bohdan, Pasterska 27, tel. 118-21.

W poniedziałek mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Rynek Podgórski 9.

We wtorek mają dyżur nocny lekarze: Bieberstein Ludwik, Rejtana 10, tel. 179-03; Friedman Zofia, Śląska 20, tel. 151-08; Desser Abraham, Dietla 44, tel. 159-51; Haber Chaim, Zwierzyniecka 23, tel. 139-48.

We wtorek mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

ZAGUBIONE RZECZY CZEKAJĄ NA WŁAŚCICIELI

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w depozycie Gł. Kasy Miejskiej znajduje się cały szereg rzeczy zaginionych, które dotychczas nie zostały przez właścicieli podjęte. Szczegółowe spisy przedmiotów znalezionych uwidaczniane są w okresach co dwa miesiące, na tablicach urzędowych Zarządu Miejskiego i w lokalach Miejskich Komisariatów Obwodowych oraz ogłaszane w Gazecie Urzędowej Z. M.

W związku z tym Zarząd Miejski wzywa zainteresowanych, aby zgłaszali się po odbiór tych przedmiotów w Wydziale Finansowym Z. M. Ratusz II p. drzwi Nr 13 w godzinach urzędowych, gdzie po udowodnieniu prawa własności rzeczy te zostaną im wydane, w przeciwnym bowiem razie, przejdą one po upływie lat trzech na własność znlazców lub też zostaną sprzedane w drodze licytacji.

Nadmienia się, że przeważna część rzeczy zagubionych pochodzi z pozostawienia ich przez pasażerów w tramwajach i autobusach miejskich. Rzeczy te można bezpośrednio po zagubieniu odbierać, za udowodnieniem własności wprost w Dyrekcji Krak. M. Kolei Elektrycznej przy ul. św. Wawrzyńca l. 15.

—<>—

— „POKOLENIE NA ROZDROŻU". Referat zbiorowy pod powyższym tytułem odbędzie się staraniem Żyd. Socjal. Partii Robotn. Poale-Syjon, we wtorek, 7 bm. godz. 4-ta pop. w sali reprezent. Ż. D. A. przy ul. Przemyskiej 3. Mówią: Maksymilian Boruchowicz, Józef Cyrankiewicz, Feliks Gross, Leon Kruczkowski.

— MIEJSKIE AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE (ul. Posełska l. 12 parter i filia Podgórze ul. Zamojskiego l. 6) zostało otwarte po feriach wakacyjnych. Godziny przyjęć: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2—4 popołudniu. Nowe zgłoszenia i wpisy tylko od 1½—3 popołudniu.

— PORADNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY NERWOWEJ przy Klinice neurologiczno-psychiatrycznej U. J. w Krakowie, Kopernika l. 48, jest czynna we wtorki i piątki od godz. 9—12.

— PORADNIA SZKOLNA DLA WAD WYMOWY przy Klinice neurologiczno-psychiatrycznej U. J. w Krakowie Kopernika l. 48, jest czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 9—13 i od 15—18.

—<>—

MECZ PIŁKI NOŻNEJ WISŁA—MAKKABI

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku Makkabi mecz o mistrzostwo Ligi okręgowej pomiędzy powyższymi drużynami. Makkabi wystąpi w najsilniejszym składzie. Początek o godz. 10.15.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy bielskim Hakoahem a krakowską Makkabii z wynikiem 3:3 (2:2).

Z MODY

„Styl wystawowy" jako klucz mody zimowej 1937-38



(s) Musimy sobie zdać sprawę z tego, że moda znajduje się teraz na przełomie, i że moda t. z. „rzeczowa" i prosta, należy już do epoki minionej, a zbliża się „nowa romantyka" — jak nazywamy dekoratywny styl nadchodzącej epoki, który jeszcze nie został spopularyzowany.

Twórcy nowych modeli mieli więc dość trudne zadanie i czekali z niecierpliwością na klucz, który otworzył drzwi, za którymi znajdują się tajemnice nowej mody.

Co nam przyniesie nowa moda? Ciekawi nas ten problem tym bardziej, że obecna moda znajduje się pod wpływem wystawy paryskiej i jest jej wyrazicielką.

Kto widział te wszystkie cuda wystawy, kto poznał z jaką spokojną nonszalancją przedstawiono tu naprawdę rzeczy olbrzymie, ten zrozumie, że i nadchodząca moda powinna zawierać w sobie wszelkie pierwiastki piękna, radosnych barw i światła.

Mimo to każdy przedstawiciel wielkiej Haute Couture paryskiej kroczy swoją własną drogą, jakkolwiek cel jest ten sam: przez piękną formę, wspaniałe materiały, doskonałe i precyzyjne wykończenie, stworzyć arcydzieło kunsztu krawieckiego.

Z gracją, która nie ma sobie równej, składają wielkie domy paryskie swoje wizytówki w „Pavillon de l'Elegance" na wystawie, i pokazują tam swoje eksponaty, na glinianych lalkach które robią wrażenie żywych manekinów.

Więc przede wszystkim na pierwszy ogień idzie *Patou*. Wspaniała linia w połączeniu z niezrównaną techniką. Tu nie ma żadnego eksperymentowania w dziedzinie mody, wszystko co wystawia Patou, odznacza się niezwykłą wytwornością stylu i wykonania. Czarny sukienny płaszcz wieczorowy, chroni w chłodne i wilgotne wieczory jesienne. Ale nie zaniedbano także dekoratywnej strony, i rękaw wyszywany czarnymi sztyficikami perłowymi i do tego taki sam zarękawek, stanowią wspaniałe zakończenie tego wieczorowego okrycia.

W kolekcji *Baquin* zauważyć się daje wprost rozrzutne przybranie futrem i poszerzone całkiem nowe kontury.

U *Lelong'a* znajdujemy suknię wieczorową tylko do kostki, płaszcz dzwonowy, przybrany skunksami, do tego zarękawek ze skunksów.

Chanel wystawia spencerek z białej skóry jagnięcej, obłamowany aksamitem w śliwkowym kolorze, do tego spodniczka ciemno-niebieska.

Lanvien wystawia malownicze płaszcze kozackie z wysokimi czapkami. Suknie wieczorowe i popołudniowe suto marszczone, przybrane haftem i aplikacjami.

Lucille Paray — suknię wełnianą z wysokim kołnierzem (t. zw. obroża psa) motywy ze sztrasów i aksamitu, duży aksamitny zarękawek.

Marcel Rochas uwiecznił gwiazdy rzucane każdego wieczora na plac wystawowy przez wspaniałe ognie sztuczne, na wieczorowym długim capie, jako inkrustacje na ramionach, do tego ciemna gazowa suknia z jasnymi motywami gwiazd.

U firmy *Martial i Armand* zauważamy po długim czasie znowu suknię ze świecącego jedwabiu, przybraną dla kontrastu stroną matową. Poza tym całą masę wspaniałych płaszczy i kostiumów — wszystkie bogato przybrane futrem. Bardzo modne są futrzane kołnierze marynarskie.

Widzimy więc, że klucz do skarbnicy mody, pokazał nam całe mnóstwo nowych i oryginalnych pomysłów, które stoją na wysokim poziomie artystycznym.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— „FREUDA TEORIA SNÓW" Z J. ROMANÓWNĄ I M. MASZYŃSKIM. Dziś po południu i wieczorem, jutro i we wtorek pogodna komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teorią snów" z niezrównanymi wykonawcami: Janiną Romanówną i Mariuszem Maszyńskim. Będą to ostatnie występy znakomitych artystów, gdyż 8 bm. rozpoczynają gościnę we Lwowie.

— GOŚCINNE WYSTĘPY LUCYNY SZCZEPAŃSKIEJ I Z. RAKOWIECKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM. Lucyna Szczepańska, primadonna opery warszawskiej i Z. Rakowiecki rozpoczną w najbliższych dniach gościnne występy w Teatrze im. J. Słowackiego, w komedii muzycznej R. Benatzky'ego pt. „Koletta".

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. We wtorek, godz. 8.45 wiecz. po raz ostatni „Mein Weib freint" sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 3 aktach. Udział biorą Leopold Jungwirth i Arnold Grimmger wraz z całym zespołem.

REPERTUAR KINO TEATRÓW

ADRIA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
APOLLO: „Pan redaktor szaleje" (Bogda Brodzisz).
ATLANTIC: „Droga do sławy" (Fredric March, Warner, Baxter, Lionel Barrymore) i „Piętro wyżej" (Bodo, Grossówna).
BAGATELA: „Kto ostatni całuje" i „Noc przed bitwą".
FROMIEN: Dama kameliowa z Greta Garbo i Robertem Taillour.
STELLA: „O czem marzą kobiety" i „Biały Majestat".
SZTUKA: „Czarownica z Salem" (Claudette Colbert).
UCIECHA: „Droga do Rio-Janeiro".
WANDA: „Narzeczna z przypadku" (Hans Moser, Gusti Huber).

Czy znacie wszystkie zalety Persil'u? - Pierze, bieli i dezynfekuje równocześnie! - A przy tym ochrania bieliznę, nadając jej śnieżnej białości. PAMIETAJCIE...

co Persil to Persil

Wyrób Zakładów „Persil“ Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz

Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladownictw.

P 4/37b

The Anglo-Palestine Bank Ltd.

Zarejestr. w Londynie w 1902 r.

Centrala: TEL-AVIV

Filie: Tel-Aviv, Jerozolima, Haifa, Jaffa, Safed, Tyberiada, Petah-Tikvah, Hedera, Hadar-Hacarmel, Rehovot

Kapitał autoryzowany Ł. 1.000 000
„ wpłacony Ł. 860.854
„ rezerwowy Ł. 218.643

„HALIFIN“

TOWARZYSTWO DLA ROZWOJU STOSUNKÓW WYMIENNYCH POMIĘDZY POLSKĄ A EREC-IZRAEL

(założone przez The Anglo-Palestine Bank, Ltd.)

WARSZAWA, Graniczna 11 (Sp. z ogr. odp.) **TEL-AVIV, Boulevard Rotschild 20** (Limited)

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „JURAND“ poleca się P. T. Gościom na święta. Kuchnia rytualna. 9929g Zarząd.

RABKA Pełnokomfortowy pensjonat „PORĘBIANKA“ cały rok otwarty — telef. 259 przyjmuje na święta. Na miejscu מנין Zarząd: Beckowie. 8921g

ZAKOPANE Pensjonat pod „SZAROTKAMI“ droga do Białego. Kuchnia RYTUALNA pod zarządem H. ZIEGERA, przyjmuje zamówienia na święta. Telefon 1850. 4784kr

WPISY

2786k

przyjmuje

ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

KRAKÓW STAROWIŚLNA 1

TELEFON 171-56

GODZ. URZĘD. 10 — 13

SZKOŁA MUZYCZNA

przy ŻYD. TOW. MUZ. w KRAKOWIE

Kierowniczka: Dr. Róża Arnold-Hersteinowa

przyjmuje

WPISY przy ulicy Zyblikiewicza 5

Tel. 176-51. Zniżki kolejowe przewidziane

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Do sprzedania od zaraz perfumeria w centrum z powodu wyjazdu. Zgłoszenia „Perfumeria“ „Nowy Dziennik. — 3933g

CYRK KORONA

przy Oleandrach. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: godz. 4 pop. i 8.30 wieczorem. Ostatni dzień programu otwarcia. Jutro w poniedziałek całkowita zmiana programu. Na przedstawienie popołudniowe ceny zniżone.

Najtańsza fachowa i najsolidniejsza firma poleca na dogodnych warunkach!

Maszyna do szycia: Neumann, Veritas, Rast. Gasser.
Radioodbiorniki od złotych **15.-** miesięcznie.
Wózki dziecięce

Motocykle, przyczepki,
Rowery z motorkami,
Sachs 98 cm.
Patefony, płyty.

Tow. Handlowe „IRWING“ KRAKÓW ulica GRODZKA 60

Wszelkie części składowe do maszyn do szycia rowerów, motocykli najtaniej na składzie

Własne precyzyjne warsztaty mechaniczne na miejscu do wykonania wszelkich napraw i remontów **po najniższych cenach.**

ETYKIETY TŁOCZONE WYKONUJE Józef Horowitz KRAKÓW, GRODZKA 32. Telef. 167-30.

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

ŻĄDAĆ OFERT!

ZAGRANICZNE KRYSZTAŁY I CERAMIKĘ

poleca najtaniej

Józef STEINMETZ, Bracka 6

DYPL. NAUCZ. MUZYKI

ELLA MARGULIES

absolwentka Konserwatorium Muz. w Krakowie udziela lekcji gry na fortepianie

KRAKÓW DIETLA 90 m. 10 GMACH P. K. O. I RYNEK PODGÓRSKI 12 m. 20 telefon 13125. 4048g Fortepian do przegrywania.

SEKCJA ŻYD. PIELĘGNIAREK PRZY ZW. ZAWOD. ŻYD. PRACOWN. UMYSŁ. poleca: WYKWALIFIKOWANE I WYSZKOLONE SIOSTRY do pielęgnowania chorych i położnie prywatnie i w szpitalach, wykonujące wszelkie zabiegi w zakres pielęgniarstwa wchodzące. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat od 9 rano do 10 wieczór. Plac WW. Świętych I p. Tel. 109-97.

„RAZOL“ goli bez brzytwy najsilniejszy zarost w ciągu kilku minut.

„RAZOL“ specjalny dla Pań usuwa zbyteczne nieestetyczne owłosienia

Ponadto propagujemy „BELLOT“, który usuwa włosy wraz z cebulką

PASTA BELLOT

Schönwald, Kraków, Dietla 51 (Nie krępujące wejście przez sień na lewo)

ZAKOPANE „Wołodyjówka“ zarząd SINGERÓW poleca pięknie umeblowane pokoje. WODA BIEŻĄCA. Ceny niskie, tel. 1779. — 4999kr

ZAKOPANE — Pensjonat Uciecha komfortowy słoneczny, werandy, duży ogród i leżaki wynajmuje pokoje po bardzo niskich cenach. 3983g

ZAKOPANE Tanio i wesoło spędzisz święta w pełnokomfortowym, pięknie położonym pensjonacie — „ORLĄTKO“ Bienenfeldowej. 3928g

ZAKOPANE. — Pensjonat „IRUSIA“ Bajtnerowej w Białem. Wykwintna kuchnia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Matrymonialne

URZĘDNICZKA na dobrej posadzie zupełnie niezależna pozna kulturalnego pana na stanowisku lub wolnym zawodzie około 50 w celu matrymonialnym. — Poważne — nieanonimowe propozycje do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Noworoczne“. 3949g

POZNA pannę majętną urzędnik akad. wykształcenia. Cel matrymonialny — Tylko poważne oferty z fotografią. Korespondencja pod „Errol“ Biuro Ogłoszeń Sienna 12. 4014g

KAWALER po trzydziestce ożeni się z ładną panną posiadającą pewien kapitał względnie zawód. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Dobra egzystencja“. 3996g

ZNANY w sferach inteligencji swat Hammer, Kraków Sebastiana 81/II p. — tel. 125-86 poleca dużo korzystnych partyj. Tysiące listów dziękczynnych. — 5018kr

DLA MOJEGO SYNA, lekarza dent. lat 30 przystojnego, z dobrą praktyką poszukuję panny z dobrego zamożnego domu. Pośrednictwo swatów wykluczone. Listy pod „Przeznaczenie“ do Adm. „Nowego Dzien-

Najmodniejsze fasony obuwia

poleca

WŁ. ULMAN

Kraków, Rynek gł. A-B 45

telefon 139-65. (Wejście z bramy)

JUŻ demonstrujemy odbiorniki najwyższej klasy na rok 1938

w Salonie Radiowym firmy

MUZA-HARMONIA

KRAKÓW, PL. MARIACKI 1

LEKCJE — TŁUMACZENIA Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO — Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „A. B.“

MEBLE PIERWSZORZĘDNE

oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce, najniższe ceny

DOM MEBLOWY SCHOR

Kraków, ulica SZPITALNA 40

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane

poleca

B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Lokale

PIEKARNIA z piecem cukierniczym i na białe pieczywo — wprost od właściciela zaraz do wynajęcia — Kraków Brzozowa 20. — Wiadomość u dozorcy. — 4042g

ŁADNY umeblowany pokój komfort, osobne wejście Pedzichów, boczna 4, m. 8. 4041g

DO WYNAJĘCIA pokój kuchnia frontowe II p., czynsz niski. Miodowa 10, m. 9. 4024g

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje nyża przedpokój na przemysł, biuro razem lub oddzielnie Mikołajska 8. — 4024g

POKÓJ, kuchnia komfortowe wolne, plac Zgody 16. Telefon 126-06 4050g

TRZECHPOKOJOWE lub dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie wolne — ul. Na Stawach 14. 4051g

PRZYJMĘ ucznia na mieszkanie z utrzymaniem. — Kuchnia rytualna. Pomoc w nauce. Troskliwa opieka. Referencje. Dietla 57, m. 9. 4004g

HOTEL LONDYŃSKI — Brenner, Kraków wynajmuje SALE na śluby z jedzeniem lub bez. Ceny zniżone. — Kuchnia ściśle rytualna. 4904kr

DO WYNAJĘCIA: 4 lokale handlowe z windą Rynek 33, 8 pokoje z komfortem Jana 18, 5 pokoi z komfortem — Długa 52. Wiadomość Dom Bankowy Ripper i Ska. — Kraków, Rynek 17. 4954kr

DUŻY pokój frontowy na I piętrze wynajmie emer. oficer W. P. Żyd.

PRZYJMĘ 2 uczniów (uczennice) z utrzymaniem lub bez. Opieka rodzicielska. — Zgłoszenia — plac Kazimierza Wielkiego 6, m. 5 róg Pomorskiej. 4970kr

MIESZKANIA dwupokojowe oraz dwa pokoje — wolne. Kraków, Batorego 7/6. 4971kr

POKÓJ umeblowany komfort utrzymanie bez, do wynajęcia, Kraków, Krowoderska jedenaście m. 8.

SKLEP z urządzeniem zaraz do wynajęcia „Galanteria“ Stradom 11 w podworcu. 3965g

PRZYJMĘ na mieszkanie ucznia(cę) z dobrego domu, Zgłoszenia telefon 126-98, ewentualnie z utrzymaniem. 3995g

DWA pokoje kuchnia pełny komfort. Kraków Salwatorska 4 — wolne. 4014g

LOKAL dwupokojowy na biuro ul. Gertrudy, parter zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Właściciel“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8.

PRZYJMĘ na mieszkanie ucznia(cę) z całkowitem utrzymaniem lub bez. Troskliwa opieka zapewniona. Zgłoszenia ul. Orzeszkowej 9/4. 3732g

MIESZKANIE 5-pokojowe, komfortowe frontowe w Rynku podgórskim Nr. 11 do wynajęcia. Tel. 110-49. 4035g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — wolne. KONARSKIEGO 50, Dozorca. 5056k

MIESZKANIE pełnokomfortowe 4-pokojowe z balkonem na I-szym piętrze do wynajęcia od 1-go października. — Wiadomość Wrzesińska 5/3. 4007g

LOKAL na sklep, skład lub przemysł do wynajęcia Rynek Podgórski 12. Wiadomość u gospodarza. 4008g

LOKALE nadające się na biura lub przemysł blisko Rynku do wynajęcia. Wiadomość telefon 133-14 między 2—3. 4008g

POTRZEBNY pokój komfortowy z telefonem. Zgłoszenia pod „Małżeństwo“ w adm. „Nowego Dziennika“. 5038kr

ŁADNE komfortowe dwa pokoje, kuchnia, II p. ul. Jul. Lea 16b do wynajęcia. Dozorca wskaże lub Telefon 158-78. 5060k

LOKAL dwupokojowy na biuro ul. Gertrudy parter zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia „Właściciel“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5065k

MIESZKANIA 4-ro, 3-pokojowe. Centralne ogrzewanie. **SKLEPY** oraz **HALE** przemysłowe: Nowozbudowany dom Krakowska 21. 4634kr

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie. Czapskich 3, do wynajęcia. Dozorca wskaże. 4549kr

3 POKOJE, pełny komfort I piętro do wynajęcia. — Wiadomość u właściciela Rzeszowska 8. 5000 kr

LOKAL na przemysł, klub, wodociąg, gaz, elektryka — Dietla 91.

MIESZKANIE. Chłopców uczęszczających do szkół, przyjmie na mieszkanie inteligentna rodzina; wykwintne utrzymanie, opieka, komfort. — Położenie centralne. Pokój słoneczny frontowy I piętro. Wiadomość: telefon 172-11 ulica Floriańska 17, m. 7. 4995kr

DAM mieszkanie i utrzyma nie sierocie za pomoc w gospodarstwie. — Zgłoszenia: Krowoderska 72 m. 6, w godz. 2—4 3948

DAM ODSTĘPNE za mieszkanie 2—3 pokojowe komfortowe w okolicy Grodzkiej, parter. Zgłoszenia — „Irwing“ Grodzka 60.

DWA POKOJE kuchnia, — pełny komfort ul. Długa 3 bardzo korzystnie do wynajęcia. — Wiadomość ul. Szlak 39, m. 7.

5, WZGLĘDNIE 4 pokojowe pełnokomfortowe mieszkanie, II p. — wolne Plac WW. Świętych 10. Dozorca wskaże.

ko

WEŁNIANE suknie — swetry poleca pierwszorzędna wytwórnia trykotaży — Jasna 8/3. 3234k

Matrymonialne

DRZEWIARZ lat 28, ożeni się za intratną posadę, lub pomoc w usamodzielnieniu się najchętniej „Einheirat“. Pośrednictwo nie wykluczone. Zgłoszenia pod „Samotny“ do Adm. „Nowego Dziennika“.

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID“ Kraków, Grodzka 35 II codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528kr

31-LETNI kawaler samodzielny, (prosperujący interes) pozna pannę do lat 24 z lepszego domu żydowskiego, skromną gospodarną, sympatyczną, subtelną, wzrostu średniego lub niskiego. Cel matrymonialny. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Szczęście“ do Admin. „Nowego Dziennika“. — 5012kr

DLA mojej siostrzenicy mającej dobrze prosperujący interes poszukuję mężczyzny inteligentnego ewentualnie wdowca od lat 35, posiadającego gotówkę lub rzemieślnika. Zgłoszenia z fotografią „1937“. — Maria Springer, Bielsko — Pasaż 1. 4967kr

KUPIEC inteligentny, młody, przystojny, zamożny z dobrej rodziny, posiadający przedsiębiorstwo interes branży manufaktury, pragnie się ożenić. Odpowiednia dokładne oferty pod „Deutsche Sprache“ do Adm. „Nowego Dziennika“. Dyskrecja. 4788kr

WPISY

do kl. I. i II.

NOWO-OTWARTEGO OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO

Tow. Żyd. Szkoły Społ. w Krakowie

RYNEK GŁ. 17, I. p.

4744k

Zgłoszenia i informacje: Rynek Główny 17, I. piętro (lokal szkolny) i Stradom 6, I. piętro (biuro) Telef. 139-88. Godziny urzędowe od 10—1 i od 4—6

Nauka i wychowanie

PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturjentek Wyższego Studium Handlowego i uczenic gimnazjum państwowego i prywatnego. — rozpocznie się 1/IX pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY WW. Świętych 8 front I p., tel. 109-97. Wpisy od 9—18. OPŁATA MINIMALNA. 4666kr

JUŻ ZA TRZY DNI, we środę 8 września rozpoczyna sie w przedszkolu Ali Reinhold, Karmelicka 56, parter, tel. 132-25 próbny BEZPŁATNY tydzień dla dzieci od lat 4—7. 4938kr

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. SAREGO 12

WPISY CODZIENNIE

Dr BERNARD HEILMAN, dypl. nauczyciel języków, uczy nadal angielskiego i niemieckiego. Zgł. Lubomirskiego 37 lub tel. 160-66 między 9—10 rano. 3985g

RUTYNOWANY pedagog, Mgr. Uniw. Jagiellońskiego, poszukuje lekcji za mieszkanie lub obiady (ewentualnie dopłata). Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Metoda" 3907g

KURSY KROJU, modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorium. — Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Elwira Halpern-Süsserowa, absolwentka Wiener Moden Akademie. Wpisy trwają. Kraków, Krupnicza 18. — 4034g

CECYLIA Sassowa członek Związku muzyczno-pedagogicznego udziela lekcyj fortepianu. — Zgłoszenia Przemyska 8. 3788g

UDZIELAM lekcji w zakresie szkół średnich z hebrajskim. Specjalność: fizyka, matematyka niemieckie. Zgłoszenie telef. 109-97. 4033g

HEBRAJSKIEGO wyuczam wzorowo tanio. Zgłoszenia „Hebraista doskonały" — Biuro Stattera Rynek 8. — 5023kr

ANGIELSKIEGO KARMEL. KOLETEK TRZY 3997g

PROF. ADOLF ISRAELI b. profesor Konserwatorium uczeń klasy mistrzów wiedeńskiego prof. Steuermana udziela lekcji FORTEPIANU. Zgłoszenia: Długa 61, tel. 113-69 3688g

ENGLISH Correspondence. Stenography wyucza absolwent „Pitman's College" London. EMANUEL THORN Wawrzyńca 11. Tel. 143-79 3953g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8 front I piętro tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH, zatwierdzone przez Kuratorium, trzechletnie, dokształcenie Ogólno - handlowe, Kraków, Rynek Główny 23, III. kształcą referentki, sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki. Nauka od 8—13. Wpisy 11, 13, 17—19. Wpisowe do 3 września zniżone. — Zniżki urzędnikom, niezamożnym. 3723g

PRZEDSZKOLE Karmelowej i Mali Rubinstein Sebastiana 11 JUŻ CZYNNE. Dnie świąteczne we wrześniu odlicza się. Rytmika, orkiestra perkusyjna, gry i zabawy stale w ogrodzie urządzonym na wzór plaży. 3891g

PRZEDSZKOLE komfortowo urządzone Janiny i Zofii Immerglückówych przyjmuje dzieci od lat 3—7. Pogadanki, śpiew i rytmika przy fortepianie, zajęcia freblowskie i t. d. — W dnie pogodne zabawy w ogrodzie. Zgłoszenia: Kraków, Sebastiana 8, m. 3 3901g

STUDIUM TAŃCA ARTYSTYCZNEGO A. WACHSMAN-ORLIŃSKIEJ. Rynek 32. Rytmika. Plastyka. Akrobatyka. Gimnastyka dla dzieci i pań. — PRZEDSZKOLE. — Kursy zawodowe. Wpisy codziennie od 11—1 przedp. 4006g

RODOWITA WIEDENKA z MATURĄ WIEDEŃSKĄ — słuchaczka U. J. uczy niemieckiego i angielskiego. Przygotowuje młodzież szkolna do egzaminów z tych języków. — Hotel „Royal" p. 72. 4002g

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA"

KRAKÓW, ul. PIERACKIEGO 14.

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1937/8 na: 1) Kurs maturyczny gimnazjum starego typu, 2) Kurs średni do egz. z 4-ch kl. gimn. nowego ustroju, 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, 4) Kurs 7-mio kl. szkoły powszechnej.
Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 2889k

PIERWSZORZĘDNY salon mód wyuczy modniarstwa na dogodnych warunkach. Wiadomość pod „K" do Admin. „Nowego Dziennika". 3991g

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. — Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpoczyna się 15 września. — Zgłoszenia od 1. IX. Kraków Felicjanek 1, m. 7. — 4976kr

Różne

TAPCZANY, OTOMANY, PODUSZKI, MATERACE różne ŁÓŻKA polowe wszelkie REPERACJE wykonuje trwało tanio Schnitzer, Zakład Tapicerski Starowiślna 85.

STROICIEL ROM POWRÓCIŁ. Zgłoszenia Bożego Ciała 10, telefon 143-79. —

WYKWINTNE obiady i śniadania wydaje inteligentna rodzina na żydowską. BRZOZOWA 12 m. 8. 2938g

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

MASZYNY do PISANIA „MASZYNODOM" MAX LÖWENSTEIN KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 11.

GORSETY, wytworną bieliznę poleca „LINIA" — Kraków, Floriańska 32. — 4975kr

ZAWIADAMIAM, że przeniosłem pracownię kapeluszy z ul. Krakowskiej 50 na ul. Miodową 28 J. Stein. 4917kr

WYGODNY, elastyczny w cenie przystępny jest gorset tylko w „Eleganciji" — Grodzka 59, II p. 4935kr

PREZERWATYWY tuzin 2.40, najlepsze 2.80 wysyła dyskretnie za pobraniem — Kraków, Skrytka 341. 5015kr

BEZPŁATNIE otrzymasz portret tylko w zakładzie fotograficznym „As" Kraków, Starowiślna 22. 4009g

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44, I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 3779kr

Polskie Przetwory Chemiczne „UNIVERSAL"
Kraków, Skrytka poczt. 203

produkują **POLIT-bezbarwny**
Płyn desynfekcyjny i owadobójczy
ŚRODEK specjalny do tępienia pasożytów skórnych.
u psów kotów, kanarków i drobiu.

UWAGA!
Właściciele i miłośnicy zwierząt! PROBLEM pasożytów skórnych u zwierząt jest nareszcie rozwiązany!



MARKA OCHRONNA

Działa dodatnio na skórę, owłosienie i pierze. **Środek uznany i zalecany przez PP. lekarzy-weterynarzy. Żądajcie próbek po reklamowej cenie.**

POLIT-uniwersalny polecamy: Środek, który odnawia i poleruje lakier na karoseriach aut, czyści wszystkie części motoru zewnętrznie i wewnętrznie, **chroni resory i felgi pod pneumatykami od rdzy.** Odnawia i czyści meble i przedmioty niklowane, chromowane i oksydowane. — Do nabycia w drogueriach, składach apteczn. i gospodarczych.
P. T. Kupcy i Odsprzedawcy mają wielkie możliwości zarobku.

Gen. przed. J. Rogala-Lewicki i J. Srzednicki Kraków, ul. Dominikańska 3, tel. 156-89

ANGIELSKI, francuski niemiecki pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą — najtaniej. Rzeszowska 3/12a 4001g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

PRAW magister przygotowuje do wszelkich egzaminów prawniczych. Udziela lekcyj GIMNAZJALNYCH i MATURYCZNYCH. Przygotowuje do LICEÓW. Skutek poręczony. Wynagrodzenie minimalne. Telef. 161-98 od 2—3 popoł. 3968g

ANGIELSKIEGO metodą psychotechniczną wyucza Prof. Dr. Roman Thorn. — Telef 164-57. 3875g

LEKCJI hebrajskiego, — nauk judaistycznych udzielam. Referencje. „Nowy Dziennik". „Teolog". 3946g

DO MATURY LUB EGZAMINU Z 6 KLAS GIMNAZJUM (4 KLAS NOWEGO TYPU) przygotujesz się najskuteczniej POD KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH NIEZAWODNĄ METODĄ KORESPONDENCYJNĄ „GLOBUS". — Również lekcje ustne. — OSTATNIE WPISY ULGOWE „STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. — UWAGA: WYSPRZEDAŻ KOMPLETÓW SKRYPTÓW KLASY V—VI PO ZŁ. 50.—

DO MATURY i LICEÓW przygotują dyplomowane siły. Specjalność Matematyka, Niemieckie. — Zgłoszenia Kraków, Kordeckiego 9/10. 3818g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. 3976g

ZATWIERDZONA przez Ministerstwo W. R. i O. P. Szkoła Rytmiki i Plastyki Pauliny BERGER i Lidii FALTER w Krakowie, przy ul. SŁAWKOWSKIEJ 3, I p. — Kursy rytmiki i plastyki dla pań i dzieci. — Kurs pedagogiczno zawodowy z wydawaniem dyplomów. Przedszkole dla dzieci pod kierownictwem p. Mgr Dunki KERNER. W lokalu szkoły, centralne ogrzewanie, zimne i gorące natryski. 4893kr

KWIECIARSTWA sztucznego wyuczam zawodowo Batorego 22/2 od 3—5. —

WZOROWE PRZEDSZKOLE przy ul. Syrokomli 17 przyjmuje dzieci od lat 4 Zajęcia freblowskie, rytmika, język hebrajski. — Podczas pogody zajęcia na wolnym powietrzu. Wpisy codziennie od 3—5. 3934g

WPISY NA KURSY KROJU MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. KRAKÓW, KARMELICKA 46. 2393kr

SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI W KRAKOWIE

DYR. MARCELI STEIN

przyjmuje wpisy przy

ul. MIKOŁAJSKIEJ 32

TELEFON Nr. 176-16.

Zniżki kolejowe. — Wszystkie przedmioty.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W STANISŁAWOWIE rozpisuje niniejszym

KONKURS

na posadę nauczyciela przedmiotów judaistycznych

Udokumentowane oferty kandydatów o pełnych kwalifikacjach z podaniem referencyj przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum Ż. T. S. L. i Śr. w Stanisławowie do dnia 8 b. m. 5010k



WŁÓCZKI i SWETRY ANGIELSKIE

STALE NOWOŚCI NA SKŁADZIE

H. LEIDNER i Ska

KRAKÓW, STRADOM 6 — filia w RABCE

FUTRA SZYKOWNIE

wg. najnowszych modeli zagranicznych wykonuje

Pracownia M. WEISSBERGA

Kraków, GRODZKA 6 tel. 117-48

CENY PRZYSTĘPNE!

UWADZE AKADEMIKÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH NA STUDIA ZA GRANICĘ. Akademickie Biuro dla Spraw Studiów na Uczelniach zagranicznych Warszawa, Elektoralna No. 8, m. 30 (dawniej Senatorska No. 22) udziela szczegółowych informacji o warunkach studiów we Francji, Belgii, Szwajcarii, Austrii, Anglii i Włoszech, tłumaczy dokumenty na języki obce, załatwia wszelkie legalizacje.

Specjalną uwagę zwraca się pragnącym studiować w Anglii i Włoszech aby z powodu skomplikowanych i długotrwałych formalności zapisu na uniwersytet rozpoczęli już starania o przyjęcie, w przeciwnym razie mogą się narazić na opóźnienie ewent. nawet na utratę roku akademickiego.

We wszystkich sprawach związanych z uzyskaniem przyjęcia na Uczelnie zagraniczne zwracać się należy do Akademickiego Biura dla Spraw Studiów w Warszawie, Elektoralna No. 8, m. 30 w lokalu Żydowskiego Stow. Medyków. Tel. 249-03. Biuro czynne codziennie od 10 rano do 2 pop. Informacje bezpłatne, listownie — za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź. 4588kr

Różne



LAMPY elektryczne 3 płom. zł. 11.-
poleca: Skład Porcelany, Kryształów i Szkła
J. DIENER Kraków Szewska 20

Interesy handlowe

SPÓLNIK do przedsiębiorstwa exportowego z kapitałem zł. 30,000—40.000 poszukiwany. Oferty Administracja „Nowego Dziennika" pod „Exporter". — 4020g

DOBRZE prosperująca wytwórnia artykułów niezbędnych poszukuje spólnika z kapitałem od zł. 5.000. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" „Zapewnienie". 5035kr

UDZIAŁU 50% w dobrze prosperującym przedsiębiorstwie handlowym w Krakowie z powodów familijnych do odstąpienia. Odpowiedni dochód zapewniony. Wymagana gotówka zł. 25.000. Zgłoszenia pod „Z. 34" do Adm. „Nowego Dziennika". 4769kr

Szukam spólnika z kapitałem od 8—10 tysięcy zł. celem urządzenia „Hurtowni Bławatnej" w Rzeszowie. — Zgłoszenia: „Bank Udziałowy" Katowice Dyrekcyjna 10 pod „Kolosalne Dochody".

Kupno

HALLO! Płacę najwyższe ceny za używane meble — Hochhauser, Kraków, Miodowa 43. 4036g

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

Sprzedaż

CANADA plac Szczepański 9 poleca pończochy, rękawiczki, koszule męskie, damskie dziecinne. — Wysprzedaż letnich towarów. Ceny fabryczne. 4981kr

MEBLE, sypialnie jadalnie, gabinety, pokoje kombinowane gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki Fabryczny Skład Kraków — Bracka 13.

KOŁNIERZE do starych koszul. Koszule miarowe damskie. męskie wyrabia „Elto" Floriańska 16.

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

Najtańsze źródło zakupu! LINOLEUM CERATY DYWANY M. HALPERN Kraków Pośelska 18.

UWAGA! Dom MEBLOWY Kraków Szewska 9 I p. poleca nowoczesne urządzenia, gwarantowanej jakości, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty. Ceny niskie.

TAPCZANY, otomany, materace, poduszki, łóżka polowe. — Przyjmuje wszelkie reparacje. Zakład tapicerski Bardacha, Krakowska 44. Tel. 174-83. 4612kr

MATERIAŁY meblowo-dekoracyjne najnowsze wzory oraz wszelkie przybory tapicerskie A. Fischman — Kraków, Grodzka 13. 6529

MEBLE lakierowane: kuchenne, przedpokojowe, — pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków Bracka 6.

WAGA PRZESUWNIKOWA o potrójnej skali na 500 kg wiedeńska na konstrukcji twardego drzewa, świeżo cechowana okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: telefon 181-40. 4541

WILLĘ w Bielsku, 6 pokoi, wszelki komfort, budowana 1935 bajecznie tanio, natychmiast sprzedam. Zgłoszenia „Willa" — Biuro Ogłoszeń Stattera Kraków. 5057k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

FARTUSZKI SZKOLNE, sukienki, ubranka, sweterki i płaszczyki dziecięce najtaniej u Lustgartena, — Kraków, Grodzka 69.

DROGERIA „NOWOCZESNA", Grodzka 35, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Keifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne.

BIELIZNĘ damską praktyczną i luksusową, najmodniejszą, też na miarę poleca Fabryka „Lira" — Szewska 18. 4895kr

SKLEP kolonialny, hurtownia mąki, nawozów sztucznych, cukru istniejący 50 lat, pierwszorzędnie położony, magazyny, strychy, mieszkanie — do wynajęcia zaraz ewentualnie sprzedam dom. Wiadomość Gross, Kęty koło Białej.

PORADNICTWO BUCHALTERYJNO-PODATKOWE ZAKŁADANIE I NADZÓR KSIĘGOWOŚCI
BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
P. DIAMANTA w Krakowie, Grodzka 13
Telefon 131-12

MUNDURKI, płaszcze, — chałaty szkolne dla dziewcząt i chłopców — płaszczyki, sukienki, ubranka wykwintne dla dzieci. Ceny niskie: KORALL, Grodzka 9/I. 3924g

MEBLE najnowsze oraz mniej modne — okazyjnie sprzedaje z powodu remontu lokalu Anisfeld, Pl. Dominikański 4. 5028kr

KORZYSTNIE sprzeda duży zegar stojący kilim 2x1, dywany, pluszowy, — smyrna 3x2, salonik, lustra, szafę, dwa krzesła Biedermajer Sklep okazyjny — Kraków Mostowa dwa — 5017g

MEBLE KUCHENNE, — przedpokojowe i dziecinne — najnowsze, solidnie wykonane — poleca Offner, Mały Rynek 4. 3924g

SPRZEDAMY OBIEKT PRZEMYSŁOWY — blisko stacji węzłowej w zachodniej Małopolsce, 8000 sążni, z koncesją toru szerokotorowego, różne budynki przemysłowe i mieszkalne, komin fabryczny, budynek transformatora etc., jedną MASZYNĘ PAROWĄ, wentylówkę, jednocylindrową, wydmuchową, 115 KM maksymalnie, jedną maszynę tej samej konstrukcji o 85 KM maksymalnie, jeden motor elektryczny 110/220 Volt, trójfazowy 22 Km. — Wszystkie maszyny bardzo mało używane, prawie nowe. Bliższych wiadomości udziela Powszechny Bank Związkowy S. A. w Krakowie, Rynek główny 44. 4933kr

WŁOSIE materacowe, najlepsze, sierść i szczecinę najtaniej poleca: Sortownia Szczeci, Kraków Rzeźnicza 31. 4905kr

ZAKŁAD tapicerski Hamera został przeniesiony z ul. Dietlowskiej 93 na Starowiślną 44, poleca: tapczany otomany, fotele — łóżka polowe, przyjmuje wszelkie zamówienia również przeróbki. 4271k

ALPACCOWE nakrycia stołowe, naczynia kuchenne — wagi najtaniej — Trachman, Stradom 16. — 4941kr

RZESZÓW. 40% kamienicy w centrum miasta bardzo tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Frankel Rzeszów, Mickiewicza. 4972kr

FIRANKI — KAPY — POŚCIELE — OBRUSY poleca najtaniej według najnowszych modeli. Pierze również fachowo. Zakład artystycznych robót ręcznych Zelmy Körbel-Mehlerowej Karmelicka 15 telef. 170.60. 4003g

ZNACZNIE taniej sprzedaje wyprawki szkolne oraz bieliznę męską i damską znana Fabryka Bielizny „Paw" Kraków, Floriańska 4. 5034kr

FARBY — LAKIERY „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29. tel. 149-79.

OBUWIE
przepiękne podziwiane w pawilonie elegancji w Paryżu już na składzie
Bracia Klein, Kraków
(wł. P. Klein)
Starowiślna 17
(vis-a-vis Kina „UCIECHY")

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI! DOM nowy superluksusowy komfort, — CENTRUM miasta, dochód roczny 18.500. Cena 185.000. DOM nowy, śródmieście, dochód 20.000. Cena kupna 165.000. DOM nowy 40 pokoi, dochód roczny 10.200. Cena 80.000 zł., 5% dług moratoryjny 22.000, gotówka 55.000. DOM nowy, luksusowy komfort z parcelą, śródmieście, dochód roczny 10.000. Cena 120.000. Gotówka 85.000. DOM nowy, dwupiętrowy, pełny komfort dochód roczny 4.000. Cena 48.000. DOM nowy, dwupiętrowy, blisko Parku Krakowskiego, dochód roczny 6.500. Cena 65.000 — SPRZEDA GOLDSTEIN i POSNER Kraków, Dolnych Młynów 9, Telefon 173-21. 5063k

SKLEP GALANTERYJNO-TRYKOTAŻOWY bardzo obszerny nowocześnie urządzony, zaprowadzony, — punkt pierwszorzędny przy ul. Grodzkiej z powodu wyjazdu do sprzedania. — Gotówka 16.000 wymagana. Zgłoszenia pod „Nadzwyczajna okazja" do „Adm. Nowego Dziennika". 4023g

SYPIALNIE
pierwszorzędne, tanio
ARTUR SPIRA
Kraków
Starowiślna 36

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe WAPNO, CEGŁĘ maszynową 1 kl. i wszelkie MATERIAŁY budowlane. 4892kr

DOBRZE ULOKOWAĆ KAPITAŁ MOŻNA KUPUJĄC NIERUCHOMOŚĆ PRZEZ ZNANE ZE SWEJ SOLIDNOŚCI BIURO POSREDNICTWA RUBINA, KRAKÓW, WIELOPOLE 26. — Tel. 171-78.
KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, superluksusowy komfort centrum miasta, centralne ogrzewanie, dochód 18.000. Cena 200.000, gotówką 150.000.
KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, luksusowy komfort, 27 pokoi, dochód 12.264. Cena 135.000 Gotówką 90.000 — oraz wielki wybór realności we wszystkich cenach od 20.000 złotych. 5064k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna l. telef. 121-90. 412k

BIURO „Merkur" Kraków, Dietla 59. — Telefon 176-89.
KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa centrum Pożyczka długoterminowa. Dopłata 80.000.
KAMIENICA, nowoczesny komfort. Dochód 6.800. — Pożyczka Banku Gospodarstwa. Dopłata 60,000. —
KAMIENICA pełnokomfortowa, sklepy. Pożyczka długoterminowa. Gotówka 38.000.
WIELKI WYBÓR kamienic oraz Parcel budowlanych. 5003kr

KORZYSTNE KUPNO NIERUCHOMOŚCI! DOM nowy superluksusowy komfort, CENTRUM miasta dochód roczny 18.500, cena 185.000. DOM nowy, śródmieście, dochód 20.000 cena kupna 165.000. DOM nowy 40 pokoi, dochód roczny 10.200, cena 80,000 zł., dług moratoryjny 5% 22.000 gotówką 55.000. DOM nowy luksusowy komfort z parcelą, śródmieście, dochód 10.000, cena 120.000 gotówką 85.000. DOM nowy dwupiętrowy, pełny komfort, dochód roczny 4,000, cena 48.000. DOM nowy dwupiętrowy blisko Parku Krakowskiego, dochód roczny 6.500, cena 65.000. SPRZEDA GOLDSTEIN i POSNER Kraków Dolnych Młynów 9, tel. 173-21. 5081kr

GORSETY i Napierśniki w najnowszych fasonach po cenach niskich poleca Paulina Nussbaum, Kraków Sarego 3. 4046g

KOSZULE popelinowe od 5,50 pyjamy od 10. — największy wybór poleca Fabryka „Lira" Szewska 18. 4937kr

URZĄDZENIE maszynowe wytwórni pudełek tekturowych oraz potrzebne matryce do pudełek okrągłych — do sprzedania. — Telefon 175-00. 4894kr

FIRANKI, kapy, serwety najsolidniej, najkorzystniej Wytwórnia Rotner, Kraków, Mały Rynek 4. 4037g

SALON stylowy mahoniowy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u gospodarza Rynek Podgórski 12, II p. 4008g

NAJNOWSZY WYNALAZEK
Dla cierpiących na przepuklinę.
Zaszczytnie znany w całej Polsce M. TILLEMAN, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27, specjalista z długoletnią praktyką, wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze
PRZEPUKLINY
(rupt.) u pań, panów i dzieci po osob. zbadaniu się ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania.
Udoskonalone PASY NA OBERWANIE żołądka, pooperacyjne, przeciw ruchomej nerce i t. p. na
PŁASKIE STOPY
(Plattfuss, Senkfuss itp.) dolegliwości stosuje indywidualnie wykonane specjalne wkładki, według najnowszych zdobyczy ortopedii. Na różne ułomności wykonuje się specjalne aparaty i gorsety.
PROSZĘ ŻĄDAĆ BEZPŁATNYCH PROSPEKTÓW.



wł.: ARTUR SPIRA

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ samodzielnej, rutynowanej nauczycielki-wychowawczyni do dwojga 10-letnich dzieci. Zgłoszenia pod „Kwalifikacje i zamiłowanie“ do Admin. „Nowego Dziennika. 3960g

SAMODZIELNY ekspedient obeznany z ekspedycją w piekarni i czynnościami biurowymi — za wynagrodzeniem w gotówce, oraz mieszkanie z utrzymaniem zostanie zaraz przyjęty. — Zgłoszenia pod „Piekarnia“ Poste-Restante Zakopane. 3996g

TOWARZYSZKA kulturalna, postępowa, gospodarna poszukiwana do Pani. Wiadomość do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Zagłębie Dąbrowskie“. 5044kr

ROBOTY szydełkowe z włóczki wydaje H. Leidner Stradom 6. 5029kr

POSZUKUJĘ od 1 lub 15 października panny do dzieci do 7-mio letniego chłopca i 2-letniej dziewczynki na prowincję w pobliżu Bielska. Oferty z fotografią, curiculum vitae i żądanym wynagrodzeniem do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „K. Z.“

PRAKTYKANTA fryzjerskiego do dokończenia nauki obeznanego w robocie męskiej z prawem wyzwolenia poszukuje zaraz Dawid Berkowicz fryzjer w Ropczycach (Małopolska).

SZUKAM od zaraz samodzielnego subiekta **TYLKO Z BRANŻY KONFEKCYJNEJ** — pierwsza siła, władający językiem polskim i niemieckim. Oferty z fotografią i świadectwami do firmy „Rekord“ — sklep konfekcyjny Biała, Bielsko 11 Listopada 9. — 5049kr

POTRZEBNA kierowniczka Domu Sierot z pedagogicznym wykształceniem i praktyką. Wymagane pierwszorzędne referencje. — Oferty: Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności, — Sosnowiec, Modrzejowska 12.

AKADEMICZKA znajomością języka hebrajskiego i francuskiego od południa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: pod „Zdolna“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 3967g

MODNIARKA samodzielna, pierwszorzędna, uczennica, poszukiwane. Salon Mód. — Hotel Saski. 3973g

MODNIARKA samodzielna poszukiwana natychmiast Salon Mód Geiger, Grodzka 40. 4982kr

„SAMODZIELNEJ“, zdolnej korespondentki władającej dobrze językami polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, oraz piszącej biegle na maszynie, poszukuje przedsiębiorstwo tekstylne w Białymstoku. — Zgłoszenia pod „PERFECT“ do Admin. „Nowego Dziennika“. — 4862kr

ZAKŁAD lek. dentystyczny Dra Leona Stendiga, — Jana 2, m. 7 tel. 111-20 poszukuje od zaraz praktykanta. Zgł. w godz. 7—8 wiecz.

Posad poszukują

ADWOKAT poszukuje administracji realności w Krakowie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ „Adwokat 60“. 3947g

BYŁY kupiec poszukuje posady inkasenta, magazyniera lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 3977g

INTELIGENTNA sympatyczna gospodyni poszukuje posady u samotnych osób miejsc. obojętna. Adres: F. Bergmanówna Piwniczna Poste-Restante.

PRZYKRAWACZ i modelista konfekcji damskiej poszukuje posady. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „Pierwszorzędny“.

PRZEDSTAWICIELSTWA poważnej firmy lub fabryki na okręg Małopolski poszukuję, branża obojętna, złożę odpowiednie zabezpieczenie. Nowy Sącz, Skrytka 121. 3898g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent polsko-francusko-niemiecki, doskonały organizator obejmie odpowiednią posadę. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: „Przebitkowa“ „Nowy Dziennik“ 3981g

NIEMIECKI EMIGRANT (obywatel polski) 18-letni wysoki silny. Były sprzedawca Domu Towarowego w Berlinie. Sportowe i pedagogiczne zdolności, doskonała znajomość niemieckiego, oraz angielskiego, hebrajskiego, ładne pismo poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. — Oferty E. G. u Glücksmana Kąclowa obok Grybowa, p. Nowy Sącz. 3998g

BUCHALTER-bilansista, — wszelkie systemy księgowości praktyka przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, obeznany z wszelkimi czynnościami biurowymi, korespondencją — obejmie zajęcie półdniowe lub godzinowe. Tanio. Telefon 118-85. 5061k

KORESPONDENT polsko-niemiecko-francuski z dobrą praktyką biurową i handlową z dokładną znajomością buchalterii i spraw podatkowych, siła poważna i samodzielna, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Stanowisko“ do „Nowego Dziennika“. 3954g

BUCHALTER Bilansista, — samodzielny, z długoletnią praktyką, najlepszymi referencjami, poszukuje zajęcia półdniowego za skromnym wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Wolna posada“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 3964g



Psotnik.

ZASTĘPSTWA miejscowego drogerie, farby, gospodarcze, poszukuje wprowadzony — Kraków Skrytka 323. 3993g

GORSECIARKA samodzielna poszukuje kierownictwa ewentualnie przystąpi do spółki. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ „Samodzielna A“. 3994g

NIEMKA inteligentna z dobrego domu znająca język hebrajski szuka posady do dziecka. — Zgłoszenia Eisenstein, Al. Krasińskiego 5. 4039g

APLIKANT z prawem zastępstwa szuka płatnej posady. Zgłoszenia pod „PILNY“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 3835g

URZĘDNIK bankowy z kilkuletnią praktyką poszukuje posady albo zastępstwa. Najlepsze referencje. Oferty pod „Kaucja“ do „Nowego Dziennika“. 4022g

5000 i współpracę do rentownego przedsiębiorstwa lub obejmę dobre zastępstwo. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5000“. 3980g

MAGISTER FARMACJI — wiek 30 lat, pierwszorzędne referencje obejmie tylko stałą posadę w dużym mieście. Oferty skierować do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Zarząd“. 4026g

SAMODZIELNY czeladnik kuśnierski poszukuje posady na wyjazd, z maszyną do dyspozycji. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „D. M.“ 4049g

PANNA z dobrego domu, wykształcona ze znajomością hebrajskiego poszukuje posady do 1—2 dzieci w wieku szkolnym. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „A—B“. 4031g

APLIKANT adwokacki, — specjalność handlowe, poprzednio zagraniczna akademia handlowa oraz wieloletnia praktyka kierowniczem stanowisku, kawaler, 35 lat, reprezentatywny, dobrej zamożnej rodziny, obyty, inteligentny, poszukuje odpowiedniej aplikantury ewentualnie odpowiedniego stanowiska — przemyśle, handlu. Korespondencje pośrednio zainteresowanych „Charakter“ Admin. „Nowego Dziennika“. 4965kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków spódniczek. Stockowa — Dietla 50/II p. 4043g

POSZUKUJĘ bezpłatnej praktyki w instytucie kosmetycznym. Łask. zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „Zdolna“. 3740g

PIĘKNE fasony spódniczek szyje od zł. 2.50. — Stockowa Dietla 50/II p. 4043g

SZLIFIERZ-NOŻOWNIK — specjalista poszukuje pracy od 15 września do większego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod Kraków „Zdolny“ 4907kr

Lokale

MIESZKANIE 3-pokojowe na parterze lub 2-pokojowe na I. piętrze do wynajęcia przy ul. Zyblikiewicza. Wiadomość Sarego 4, m. 2.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje kuchnia komfort III piętro i lokal przemysłowy 5 ubikacji na parterze — Gertrudy 29. Dozorca wskaże.

LOKAL sklepowy frontowy, duży Miodowa 3 od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Rakower, Telefon 148-61. 5058k

MIESZKANIE trzechpokojowe, pełny komfort słoneczne, dobry rozkład, IVp. Biskupia 4 od 1 października — do wynajęcia. Dozorca wskaże. 5058k

KOBIETĘ chorą, melancholijną, spokojną umieszczę za dobrym wynagrodzeniem, przy inteligentnej rodzinie żydowskiej. Zgłoszenia pod „Opieka“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4080g

LOKAL frontowy na zakład handlowy lub przemysłowy na I piętrze z wystawą na parterze przy ul. Grodziej 4, obok Rynku do wynajęcia, od 1 października. Zgłoszenia: Telefon 144-04. 5027kr

DUŻY lokal handlowy, nadający się na hurtownię lub cichy przemysł do wynajęcia. Wiadomość: plac Dominikański 4, I p. 4596kr

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana